

WARSZAWA 1962 • ROK V • 1 (15)

1

PRZEGLĄD HISTORYCZNO OŚWIATOWY

kwartalnik
Związku
Nauczycielstwa
Polskiego
poświęcony
dziejom
wychowania
i oświaty

Nasza Księgarnia

W poprzednim numerze:

JÓZEF MIĄSO: Stowarzyszenie Kursów Dla Analfabetów Dorosłych (1905—1908).



ALEKSANDER KAMIŃSKI: Filomackie metody wychowawcze.



BOLESŁAW PLESNIARSKI: Walka „Wolnej Szkoły” o laicyzację wychowania.



STANISŁAW LIPKA: Zajęcia praktyczne z miernictwa w szkołach polskich w XVIII wieku.

W następnym numerze:

TEOFIL WOJĘSKI: Towarzystwo Oświaty Demokratycznej (TOD) „Nowe Tory”.



ANDRZEJ ZIELIŃSKI: Zagadnienia oświatowe w publicystyce powstania listopadowego.



RYSZARD BENDER: Młodzież szkolna Lublina w akcji przedpowstaniowej 1861—1863.



ANTONI ARTYMIAK: Wpływ wydarzeń rewolucyjnych 1905—1907 r. na rozwój polskiego szkolnictwa na Kielecczyźnie.



KAZIMIERZ AUGUSTYNIAK: Władysław Smoleński o poglądy na nauczanie historii.

PRZEGLĄD
HISTORYCZNO
OŚWIATOWY

Kwartalnik Związku
Nauczycielstwa Polskiego
poświęcony dziejom
wychowania i oświaty

NK

Rok V. 1 (15) Warszawa 1962 styczeń - marzec
Nasza Księgarnia

REDAKCJA

RYSZARD WROCZYŃSKI (redaktor naczelny)
JAN HULEWICZ, TADEUSZ NOWACKI,
TEOFIL WOJEŃSKI

SEKRETARZ REDAKCJI
ANNA MONKA-STANIKOWA

RADA REDAKCYJNA

HENRYK BARYCZ, JAN DOBRZAŃSKI,
JÓZEF KWIATEK, WACŁAW POLKOWSKI,
STANISŁAW TYŃC

Redaktor wydawnictwa Helena Zytkowicz

SPIS RZECZY

I

JAN HULEWICZ: Rola Szkoły Głównej w Warszawie w życiu kulturalnym społeczeństwa polskiego w drugiej połowie XIX w.	7
ANDRZEJ ZAJĄCZKOWSKI: Rezerwa Obywatelska w Radomiu (1839—1840). Ze studiów nad epoką praskiewieczowską	21
JOANNA KUJAWSKA: Jan Władysław Dawid w literaturze polskiej. Stan i potrzeby badań	41

II

WŁADYSŁAW DROBNY: Notatki z dziejów szkolnictwa polskiego w Szwajcarii w czasie drugiej wojny światowej	57
ADAM VETULANI: Nauka i nauczanie wśród żołnierzy polskich w Szwajcarii w latach 1940—1945	103

III

JAN SZUREK: Sesja naukowa Uniwersytetu Poznańskiego we Wrześni	147
--	-----

IV

NELA SAMOTYHOWA: List do Redakcji „Przeglądu Historyczno-Oświatowego”	149
---	-----

V

FELIKS KORNISZEWSKI: Prace z zakresu historii wychowania i historii myśli pedagogicznej opublikowane w Polsce w latach 1959—1960. Wydawnictwa samodzielne	151
---	-----

VI

KAJETAN HADZELIK: Szkolnictwo polskie w ZSRR 1943—1947. Dokumenty i materiały. Opracował Roman Polny. Pod redakcją Stanisława Skrzyszewskiego. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych; Warszawa 1961, ss. 200.	173
--	-----

SPIS ILUSTRACJI

Józef Mianowski	
Gmach Szkoły Głównej Warszawskiej (1866 r.)	15
Sala Biblioteki Głównej w pałacu Kazimierzowskim (1885 r.)	17
Obóz Rzemieślniczy Winterthur-Töss, Kierownictwo i grono nauczycielskie	101
Żołnierze obozu uniwersyteckiego w Grangeneuve pod Fryburgiem	109
Obóz uniwersytecki w Winterthur. Lekcja pokazowa w warsztatach Metallarbeitersehule, Kierownictwo naukowe obozu uniwersyteckiego w Winterthur: doc. T. Keller i inż. J. Statkiewicz	117
Żołnierze obozu uniwersyteckiego przy pracy	121
Grupa polskich asystentów w obozie uniwersyteckim w Winterthur (1940).	123
Komisja egzaminów dojrzałości w Liceum typu przyrodniczego razem z ekspertami. (Zdjęcia 1, 2, 3 pochodzą z Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, zdjęcia 4 — 10 pochodzą ze zbiorów prywatnych prof. A. Vetulnego).	131

СОДЕРЖАНИЕ

I

	стр.
ИИ ХУЛЕВИЧ: Роль Главной Школы в Варшаве в культурной жизни польского общества во второй половине XIX века	7
АНДЖЕЙ ЗАЙОНЧКОВСКИ: Гражданский клуб в Радоме (1839 — 1848). По вопросу исследований шквенчической эпохи	21
ПОАННА КУЗВСКА: Ии Владыслав Давид в польской литературе. Положение и необходимость исследований	41

II

ВЛАДЫСЛАВ ДРОВИНЫ: Заметки по истории польской школы в Швейцарии во время второй мировой войны,	57
АДАМ ВЕТУЛИНИ: Наука и обучение польских солдат в Швейцарии в 1940 — 1945 годах.	103

III

ЯН ШУРЕК: Научное совещание Цовианского Университета во Вроцлаве	147
--	-----

IV

НЕЛИ САМОТЫХОВА: Письмо в Редакцию „Исторически-просветительного обзора“	149
--	-----

V

ФЕЛИКС КОРИШЕВСКИ: Труды в области истории воспитания и истории педагогической мысли опубликованные в Польше в 1959 — 1960 гг. Книжные издания.	151
---	-----

VI

КАЕТАН ХОНДИЗЕЛИК: Польские школы в СССР в 1943 — 1947 гг. Документы и материалы составил Роман Польны. Под редакцией Станислава Скушевского. Государственное Школьное Издательство, Варшава 1961, стр. 280	173
---	-----

ПЕРЕЧЕНЬ ИЛЛЮСТРАЦИЙ

Юзеф Мянгоски	
Здание Главной Школы в Варшаве в 1960 г.	15
Читальный зал Главной Библиотеки (1885 г.)	17
Ремесленный лагерь в Винтертуре. Руководящий и учит тельский персонал.	101
Университетский лагерь в Грангену под Фрибургом.	109
Университетский лагерь в Винтертуре. Показательный урок в Школе обработки металла.	117
Научное руководство университетского лагеря в Винтертуре: доцент Т. Келлер и инж. И. Статкович. Солдаты университетского лагеря во время работы.	121
Группа польских ассистентов в университетском лагере в Винтертуре (1940 г.).	125
Экзаминационная Комиссия на аттестат предостп вместе с экспертами	131

(Фотографии 1, 2, 3 из Кабинета Рисунков Библиотеки Варшавского Университета, фотографии 4-10 из частной коллекции проф. А. Ветулини.)

CONTENTS

I

JAN HULEWICZ: The role of the Central School in Warsaw in the cultural life of the Polish community in the second half of the 19th century (on the centenary of its foundation)	7
ANDRZEJ ZAJĄCZKOWSKI: The Citizens Club in Radom (1839—1940). From studies on the Paskiewicz epoch	21
JOANNA KUJAWSKA: Jan Władysław Dawid in Polish literature. The present state of research and future needs	41

II

WŁADYSŁAW DROBNY: Notes on the history of Polish schools in Switzerland during the Second World War	57
ADAM VETULANI: Education and instruction of Polish soldiers in Switzerland from 1940—1945	103

III

JAN SZUREK: Scientific session of Poznań University at Września	147
---	-----

IV

NELA SAMOTYHOWA: Letter to the Editor of „Historical and Education Review”	149
--	-----

V

FELIKS KORNISZEWSKI: Works on the history of education and of pedagogic thought published in Poland in 1950—1960. Independent publications	151
--	-----

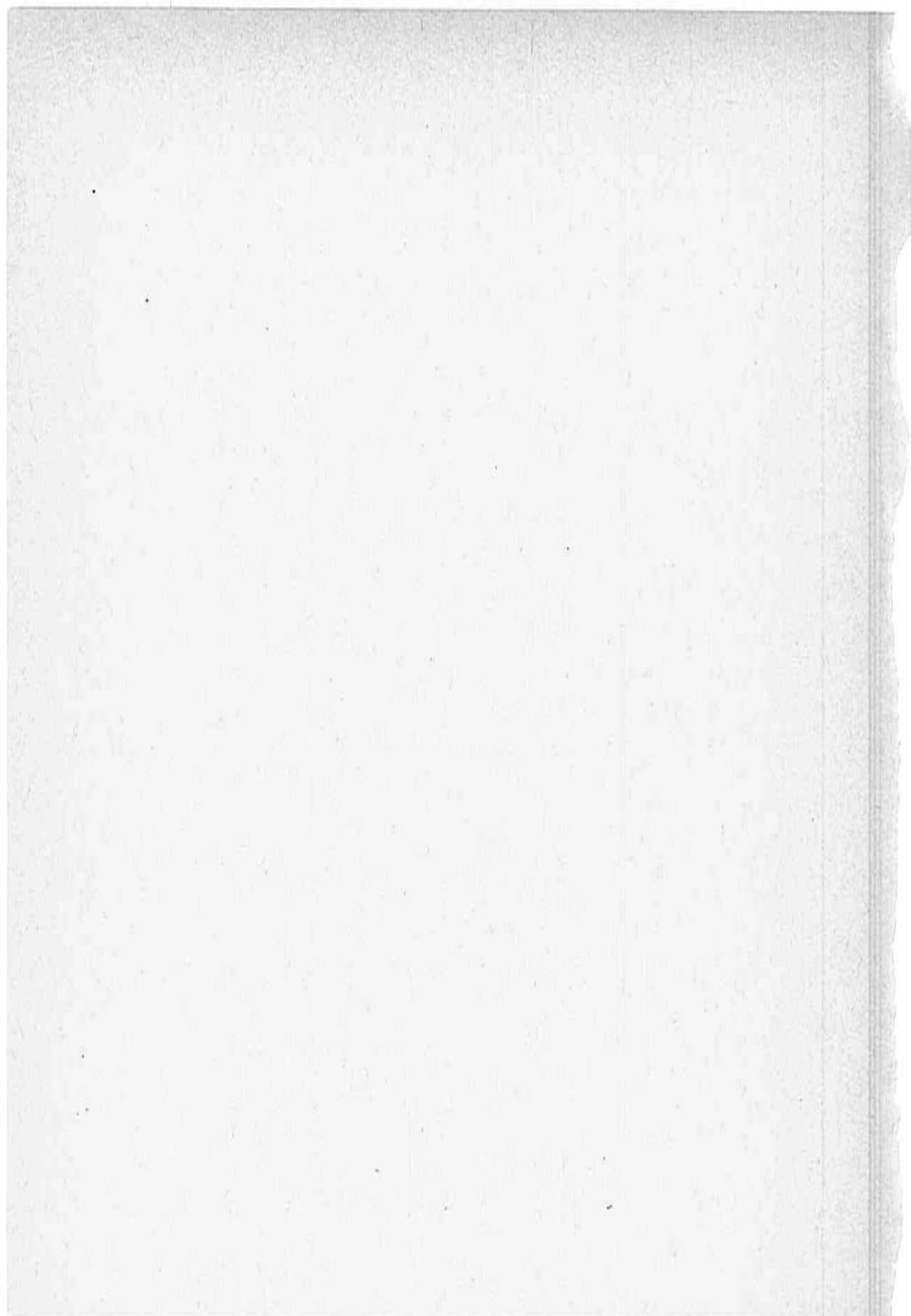
VI

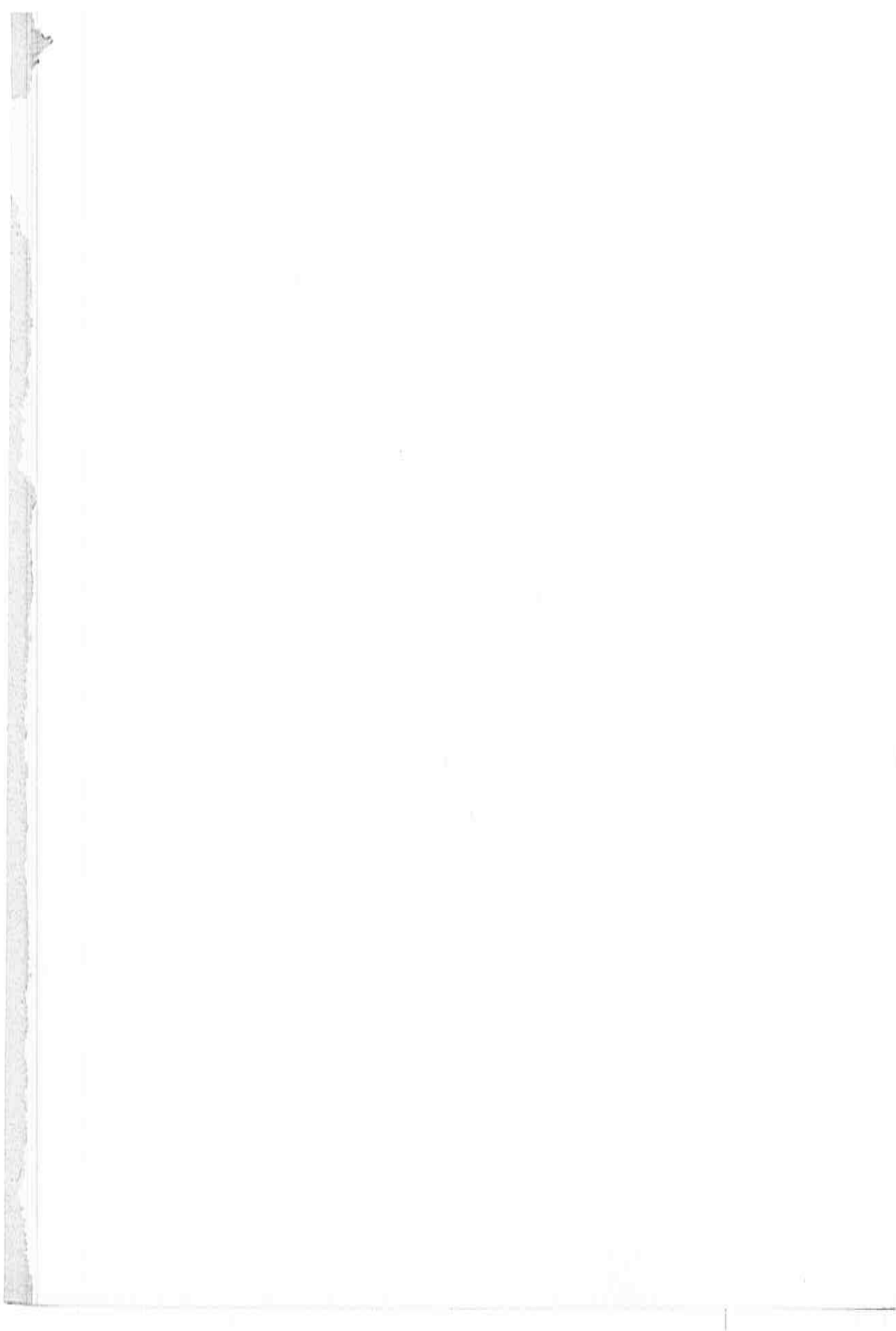
KAJETAN HĄDZIELEK: Polish schools in the Soviet Union from 1943—1947. Documents and material. Prepared by Roman Polny, edited by Stanisław Skrzyszewski. State School Publications; Warsaw 1961, 200 pp.	173
--	-----

LIST OF ILLUSTRATIONS

Józef Mianowski	
Main building of the Warsaw Central School in 1866	15
Reading room of Central Bibliothec (1863)	17
Trades and Crafts Camp at Winterthur-Töss. Directors and teaching staff	101
University Camp at Grangeneuve near Fryburg	109
University Camp at Winterthur. Demonstration lesson in the Metallarbeiterschule workshops.	117
Scientific heads of the University Camp at Winterthur: T: Kteller (senior lecturer) and J. Statkiewicz (engineer)	121
Soldiers of the University Camp at work	123
A group of Polish assistences in University Camp in Winterthur (1940)	123
Commission of Matriculation Examiners and Experts in a natural sciences secondary school	131

(Photographs 1, 2, 3 from the Prints Room in the Library of Warsaw University, photographs 4 — 10 from Professor A. Vetulan's collection.)







JÓZEF MIANOWSKI

JAN HULEWICZ
Kraków

ROLA SZKOŁY GŁÓWNEJ W WARSZAWIE W ŻYCIU KULTURALNYM SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO W DRUGIEJ POŁOWIE XIX WIEKU (W setną rocznicę powstania)

Szkoła Główna Warszawska (1862—1869) powstała jako fragment ogólnej reformy szkolnej przeprowadzonej przez Aleksandra Wielopolskiego w Królestwie Polskim na mocy „Ustawy o wychowaniu publicznym w Królestwie Polskim” z 20 maja 1862 r. Była pierwszym wyłomem w polityce rusyfikacyjnej rozszalałej w okresie reakcji paskiewiczowskiej w Królestwie w latach 1831—1864. Mimo krótkotrwałego istnienia zaważyła niezmiernie silnie na ukształtowaniu fizjonomii całego życia kulturalnego Królestwa Polskiego w latach 1870—1900. Szkoła Główna powstała po okresie największego nasilenia akcji rusyfikacyjnej, najbardziej reakcyjnego okresu w dziejach oświaty Królestwa Polskiego, jakim była właśnie epoka paskiewiczowska, na chwilę nawet nie dopuszczająca myśli o odzyskaniu uniwersytetu w zaborze rosyjskim.

Obłądny strach przed wytworzeniem skupienia młodzieży akademickiej w stolicy i chęć zdławienia wszelkich przejawów autonomicznego życia kulturalnego społeczeństwa polskiego oto były główne wytyczne polityki szkolnej Paskiewicza. W rezultacie doprowadziły one do upadku życia kulturalnego zaboru rosyjskiego w latach 1832—1864. Brakowi wyższej uczelni nie mogły zaradzić ani krótkotrwałe i krępowane w swym rozwoju fachowe kursy specjalne (pedagogiczne, prawne), ani ograniczane policyjnymi restrykcjami nieliczne wyjazdy na studia do uniwersytetów rosyjskich i zagranicznych. Brak uniwersytetu odbijał się na życiu zawodowym i ogólnokulturalnym, hamując rozrost inteligencji. Założona w roku 1857 Warszawska Cesarsko-Królewska Akademia Medyko-Chirurgiczna była

pierwszym, bardzo jeszcze nieśmiałym wyrazem liberalniejszego kursu polityki szkolnej. Wywalczenie powstania Szkoły Głównej to zasługa Wielopolskiego, który musiał staczać ciężkie boje z namiestnikiem Górczakowem, bojącym się samego słowa: uniwersytet.

Postawa kierowniczych czynników biurokracji carskiej w Warszawie wobec koncepcji odbudowy uniwersytetu była niechętna, wręcz wroga. Do takich zaciętych wrogów uniwersytetu w Warszawie należał Paweł Muchanow, o którym czytamy: „Si nous ouvrons une université, répétait-il souvent, il nous faudrait à la même heure construire une seconde citadelle”¹. Muchanow był autorem pomysłu rozszania po całej Rosji rozbitych fakultetów uniwersyteckich po poszczególnych miastach. On urabiał także najprawdopodobniej niechętną postawę Górczakowa.

Ostateczne decyzje zapadły w Petersburgu. W redakcji „Ustawy” Szkoły Głównej dominującą rolę odegrał Józef Korzeniowski i grono profesorów z Tytusem Chałubińskim na czele. Na stanowisko rektora wybrano Józefa Mianowskiego, który w bardzo trudnych warunkach bytu Królestwa Polskiego usiłował uchronić Szkołę przed wstrząsami życia politycznego, odciągając młodzież od udziału w powstaniu, wpoić w nią przekonanie, że Szkoła jest z trudem wywalczonym — by użyć jego własnych słów — „zadatkem nowego życia narodowego”. Długoletnia praca w charakterze profesora Akademii Medycznej w Petersburgu utorowała mu drogę do stosunków w sferach dworskich, gdzie cieszył się pełnym zaufaniem. Ale rzeczą najistotniejszą było wyrobienie sobie przez Mianowskiego olbrzymiej popularności wśród młodzieży, z którą umiał postępować taktownie a stanowczo.

Niezwykle trudności nastąpiło skompletowanie grona profesorskiego w kraju, który przez lat trzydzieści pozbawiony był wyższej uczelni. Trzeba było sięgnąć do rozmaitych biur administracji krajowej, gdzie kryły się niedobitki elementów intelektualnych, wyłowić jednostki o zainteresowaniach naukowych spośród nauczycieli gimnazjalnych, rozglądać się wśród młodych wychowanków uniwersytetów niemieckich, skorzystać z pomocy dwóch innych zaborów, głównie zresztą Wielkopolski. Całość przyszło Wielopolskiemu improwizować w niezwyklej pośpiechu, niemal w ciągu kilku miesięcy. Na nowe grono złożyły się trzy pokolenia uczonych i wszystkie niemal dziedziny: było kilku urobionych w tradycjach uniwersytetów warszawskiego i wileńskiego z początku wieku (np. rektor Józef Mianowski czy orientalista Józef Kowalewski), przeważali przedstawiciele pokolenia urodzonego po r. 1830, na katedrach Wydziału Filologiczno-Historycznego było sporo Wielkopolan (np. Józef Przyborowski na katedrze języka polskiego, Zygmunt Węclewski, Jan Wolfram i Antoni Mierzyński na katedrze języków i literatur klasycznych). Obsada niektórych katedr pozostawiała wiele do życzenia, ale nie można zapominać, iż nagle zamknięcie Szkoły przerwało gwałtownie jej egzystencję, że nie

¹ Cytuje H. Lisicki *Le marquis Wielopolski*, 1880, t. 1, s. 9.

wyszła ona właściwie poza swój okres organizacyjny, że wielu profesorów ujawniło pełny rozmach swej pracy dopiero po zlikwidowaniu Szkoły (np. historyk Adolf Pawiński).

Do nowej Szkoły napłynęła tłumnie młodzież. Frekwencja szybko rosła: w r. 1862/3 — 728 studentów, w r. 1866/7 — 1302. Wybuch powstania zachwiał na krótko tylko frekwencją, gdyż większość młodzieży po burzliwych obradach, świadoma poczucia odpowiedzialności za los instytucji, pod wpływem profesorów J. K. Plebańskiego i H. Struvego, mając na czele jako przywódcę Jana Baudouina de Courtenay, uchwaliła olbrzymią większością nie brać udziału w powstaniu². W przeciwieństwie do młodzieży krakowskiej, lwowskiej i kijowskiej, masowo garnącej się do powstania, młodzież warszawskiej Szkoły Głównej „należała wśród powstańców raczej do wyjątków”³.

Ścisłe badania statystyczne składu społecznego najliczniejszego wydziału prawnego ujawniają, że Szkoła Główna ściągała młodzież z różnych klas społecznych, że obok elementu zamożnego, synów ziemian, burżuazji, wysokich urzędników przeważającą większość stanowili synowie klas niezamożnych, chłopów, rzemieślników, a zwłaszcza urzędników rządowych i prywatnych.

Szkoła składała się z czterech wydziałów: lekarskiego, powstałego ze zwiniętej Akademii Medyko-Chirurgicznej, prawnego, matematyczno-fizycznego i historyczno-filologicznego. Wydział Lekarski w chwili powstania Szkoły stał najwyżej pod względem naukowym, gdyż istniejąca od lat pięciu Akademia dostarczyła mu zastępu profesorów. Akademia Medyczna — zaczątek tworzonej, w myśl wskazań Muchanowa, dla uniknięcia założenia uniwersytetu wyższych szkół specjalnych, rozproszonych po kraju — skupiła spory zastęp młodzieży podatnej w znacznym stopniu na hasła budzącego się ruchu patriotycznego. Akademia przygotowała pracę Wydziału Lekarskiego.

Wśród profesorów nie brakło jednostek bardzo wybitnych, jak Tytus Chałubiński, najwybitniejszy lekarz polski XIX wieku, profesor patologii, który cieszył się niezmierną popularnością wśród młodzieży i brał czynny udział w pracach Rady Wychowania⁴, Włodzimierz Brodowski, który na katedrze anatomii patologicznej rozpoczął nauczanie rewelacyjnym wykładem, odświeżającym naukową atmosferę Akademii i przynoszącym po raz pierwszy do Polski poglądy patologii komórkowej Virchowa⁵, Henryk Hoyer, histolog, który wywierał wielki wpływ na młodzież. Działo też na Wydziale Lekarskim grono świetnych chirurgów, spośród których Poli-

² J. Grabiec *Ostatni szlachcic Aleksander hrabia Wielopolski margrabia Gonzaga Myszkowski na tle dziejów*. Warszawa — Kraków 1924, (t. 2, s. 201) notuje także, że „Kółka sympatyzujące z białymi powstrzymały młodzież Szkoły Głównej od wyjścia »do lasu«”.

³ J. Bartoszewicz *Ostatnie dni Szkoły Głównej*. (Z pamiętnika Juliana Bartoszewicza. „Tygodnik Ilustrowany” 1923, nr 32—41).

⁴ A. Wrzosek w *Polskim słowniku biograficznym* t. 3, s. 253—257.

⁵ Por. artykuł St. Ciechanowskiego w *Polskim słowniku biograficznym* t. 2, s. 449.

karp Girsztowt rozwinął znaczną inicjatywę na polu wydawnictw lekarskich. Wzrost czasopiśmiennictwa lekarskiego i spotęgowanie ruchu wydawniczego w zakresie podręczników naukowych oto najtrwalsze rezultaty pracy profesorów i wychowanków Wydziału Lekarskiego. „Klinika”, „Medycyna”, „Gazeta Lekarska”, „Przegląd Piśmiennictwa Lekarskiego Polskiego” — to były pierwsze przejawy bujnego ruchu czasopiśmienniczego, który niebawem doprowadzono do liczby 14 pism periodycznych z tego zakresu.

Bardzo wielu wychowanków Wydziału Lekarskiego pracowało owocnie na polu naukowym. Niektórzy zaznaczyli się dodatkowo w lekarskim ruchu wydawniczym, jak np. Władysław Gajkiewicz, przez 26 lat redaktor „Gazety Lekarskiej”, Wiktoryn Kosmowski — redaktor „Kroniki Lekarskiej”, Zygmunt Kramsztyk — redaktor „Krytyki Lekarskiej”. Inni (jak Henryk Nusbaum czy Edward Przewoński) zasilili uniwersytet warszawski. Józef Bieliński poświęcił się historii wyższego szkolnictwa, Konrad Dobrski był jednym ze współzałożycieli Kasy im. Mianowskiego.

Najliczniejszy liczbą słuchaczy Wydział Prawny miał największe luki w gronie profesorskim i nie wytworzył ogniska pracy naukowej. Mimo to kulturalne zasługi tego wydziału były bardzo poważne. Ponad 300 jego wychowanków zajęło miejsce w szeregach adwokatury i notariatu, odgrywając wybitną rolę w życiu społecznym kraju. Ponad 100 wychowanków broniło polskości sądownictwa po reformie w r. 1876, kilku zabłysnęło w nauce, literaturze i publicystyce, masa zajęła stanowiska urzędnicze. Rozwinęli płodną inicjatywę w życiu kulturalnym, stając się inicjatorami powstania takich instytucji, jak Biblioteka Umiejętności Prawnych i Politycznych, która wydawana przez szereg lat kosztem wychowanka Szkoły Głównej Stanisława Kronenberga przez Mściława Godlewskiego i Aleksandra Rembowskiego (także wychowanków Szkoły) przyniosła szereg cennych monografii, „Przegląd Sądowy” czy „Gazeta Sądowa Warszawska”.

Wychowankowie Wydziału Prawa zaznaczyli się na różnych polach życia kulturalnego Królestwa. Wielu z nich wzięło czynny udział w bujnie rozwijającym się w dobie pozytywizmu życiu czasopiśmienniczym i prasie. Do tych należeli: wspomniany wyżej Mściława Godlewski — redaktor „Niwy”, Jan Święcicki — redaktor „Gazety Rolniczej”, Kazimierz Jasiński — redaktor „Tygodnika Powszechnego”, Jan M. Kamiński — redaktor „Kółców”, Feliks Ochimowski — współzałożyciel „Niwy”, wydawca Mieczysław Orgelbrand, Stanisław Lesznowski — wydawca „Gazety Warszawskiej”. W prasie prowincjonalnej pracowali: Mirosław Dobrzański jako redaktor „Tygodnia” piotrkowskiego w latach 1878—1910, Teodor Esse — redaktor „Kaliszanina”, Wiktor Szumański — redaktor „Echa Łomżyńskiego”. W życiu literackim brali udział: Stanisław Krzemiński, Leopold Méyet, Wiktor Gomulicki, Stanisław Czarnowski (m. in. tłumacz Buckle'a). W rozmaitych dziedzinach życia naukowego pracowali: Zygmunt

Gloger — etnograf, Alfons Parczewski, Adolf Suligowski i Gustaw Roszkowski jako prawnicy, Aleksander Rembowski i Aleksander Kraushar jako historycy. Antoni Osuchowski był niezrównanym budzicielem ofiarności publicznej na cele naukowe i oświatowe. Karol Dunin i Mściśław Godlewski pracowali jako członkowie Komitetu Kasy im. Mianowskiego.

Jak wspomniano wyżej, większość wykładowców na Wydziale Prawnym nie mogła się wykazać znaczniejszą aktywnością naukową. Przy obsadzaniu katedr dużą pomocą była świetna adwokatura warszawska. Wielopolski, który dla wszystkich wydziałów zabiegał gorliwie o pracowników z Galicji i Poznańskiego, starał się bezskutecznie ściągnąć do pracy na Wydziale Prawnym Antoniego Helcla. Opinia publiczna miała za złe Kazimierzowi Krzywickiemu, dyrektorowi Komisji Rządowej Wyznań i Oświecenia, że miejsce Włodzimierza Spasowicza, profesora prawa kryminalnego, którego on uważał wówczas za „liberała i czerwienca”, zajął Franciszek Maciejowski, „starzec zupełnie niedołączny”⁶. Częściową równowagą tego stanu rzeczy była spora garść młodych, z których wybijał się szczególnie Władysław Holewiński na katedrze prawa cywilnego. Walenty Mikłaszewski, profesor procedury karnej, miał zasługi na polu podtrzymywania „Gazety Sądowej Warszawskiej”⁷.

Wielkie trudności stały przed organizatorami Wydziału Matematyczno-Fizycznego: brak poważnych sił naukowych, niedobory w wyposażeniu nader szczupłej liczby pracowni naukowych dawały się tu dotkliwie odczuć. Trzeba było korzystać z nauczycieli gimnazjalnych i resztek dawnego zespołu profesorskiego Szkoły Agronomicznej w Marymoncie. Do najwybitniejszych profesorów należeli: Jakub Natanson i Edward Strassburger. Spośród wychowanków kilku zajęło katedry na uniwersytetach galicyjskich (Emil Godlewski, Józef Rostafiński). Absolwenci tego wydziału szli często na dalsze studia do szkół inżynierskich Rosji, Francji, Belgii. Z nich korzystał potem rozrastający się przemysł (garbarstwo, cukrownictwo, piwowarstwo), w którym zajmowali często stanowiska dyrektorów fabryk. Wielu pracowało przy budowie kolei w głębi Rosji, niektórzy na Sybirze czy Kaukazie. Marian Baraniecki, Samuel Dickstein, redaktor „Rocznika Pedagogicznego”, Julian Ochorowicz — pracowali w zakresie badań naukowych. Feliks Kucharzewski, redaktor „Przeglądu Technicznego”, pracował na polu czasopiśmiennictwa i historii techniki, Stanisław Kramsztyk jako popularyzator nauk przyrodniczych. Wszyscy oni mają własną kartę w dziejach życia umysłowego Królestwa.

Sporo z wychowanków tego wydziału wniosło swój cenny wkład w życie kulturalne Królestwa w charakterze pedagogów (np. znany szeroko na

⁶ Por. sąd J. Bartoszewicza, l. c. To samo: W. Przyborowski *Historia sześciu miesięcy*, Petersburg 1901, s. 265.

⁷ A. Kraushar *Siedmioletnie Szkoły Głównej Warszawskiej 1862—1869*, Wydział Prawa i Administracji, Warszawa 1883, s. 191.

gruncie Warszawy dyrektor gimnazjum Wojciech Górski⁸ lub jako redaktorzy czasopism czy gazet (np. Edmund Jankowski, redaktor „Ogrodnika Polskiego”⁹, Józef Rzętkowski, redaktor „Gazety Przemysłowo-Rzemieślniczej” czy Feliks Fryze, redaktor „Kuriera Porannego”). Ich wysiłkowi zbiorowemu zawdzięcza wiele czasopiśmiennictwo i organizacja badań. „Przyroda i Przemysł”, „Wszechświat”, „Pamiętnik Fizjograficzny”, „Prace Matematyczno-Fizyczne” — to przedsięwzięcia zbiorowe wychowanków Wydziału Matematyczno-Fizycznego.

Wydział Filologiczno-Historyczny miał nienadzwyczajny skład profesorów, a wydał najznakomitszych uczniów, istotnych twórców ruchu pozytywistycznego. Tutaj działał ściągnięty z Galicji Karol Estreicher, stojący u początków swej pracy w charakterze profesora bibliografii i podbibliotekarza Biblioteki Głównej. Wykłady jego ściągaly dość licznych słuchaczy także spoza Wydziału Filologiczno-Historycznego, „obudzały zamiłowanie rzeczy swojskich i w duszy niejednego z młodzieży budziły postanowienie zajęcia się pomnikami przeszłości”¹⁰. Gdy przystąpiono do rusyfikacji Szkoły Głównej, Estreicher sam dobrowolnie zrezygnował z katedry przenosząc się do Krakowa¹¹.

Wykłady z filozofii prowadzili profesor Henryk Struve, zwolennik idealizmu, i docent Stefan Pawlicki. Katedrę historii powszechnej zajmowali:

⁸ „Jestem wychowawcą szkoły Wielopolskiego i tym się szczęję” — pisał w swym szkicu autobiograficznym Wojciech Górski. Swemu uwielbieniu dla osiągnięć reformy szkolnej Aleksandra Wielopolskiego, szczególnie zaś dla atmosfery Szkoły Głównej w Warszawie dawał Górski wielokrotnie wyraz w swych wypowiedziach. Oto jedna z licznych, a także charakterystycznych wypowiedzi Górskiego w *Wspomnieniach. Sześćdziesiąt lat pracy na niwie pedagogicznej* (Warszawa 1917): „Przegrawczy na polu walki orężnej, postanowiliśmy zwyciężyć na polu nauki, sztuki, kultury i dobrobytu. Szkoła Główna była moją macierzą”. Dla charakterystyki stosunku W. Górskiego do Szkoły Głównej por. artykuł J. Hulewicza i K. Konarskiego w *Polskim słowniku biograficznym* t. 8, s. 457—459.

⁹ E. Jankowski w swych wspomnieniach tak scharakteryzował wpływ profesorów i wychowanków Szkoły Głównej na skryształowanie ideologii polskiego pozytywizmu: „Wiedzę czerpaliśmy od czełgodnych profesorów naszych; hasło odrodzenia i wzmocnienia Polski przez pracę u podstaw bytu jej wypracowaliśmy sami, my wychowawcy Szkoły Głównej...” Tendencja do wzajemnego łączenia dawnych wychowanków Szkoły Głównej i podtrzymywania więzi zadzierzgniętych na ławach uniwersyteckich stale ożywiała to pokolenie. E. Jankowski przytacza charakterystyczny pod tym względem fakt, że jeszcze w r. 1927 powstało „Towarzystwo Filomatów, które założyły niedobitki ze Szkoły Głównej”. Wypowiedzi E. Jankowskiego cytuję za wspomnieniami Jadwigi z Sikorskich Klemensiewiczowej *Przebojem ku wiedzy*, Wrocław 1961, s. 17—18.

¹⁰ *Szkoła Główna Warszawska (1862—1869)*, t. 1.: *Wydział Filologiczno-Historyczny*, Kraków 1900, s. 257.

¹¹ Dla postawy ówczesnych władz carskich wobec *Bibliografii* Estreichera wymowny i nie wymagający żadnego komentarza jest fakt, że „kurator Okręgu naukowego warszawskiego Witte stanowczo zabronił Estreicherowi druku tego dzieła” (*Szkoła Główna Warszawska*, op. cit. t. 1, s. 254). W swoich zapiskach pamiętnikarskich Estreicher notuje pod datą 1 sierpnia 1867: „kiedy ostatnim razem byłem u Wittego, mówił mi, że źle robię, że zajmuję się bibliografią polską, bo to powiatowszczyzna, gdyż język polski jest dialektem i należy mu złać się z »wielką literaturą« Rosji i jej wielkim językiem, biorąc przykład z Serbów i Czechów, którzy chcą zapomnieć »swego żargonu« i literatury, a złać się z rosyjską. To i my musimy zrobić, a który z nas nie będzie umiał mówić i wykladać po rosyjsku do lat dwóch, tego oddali ze Szkoły”. (St. Estreicher *Z ostatnich chwil Szkoły Głównej*, Kraków 1916, s. 10).

orientalista Józef Kowalewski, wychowanek uniwersytetu wileńskiego, w chwili powołania do Warszawy stojący u schyłku swej pracy badawczej i zrażający opinię publiczną swym zrusyfikowaniem; Wielkopolanin, uczeń uniwersytetu wrocławskiego J. K. Plebański, wykładający historię starożytną, wieków średnich i polską, o którego oddziaływaniu wychowawczym na młodzież zachowały się sprzeczne opinie¹²; Adolf Pawiński, późniejszy (od r. 1880) redaktor „Biblioteki Warszawskiej”, współredaktor „Encyklopedii Wychowawczej”, niewątpliwie najbardziej utalentowany, jego rozległa działalność w kierunku gromadzenia i wydawania obszernego materiału archiwalnego do wewnętrznych dziejów Polski przypadła na okres już po likwidacji Szkoły Głównej, podobnie jak i jego współudział w założeniu „Ateneum” (1876).

Słabo przedstawiała się obsada katedry historii literatury powszechnej, którą zajmował Fryderyk Henryk Lewestam, kompilator o słabym talencie pedagogicznym. Spośród Wielkopolan zajmujących katedrę języków i literatur klasycznych wybijał się bczsprzecznie na pierwsze miejsce Zygmunt Węclewski, któremu nie dorównywali J. Szcz. Wolfram, Antoni Mierzyński, a zwłaszcza Celestyn Dinsart, z pochodzenia Belg, który nie potrafił skupić większej liczby słuchaczy wokół zajmowanej przez siebie katedry języka hebrajskiego.

Ważny szczególnie na tym wydziale kierunek studiów językowych nie miał szczęścia do wykładowców, przedstawiał się właściwie bardzo lichy. Z wypowiedzi współczesnych zorientowanych dobrze tak co do osób, jak i używanych na tym wydziale metod pedagogicznych (np. według opinii Juliana Bartoszewicza¹³, kustosa Biblioteki Głównej) właśnie Wydział Filologiczno-Historyczny przedstawiał się „najgorzej”. Katedra literatury polskiej przez cztery lata (1862—1865) nie miała profesora. Katedra historii polskiej „powstała tylko na papierze”¹⁴. Urazy osobiste Wielopolskiego i niechęć Krzywickiego zadecydowały o odrzuceniu kandydatury Juliana Bartoszewicza na katedrę literatury polskiej (a był on w danym momencie kandydatem najbardziej odpowiednim), każyły przejść do porządku dziennego nad kandydaturą J. I. Kraszewskiego. Kiedy zawiodły starania o sprowadzenie na katedrę literatury polskiej ze Lwowa Antoniego Małeckiego,

¹² Sylwetkę J. K. Plebańskiego nakreśliła żywo, opierając się na materiale drukowanym i archiwalnym, Zofia Libiszowska w rozprawie *Józef Kazimierz Plebański (1831—1896)*, opublikowanej w *Zeszytach Naukowych Uniwersytetu Łódzkiego, Nauki Humanistyczno-Społeczne*, S. I. z. 4, 1956. Podkreśla ona, że Plebański „odegrał doniosłą rolę w życiu naukowym Warszawy jako ten, który pierwszy po długich latach przerwy i zastoju organizował w Szkole Głównej katedrę historii i wprowadzał młodzież uczelni w szeroko pojętą warsztat pracy historycznej. Świadczą o tym opinie współczesnych, dowodzi tego dochowana spuścizna rękopiśmienna historyka”.

O J. K. Plebańskim por. też dawniejsze uwagi M. Handelsmana *Polska Katedra Historii Powszechnej w Warszawie*, „Przegląd Historyczny”, t. 20 (1916) i odb. i tegoż w *Zagadnieniach teoretycznych historii*, Warszawa 1919.

¹³ *Ostatnie dni Szkoły Głównej*. (Z pamiętnika Juliana Bartoszewicza. „Tygodnik Ilustrowany” 1923, nr 32—41).

¹⁴ J. Bartoszewicz, l. c.

zajął ją (dopiero w r. 1866) Aleksander Tyszyński, jeden z założycieli „Biblioteki Warszawskiej”, który choć wychodził ze stanowiska skrajnie katolickiego, starał się jednak zachować postawę obiektywną wobec nowych prądów umysłowych. Piotr Chmielowski nazywa go „najsprawiedliwszym z naszych krytyków”, „umiarkowanym subiektywistą”, akcentując, że chociaż był pozbawiony daru wymowy, to jednak zostawił „najmilsze wspomnienie w sercach słuchaczy”, których podbijał zapałem i niezwykłą sumiennością w przygotowywaniu wykładów.

Nie wywierał natomiast większego wpływu na młodzież docent literatury polskiej Adam Bełcikowski, wykładający mało znaną wówczas literaturę XVII wieku, uprawiający głównie krytykę estetyczną.

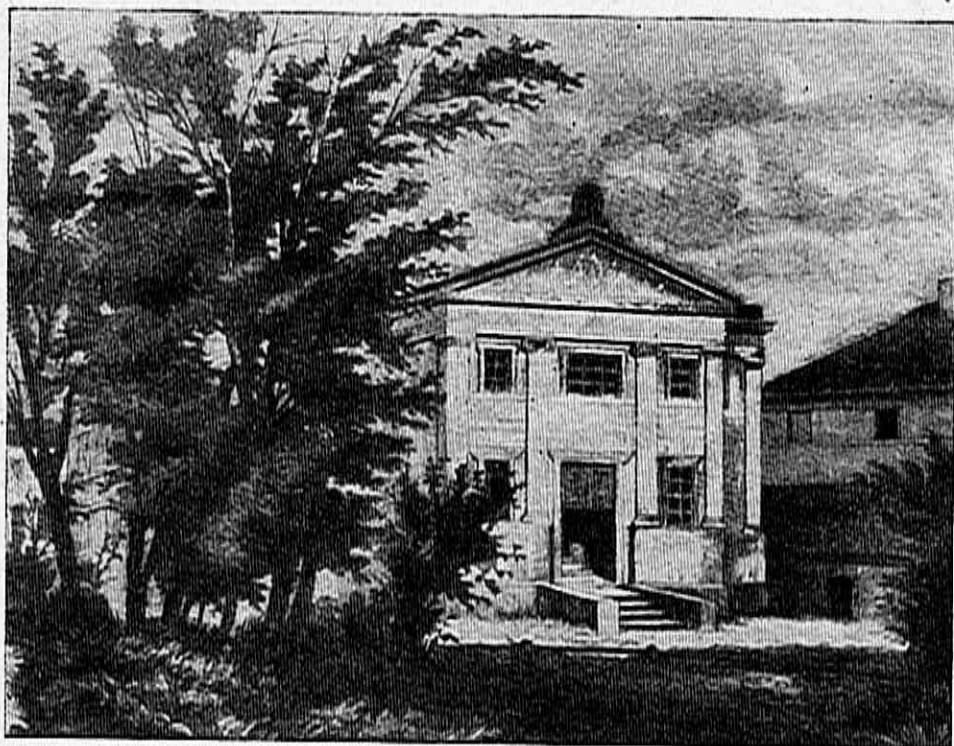
Katedrę filologii porównawczej języków indoeuropejskich w ogólności, a słowiańskich w szczególności zajmował Jan Papłoński, naukowo zupełnie nie przygotowany do pełnienia tej funkcji, o którego nominacji zdecydowały względy uboczne, głównie ten fakt, że przez 6 lat pełnił obowiązki urzędnika do szczególnych poruczeń przy kuratorze Okręgu Naukowego Warszawskiego Muchanowie. Był on bliski wypranemu z żywszych uczuć narodowych Kazimierzowi Krzywickiemu i z jego polecenia jako „muchanowczyk pierwszej klasy” wyjechał do Wielkopolski, aby szukać kandydatów na katedrę „niezarażonych polityką”¹⁵. Kompilator, słabo przygotowany naukowo, poświęcający Szkole tylko część swego czasu, gdyż równocześnie był dyrektorem Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych, nie mógł Papłoński odegrać twórczej roli pod względem naukowym, choć oddawał duże usługi natury organizacyjnej.

Katedrę języka polskiego zajmował Wielkopolanin Józef Przyborowski, który z uniwersytetu wrocławskiego wyniósł solidne naukowe przygotowanie językoznawcze i rzetelną znajomość staropolszczyzny. Był on pracownikiem pożytecznym i na stanowisku bibliotekarza Biblioteki Głównej, i na katedrze języka polskiego, a już po zlikwidowaniu Szkoły Głównej przewodniczył komitetowi jubileuszowego wydania dzieł Jana Kochanowskiego.

Poprawne pod względem naukowym były wykłady Władysława Choroszewskiego, który zajmował katedrę języka czeskiego. Późniejszym swym życiem jednak zyskał on sobie jako dyrektor gimnazjum smutną sławę „jednego z najgorliwszych łepicieli polskości i rusyfikatora szkolnictwa”¹⁶, budząc niechęć zarówno wśród Polaków, jak i Rosjan, mimo przejścia na prawosławie. Jego poprzednik na katedrze, Czech Franciszek B. Kwiet, obdarzony wielkim talentem pedagogicznym, cieszył się wielką popularnością wśród młodzieży, przyczyniając się do wytworzenia nastrojów słowianofilskich. Bez większego wpływu na młodzież była działalność Juliana Kotkowskiego jako lektora języka starosłowiańskiego.

¹⁵ J. Bartoszewicz, 1. c.

¹⁶ Zyciorys H. Mościckiego w *Polskim słowniku biograficznym* t. 3, s. 429.



Gmach Szkoły Głównej Warszawskiej (1866 r.) RYS. K. PILLATI.

Warunki życia politycznego odstręczały młodzież od studiów języka i literatury rosyjskiej. Mówiąc o wykładach z tego zakresu Jana Sulimy Sawinicza, monografista Wydziału Filologiczno-Historycznego zaznacza dość wyraźnie, że „przedmiot wykładu mimo całą sumienność jego, do rzędu ponętnych w owe czasy nie należał”¹⁷.

Jeśli Sawinicz, choć „zrosły ze społeczeństwem polskim”, nie potrafił wywrzeć głębszego wpływu wychowawczego na młodzież, to już całkiem mieli zamkniętą drogę do społeczeństwa polskiego przybyli w r. 1867/8 jawni rusyfikatory, na dobitkę pozbawieni głębszych kwalifikacji naukowych, tacy jak Mikołaj Berg¹⁸, Piotr Polewoj czy Piotr Wejnberg. Z tych samych powodów wyrastały utrudnienia w pracy pedagogicznej i przed lepiej przygotowanym naukowo profesorem historii Rosji Adrianem Kopyłowem.

Na poziomie raczej gimnazjalnym utrzymane były zajęcia lektorów języka niemieckiego (Jan Zejdowski), francuskiego (L. Karol Lambert), włoskiego (August Lazzarini) i angielskiego (Franciszek Kuszel).

¹⁷ *Szkoła Główna Warszawska*, t. 1, s. 239.

¹⁸ Bartoszewicz wyraża się o nim ironicznie: „beletrysta i poeta, który pojęcia nie ma o filologii i uczniowie jego więcej są wykształceni, cenzurują go też niemiłosiernie” (l. c. nr. 34, s. 542). „Wykłady jego stały na poziomie gimnazjalnym”.

Przy Szkole Głównej istniało niewielkie Seminarium Pedagogiczne, które miało przygotowywać przyszłych nauczycieli gimnazjalnych. Tu najwięcej oddziaływał na młodzież Plebański. Ze względu na późniejszy kurs rusyfikacyjny w polityce szkolnej Królestwa młodzież wychodząca z Seminarium Pedagogicznego nie mogła czynniej zaznaczyć swej aktywności. Warto może wspomnieć, że w pracach tego Seminarium przez pewien czas brał czynny udział Henryk Sienkiewicz.

Zaden z wydziałów Szkoły Głównej nie wydał tak świetnego zespołu uczniów jak Wydział Filologiczno-Historyczny. W literaturze: Aleksander Świętochowski, Henryk Sienkiewicz, Bolesław Prus, Adolf Dygasiński, Józef Kotarbiński, Walery Przyborowski, w historii i krytyce literackiej: Piotr Chmielowski, Bronisław Chlebowski, Antoni Gustaw Bem, Julian Święcicki, Edward i Bronisław Grabowscy, w językoznawstwie: Jan Baudouin de Courtenay, Lucjan Malinowski, Antoni Kryński, w pedagogice: Florian Łagowski, Edward Rontaler, Władysław Nowicki, na polu słowianoznawstwa: Edward Bogusławski, a także malarz Maksymilian Gierymski, historyk Ernest Swieżawski, współorganizator ruchu regionalnego w Kielecczyźnie — wszystko to wychowankowie Wydziału Filologiczno-Historycznego. Literatura piękna i teatr, publicystyka, historia literatury i krytyka literacka, językoznawstwo, teoria i praktyka pedagogiczna lat 1870—1900 zawdzięczają wiele bodźców inicjatywie wychowanków tego wydziału.

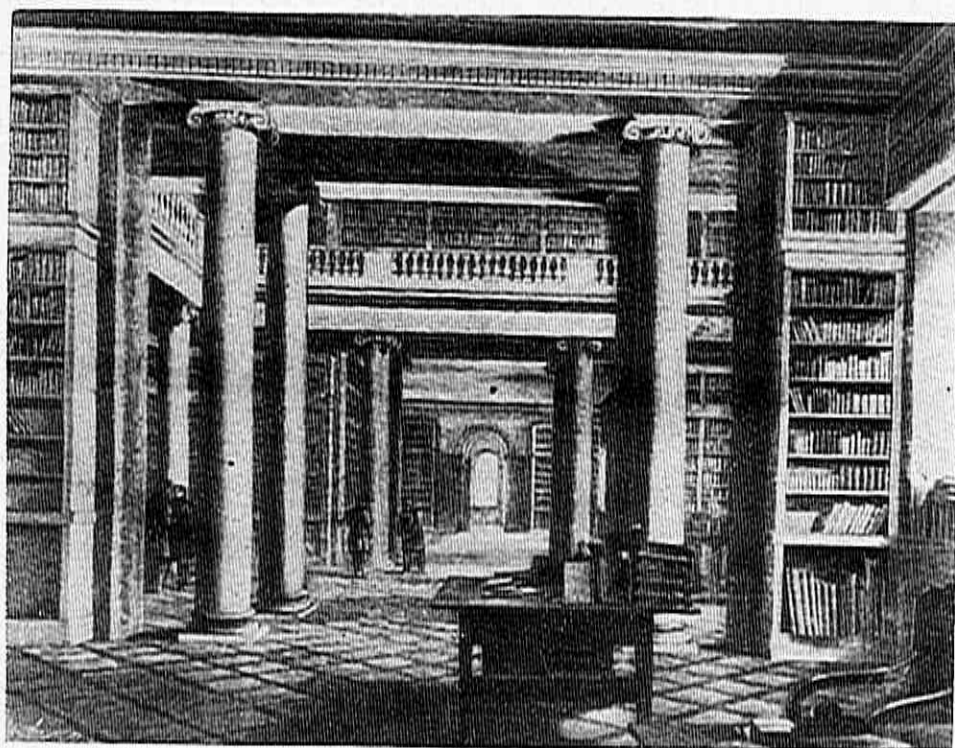
Można rzeczywiście o całym pokoleniu młodzieży, która wyszła ze Szkoły Głównej, powiedzieć słowami A. Świętochowskiego: „Z nich wyszło lwie pokolenie..., stworzyli oni jeden z najpiękniejszych okresów w naszej literaturze, wywołali potężny ruch umysłowy, którego fale i prądy dotąd przez nasze życie przepływają”¹⁹. Pokolenie młodzieży Szkoły Głównej było otaczane przez starsze społeczeństwo — jak się wyraził w jednym z przemówień Mianowski — „trwożliwą miłością”. Sienkiewicz wspominał po latach²⁰, że „mało który w świecie uniwersytet mógł się pochłubić takim stosunkiem przewodników do młodzieży”. Skład społeczny tej młodzieży stał pod znakiem przewagi młodzieży niezamożnej: „roilo się między nami — według wynurzeń E. Jankowskiego²¹, podkreślającego taniść nauki w Szkole Głównej — od synów skromnych urzędników, oficjalistów, nauczycieli wiejskich, rzemieślników, a nawet kilkumorgowych włościan”.

Wychowankowie Szkoły Głównej ukształtowali w dużej mierze życie umysłowe Królestwa w drugiej połowie XIX wieku. Oni byli twórcami ruchu pozytywistycznego, od nich wychodziła wspólnicjatywa w powstawaniu tak ważnych dla życia naukowego instytucji, jak Kasa im. Mianowskiego w r. 1881 czy Warszawskie Towarzystwo Naukowe w r. 1901. Oni przyczynili się w bardzo dużej mierze do stworzenia czasopiśmien-

¹⁹ A. Świętochowski *Z pamiętnika*, „Wiadomości Literackie” 1931.

²⁰ H. Sienkiewicz *Szkola Główna Warszawska* t. I, s. X.

²¹ *Księga pamiątkowa Szkoły Głównej* 1912, s. 18.



Sala Biblioteki Głównej w pałacu Kazimierzowskim (1865 r.) RYS. F. TEGAZZO.

nictwa oraz prasy stołecznej i prowincjonalnej. Na przykładzie czołowego czasopisma pozytywistycznego „Przeglądu Tygodniowego” widać, jak znaczący był wkład studentów Szkoły Głównej w życie czasopiśmiennicze. Przecież „z nich rekrutowała się największa ilość współpracowników »Przeglądu Tygodniowego«”²², oni przyczynili się do skrytalizowania jego programu. Stwierdził to sam redaktor „Przeglądu Tygodniowego” A. Wiślicki, konstatując w r. 1871: „... wychowawcy b. Szkoły Głównej, czoło inteligencji postępowej, waszej nauce, waszej pracy »Przegląd« zawdzięcza byt w najtrudniejszych chwilach”²³. Wpływ wychowanków Szkoły Głównej nie ograniczał się jednak tylko do umysłowej sfery życia. Dali oni także bardzo wiele impulsów życiu gospodarczemu. W wielu czołowych warszawskich instytucjach gospodarczych, takich jak Bank Handlowy, Towarzystwo Ubezpieczeń, Towarzystwo Kredytowe Miejskie, Towarzystwo „Przezorność”, w zarządach Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, Terespolskiej, Dąbrowieckiej — także zaznaczył się wkład wychowanków Szkoły Głównej.

²² Zob. R. Szwarcówna *Problematyka gospodarcza »Przeglądu Tygodniowego« w latach 1866 — 1870* w zbiorowej pracy *Pozytywizm*, Warszawa 1951, cz. 2, s. 137 i S. Sandler A. Świętochowski *w latach 1862—1880 w: Pozytywizm*, Warszawa 1950, cz. 1, s. 188.

²³ W. Przyborowski *Stara i młoda prasa*. Petersburg 1897, s. 42.

Już zaraz po wybuchu powstania r. 1863 pojawiły się w rosyjskich sferach rządowych projekty zahamowania działalności Szkoły Głównej przez dostosowanie jej do ogólnej ustawy uniwersyteckiej w Rosji. Nie myślano wówczas jednak o całkowitej rusyfikacji. Komitet zarządzający oddał sprawę reorganizacji Szkoły Wittemu, dyrektorowi Komisji Rządowej Oświecenia. Ta odrzuciła w r. 1865 projekt zmian opracowany przez profesorów Szkoły, usiłujących ratować polski charakter uczelni. Witte w memoriale w r. 1866 wypowiedział się przeciwko polskości zakładu. Z ramienia Komisji Czerkawski już jawnie opowiadał się za rosyjskim uniwersytetem, a jego punkt widzenia podzielił na posiedzeniach petersburskiego Komitetu dla Spraw Królestwa Polskiego minister D. A. Tołstoj. Domagał się on jeszcze „specjalnych katedr polskich”, ale w rozporządzeniu carskim z r. 1867, likwidującym Szkołę, zniknął już i ten punkt. W połowie r. 1869 przystąpiono do przekształcenia Szkoły w uniwersytet czysto rosyjski. Zapelniał się on masą nadsyłanych z głębi cesarstwa seminarzystów prawosławnych, natomiast żywioł polski zaczął odeń stronić, szukając miejsca kształcenia w uniwersytetach rosyjskich, galicyjskich i zachodnioeuropejskich.

*

Niezwykle trudne były warunki rozwoju Szkoły. Powstała w wyniku działań Wielopolskiego na kilka miesięcy przed wybuchem powstania, pracowała w atmosferze dusznej i burzliwej. Padła ofiarą odwetu popowstaniowego, załamania się polityki Wielopolskiego, podcięta niemal już w chwili samego poczęcia. Dzięki niej — według słów Piotra Chmielowskiego — „padło światło nauki współczesnej”. Tu usłyszano pierwszy raz na gruncie polskim nazwiska Buckle'a, Darwina, Vogta, młodzież dowiadywała się o pozytywizm i materializm. Szkoła Główna wytworzyła w społeczeństwie polskim atmosferę kultu dla nauki. Potężniało życie duchowe Warszawy, która po długotrwałym letargu znów zaczynała stawać się stolicą duchową kraju. Kult nauki i pracy społecznej — pojętych jako motory odrodzenia życia narodowego — to była ideologia pokolenia pozytywistycznego, urobionego przez atmosferę Szkoły Głównej. Ona ukształtowała profil kulturalny przodującego typu inteligenta Królestwa Polskiego w latach 1870—1900. Mimo krótkotrwałej swej egzystencji Szkoła Główna stanowiła ważny etap rozwoju w dziejach kultury polskiej. Według trafnego sądu najznakomitszego historyka kultury polskiej Aleksandra Brücknera „nie ma w dziejach drugiego przykładu, żeby tak krótkotrwała instytucja, tylko siedem lat istnienia licząca, wydała tak znakomity posiew, zaznaczyła się tak głęboko w dziejach umysłowości”²⁴.

²⁴ A. Brückner *Dzieje literatury polskiej w zarysie*. Warszawa 1921, t. II, s. 307.

Większość opracowań naukowych dotyczących dziejów Szkoły Głównej powstała z inicjatywy samych wychowanków Szkoły. Szczególnie cenne były tu inspiracje S. Dicksteina, którego wysiłkom przypisać należy powstanie wydawnictwa „*Fontes et commentationes historiam scholarum superiorum in Polonia illustrantes*” dla uczczenia 500-lecia odnowienia uniwersytetu krakowskiego w r. 1900. W ramach tej serii ukazały się podstawowe wydawnictwa o Szkole Głównej. Dwudziestolecie międzywojenne dorzuciło cenną monografię o Wydziale Prawa.

Księgi pamiątkowe zjazdów b. wychowanków Szkoły Głównej Warszawskiej w 40-tą (1906) i 50-tą (1914) rocznicę jej założenia; *Szkoła Główna Warszawska (1862—1869)*, t. I *Wydział Filologiczno-Historyczny*, Kraków 1900 i t. II *Cesarzsko-Królewska Warszawska Medyko-Chirurgiczna Akademia i Wydział Lekarski*, Kraków 1901; L. Szperl *Materiały do historii Szkoły Głównej*, Warszawa 1913; A. Kraushar *Siedmioletnie Szkoły Głównej*, Kraków 1883; St. Borowski *Szkoła Główna Warszawska 1862—1869. Wydział Prawa i Administracji*, Warszawa 1937; St. Estreicher *Z ostatnich chwil Szkoły Głównej*, Kraków 1916; *Szkoła Główna — Sienkiewiczowi*, Warszawa 1917; Z. Szwejkowski *Zarys historii Kasj im. Mianowskiego*, „*Nauka Polska*” t. XV.

Artykuł L. T. Błaszczyka i J. Danielewicza *Szkoła Główna Warszawska (1862—1869) i jej rola w kształtowaniu się ideologii pozytywistycznej*, „*Przegląd Nauk Historycznych i Społecznych*”, t. 2 (1952), s. 159—184, nie wolny od błędnych naświetleń (np. sprawa profilu społecznego młodzieży studiującej w Szkole Głównej) mało wniósł do dotychczasowego stanu wiedzy, raczej znamenny był dla tendencji panujących w pewnych kołach historyków w latach 1945—1956.

РОЛЬ ГЛАВНОЙ ШКОЛЫ В ВАРШАВЕ В КУЛЬТУРНОЙ ЖИЗНИ ПОЛЬСКОГО ОБЩЕСТВА ВО ВТОРОЙ ПОЛОВИНЕ XIX ВЕКА (в столетие основания)

Статья о Главной Школе в Варшаве (1862—1869) подчеркивает роль, какую она сыграла в общественно-хозяйственной, культурной и просветительной жизни во второй половине XIX века на польских землях под русским господством. Создание Главной Школы было первой брешью в беспощадной руссификационной политике, проводимой захватческими властями после падения ноябрьского восстания в 1831 г. Главная Школа явилась фрагментом просветительной реформы Александра Велопольского. Ее учреждение является заслугой Ал. Велопольского, который должен был перебороть сопротивление министерской бюрократии в Петербурге как и определенную подобожательность паместника Горчакова в Варшаве. Царский режим враждебно отнесся к концепции восстановления университета в Варшаве, опасаясь большего скопления студенческой молодежи в столице.

Статья дает характеристику обстоятельств сопутствующих учреждению Главной Школы, представляет большие затруднения в укомплектовании профессорских кадров в столь основательно выхолащенной интеллектуально стране, какой были польские земли под русским господством в связи с тенденциями политики Паскевича.

Характеристика четырех факультетов школы (медицинского, юридического, физико-математического и историко-филологического), вклада внесенного их воспитанниками в отдельные отрасли хозяйственной и культурной жизни земель под русским господством, роль выдающихся профессоров, затруднения, какие школа переживала

в связи с восстанием 1863 года, отношение молодежи к восстанию, усиление русификационных тенденций после падения восстания — все это проблемы затронутые автором.

Несмотря на короткий период существования (всего 7 лет) Главная Школа в Варшаве, которой воспитанники были главными создателями позитивистического движения в Польше, сыграла чрезвычайно творческую роль в истории умственной культуры Польши в XIX веке.

THE ROLE OF THE CENTRAL SCHOOL IN WARSAW IN THE CULTURAL LIFE OF THE POLISH COMMUNITY IN THE SECOND HALF OF THE 19TH CENTURY
(On the centenary of its foundation)

The article on the Central School in Warsaw (1862—1869) presents a clear picture of the role played by this university in the economic, social, cultural and educational life of Russian Poland in the second half of the 19th century. The founding of the Central School was the first departure made from the ruthless policy of Russification implemented by the partitioning Power in Russian Poland after the fall of the November Insurrection of 1831. The Central School in Warsaw formed part of the educational reform introduced by Alexander Wielopolski, who had to contend with both the opposition of the ministerial bureaucracy in Petersburg and the decided reluctance of Prince Gortchakov, Russian governor in Warsaw. The Tsarist regime was hostile to the idea of re-establishing the University in Warsaw, fearing that large numbers of young students thus gathered together in the capital might prove dangerous. The article describes the circumstances in which the Central School was re-established, including the enormous difficulties encountered in obtaining the professors required to make up the teaching staff, in a country rendered so completely sterile intellectually as Russian Poland had been as a result of the policy pursued by Paszkiewicz. The following problems are covered by the author: description of the four faculties of the School (medicine, law, mathematics and physics, and philology and history), the contribution made by graduates to the various spheres of economic and cultural life of Poland under Russian partition, the part played by the more outstanding of the professors, the difficulties which faced the School in connection with the outbreak of the Insurrection in 1863, the attitude of the younger people to the Insurrection and the increasing tendency to Russification after the insurrection had been crushed.

Despite the fact that it was short-lived (scarcely seven years) the Central School in Warsaw produced graduates who were leading figures in the Positivism movement in Poland, and played an incalculably important part in the history of culture and thought in 19th century Poland.

ANDRZEJ ZAJĄCZKOWSKI
Warszawa

RESURSA OBYWATELSKA W RADOMIU (1829—1848) ZE STUDIÓW NAD EPOKĄ PASKIEWICZOWSKĄ

RESURSA RADOMSKA

Po upadku powstania listopadowego na ziemiach polskich tworzących Królestwo Polskie jedyną, pozagospodarczą dziedziną pozostawioną swobodnej działalności społecznej była kontrolowana dobroczynność i również kontrolowane życie towarzyskie. Dwie te dziedziny silnie ze sobą były związane i długo związane być jeszcze miały. Toteż nic dziwnego, że historyk miasta Radomia, wspominając o miejskiej Resursie, podkreśla podstawową jej powstania motywację: „W roku 1839 mieszkańcy Radomia czując potrzebę towarzyskiej instytucji, a zarazem pragnąc przyjść z pomocą miejscowemu Towarzystwu Dobroczynności, po dopełnieniu ustawy poprzedniej z 1829 roku przedstawili takową gubernatorowi radomskiemu Bechtiejewowi, z prośbą o wyjednanie zatwierdzenia i pozwolenia na ponowne otwarcie Resursy”. Ponowne, ponieważ pierwsza Resursa założona została w roku 1829 i w następnym „zamknięta została z woli Rządu”.¹

W okresie istnienia drugiej Resursy, w latach 1839—1848, Radom przechodził fazę swego gwałtownego rozwoju. W roku 1841 miasto liczyło 5833 mieszkańców. W dziesięć lat później, w roku 1851, już 9784 mieszkańców, a więc stan zaludnienia wzrósł o blisko 70%.² Posiadane elementy struktury społecznej miasta dla roku 1841 pozwalają twierdzić, że Radom ówczesny był przede wszystkim centrum usługowym dla swego rolniczego regionu. Wskazuje na to statystyka rzemiosła. W niespełna sześćdziesiąt

¹ J. Luboński *Monografia historyczna miasta Radomia*. Radom 1907, s. 310—311.

² Akta b. Rządu gubernialnego, Opisy miast. Archiwum w Radomiu.

nym miasteczku było 312 rzemieślników, w czym 12 masarzy, 11 piekarzy, 23 rzeźników, pracujących na potrzeby radomian. Jednocześnie jednak na tychże niespełna sześć tysięcy mieszkańców wypadło 3 jubilerów i 1 pieczętarsz, 4 złotników, 5 zegarmistrzów oraz 51 krawców i 65 szewców.³

Warto wymienić jeszcze 3 introligatorów i 5 drukarzy obsługujących nie tyle region zapewne, ile administrację świeżo utworzonej na miejsce województwa sandomierskiego guberni sandomierskiej z siedzibą w Radomiu, później guberni radomskiej.

Dla ustalenia przyczyn tak nagłego w ciągu dziesięciolecia rozwoju miasta brak jest podstawowych elementów struktury społecznej dla roku 1851. Można przypuszczać, że w roku 1851 Radom był również przede wszystkim ośrodkiem usługowym i administracyjnym regionu. Warto zanotować, że wskaźniki wyznaniowce (mogące stać w związku z charakterem miasta) niemal nie uległy zmianom. Liczba prawosławnych spadła z 0,6% na 0,2% (zmniejszając się w liczbach bezwzględnych), ewangelików z 0,8% na 0,7%, żydów z 24,4% na 20, 3%, a liczba katolików wzrosła z 74,2% na 78,8%.⁴

Poparcie gubernatora cywilnego Bechtiejewa okazało się skuteczne. W rezultacie opinii wydanej przez niego o członkach założycielach Resursy Komisja Spraw Wewnętrznych i Duchownych pismem z dnia 5/17 października 1839 r. zezwoliła na założenie tej instytucji.⁵ W tymże jeszcze roku Resursa rozpoczęła działalność. „Uroczyste otwarcie po odbytym nabożeństwie nastąpiło dnia 23 grudnia 1839 roku — lokal wynajęto także w domu Kociubskiego”.⁶

„Urządzenie Resursy Radomskiej”, czyli jej statut, przedstawiał się następująco:

§ 1. Potrzeby życia towarzyskiego nastęrczyły mieszkańcom Radomia myśl założenia Resursy. Łatwość zabawiania się wspólnego, zręczność częstszego widywania, a stąd dogodność szybszego załatwiania partykularnych interesów celem jest jej pryncypialnym, nie mniejszym przecież interes cierpiącej ludzkości, jako w miejscu, gdzie Instytucja Towarzystwa Dobroczynności od lat kilku czuymi sercami wspierana, codziennie większych potrzebuje ofiar, przy założeniu zwłaszcza tak powszechnie życzonego szpitala, żadnym funduszem nie opatrzonego.

§ 2. Dla osiągnięcia zamierzonych celów utworzoną będzie piękna i godziwa zabawa, pochodząca z tak przyjemnych posłedeń, czytania pism periodycznych, jako też z dozwolonej gry, muzyki i tańca w stosownej do tego porze roku. [...]

§ 4. W ogólności każdy przystępujący do Towarzystwa Resursowego winien następująco posiadać kwalifikacje:

- a) być pełnoletnim,
- b) mieć własną egzystencję niezawisłą od rodziców lub opieki, a więc albo posiadać własne fundusze, albo zostawać w służbie rządowej, bądź cywilnej, bądź wojskowej,
- c) posiadać dobrą reputację.

³ Tamże.

⁴ Tamże.

⁵ Akta województwa sandomierskiego, fasc. 1146. Archiwum w Radomiu.

⁶ J. Luboński, loc. cit.

§ 5. Każdy członek Resursy bierze na siebie obowiązek opłacania na koszt jej utrzymania zł 54 w pierwszym roku, a po zł 45 w latach następnych. [...]

§ 10. W celu utrzymania porządku i przewodniczenia ogólnymi interesami Towarzystwa obierze się z jego grona 7 członków mających składać Komitet i 2-ch członków na zastępców [...] Będzie jego (Komitetu) obowiązkiem obrąć następujących 5 urzędników:

1. Dyrektora
2. Sekretarza
3. Kasjera
4. Gospodarza
5. Bibliotekarza

(Dyrektor i Kasjer muszą być członkami Komitetu — inni mogą być tylko zwykłymi członkami Resursy). [...]

§ 13. [Wybrany] po raz pierwszy pod żadnym pozorem nikt uwolnić się nie może, a po pierwszym urzędowaniu uwolni się na lat trzy każdy, który na nowo onego przyjąć [by] nie chciał. Liczący także 50 lat wieku do przyjęcia obowiązku tego zniewolonym być nie może. [...]

§ 16. Obrady Komitetu odbywać się będą zawsze publicznie — (z wyjątkiem posiedzeń poświęconych dyskusji nad kandydatami na nowych członków i balotażowi przeprowadzonych w nieobecności członków wprowadzających). [...]

§ 50. Kto wedle ustaw istniejących traci prawa polityczne, ten do Resursy należeć przestaje.⁷

Resursa rozwinęła się liczebnie dosyć poważnie. W roku 1848, w dziwnym i ostatnim roku swego istnienia, liczyła 139 członków, w czym 100 stałych mieszkańców Radomia. Skład społeczny Resursy przedstawiał się jak niżej:⁸

Urzędników rządu gubernialnego i innych instytucji	76
Prokuratorów, sędziów, asesorów Trybunału Radomskiego	14
Ziemian	13
Adwokatów i regentów	11
Lekarzy i aptekarzy	7
Nauczycieli gimnazjalnych	6
Wojskowych	5
Właścicieli nieruchomości miejskich	4
Pastor	1
Kupiec	1
Drukarz	1

Członkami Resursy byli również nieliczni Rosjanie. Honorowym jej członkiem był Paskiewicz, stałym dyrektorem gubernator cywilny radomski Bechtiejew. Rosjanami byli przynajmniej dwaj wojskowi, z których jeden był wojennym komendantem miasta. W liście z dnia 12/24 grudnia 1839 skarżył się Bechtiejewowi na despekt, który go spotkał po 37 latach nieskazitelnej służby cesarzowi, na to mianowicie, iż będąc kandydatem do Komitetu Resursy znalazł się na jednej liście wyborczej razem z lekarzami i aptekarzami, i to na jej szarym końcu. Bechtiejew łagodził gniew

⁷ Akta woj. sand. loc. cit.

⁸ Tamże.

pulkownika, tłumacząc, że „i oni lekarze i aptekarze żywią szlachetne uczucia i nie zasługują na wykluczenie z towarzystwa”.⁹

W świetle działalności biblioteki Resursy (o czym niżej) można twierdzić, że Resursa radomska dobrze pełniła rolę instytucji służącej ożywieniu życia społecznego i kulturalnego miasta, natomiast w niewielkim stopniu poparła działalność Towarzystwa Dobroczynności, dla którego to celu została równorzędnie powołana. Resursa bowiem okazała się instytucją kosztowną i jesienią roku 1844 przeszła głęboki kryzys finansowy.

Kryzys ten wynikał z faktu, iż członkowie Resursy bardzo zalegali z opłacaniem statutowych składek. Dyrektor jej, gubernator Bechtiejew, próbował ściągać skłódki od opornych za pośrednictwem podległego mu aparatu, co udawało się tylko w stosunku do pracowników rządu gubernialnego i administracji powiatowej, nie cofał się bowiem przed nakazem potrącania należności wobec Resursy z wypłacanych poborów urzędniczych. Ale sposób ten zawodził w stosunku do pracowników innych resortów. Dyrektor gimnazjum radomskiego pisał w liście z dnia 15/27 listopada 1844, iż żaden z nauczycieli „nie zgodził się na potrącenie należnej kwoty do kasy Resursy”. Tym bardziej niezależni byli ziemianie, jak się zdaje, maksymalnie zadłużeni wobec Resursy. Do tych niezależnych wystosowuje więc dyrektor-gubernator szereg apeli. „Wielu bowiem członków przez nieuiszczenie należności w smutnym położeniu stawiają Towarzystwo, gdyż zaległości przeszło rs 1000 wynoszące rokując niemożność utrzymania nadal Resursy” pisze w litografowanym okólniku z dnia 14/26 lutego 1844 roku.¹⁰ W listopadzie tegoż roku wszystkim dłużnikom grozi publicznie procesem: „Wszakże § 34 Ustawy Resursy zobowiązaniu się stowarzyszonych w obliczu prawa taki sam skutek, jak każdej innej dobrowolnej umowie nadaje”.¹¹

Widocznie stałe naciski dały pewien rezultat, skoro Resursa lat parę jeszcze istniała i w pozostałych dokumentach nie znajdujemy dowodów sytuacji podobnie poważnej, jak w roku 1844.

Istnieniu Resursy położyły kres przyczyny polityczne. Pismem z dnia 3/15 maja 1846 roku główny dyrektor prezydujący w Komisji Spraw Wewnętrznych i Duchownych przekazał gubernatorowi i dyrektorowi Resursy ukaz namiestnika zamykający wszystkie resursy w Królestwie, z wyjątkiem resursy warszawskiej, oraz przestrzegający władze gubernialne przed niebezpieczeństwem tajnego zbierania się i organizowania byłych jej członków. Następnie pismo Komisji z dnia 21 grudnia/2 stycznia 1849/50 roku zawiadamia o możliwości reaktywowania Resursy radomskiej na okres pierwszego półrocza tegoż roku.¹² Radomianie nie skorzystali

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże.

¹¹ „Dziennik Urzędowy Guberni Sandomierskiej”, dod. do nru 46 z 5/17 listopada 1844.

¹² Akta woj. sand. loc. cit.

jednak z tej okazji. Wkrótce po wzmiankowanym ukazie zamykającym resursy członkowie Resursy radomskiej „na ogólnym zebraniu postanowili utensylia resursowe sprzedać przez licytację, a otrzymany fundusz ulokować na procent do czasu ponownego [trwałego] pozwolenia na otwarcie Resursy, bibliotekę zaś ofiarowano sklepowi ubogich”. Dopiero w roku 1851, po ukazaniu się nowej ustawy o resursach, radomianie dokonawszy odpowiednich zmian statutowych otworzyli trzecią już w dziejach miasta resursę. „Fundusz pozostały po dawnej Resursie wynosił 1500 rb i takowy użyto na kupienie mebli”¹³. Resursa ta istniała do roku 1866. Czwarta resursa powstała w roku 1866 i istniała aż po wiek XX.

BIBLIOTEKA RESURSY

Posiadanie przez Resursę biblioteki było jednym z założeń organizacyjnych, wyrażonych w statucie, który przewidywał stanowisko bibliotekarza i przypisywał mu regulamin. Z regulaminu tego tylko 3 paragrafy warto zacytować:

§ 87. [Bibliotekarz] na miesięcznych obradach Komitetu proponuje zakupienie nowo wychodzących książek i pism periodycznych.

§ 88. W nabywaniu dzieł pisma oryginalne przed tłumaczeniami, polskie i rosyjskie przed obcymi, pierwszeństwo mieć winny.

§ 89. Do biblioteki resursowej, chociażby z ofiary, nie mogą być przyjmowane pisma obrażające religię, Rząd, dobre obyczaje i szczególne nawet osoby. Wnosić także podobnych dzieł, czy drukowanych, czy w rękopiśmie, do czytania w Resursie nie wolno.¹⁴

Korzystanie z biblioteki, a przypuszczalnie tylko ze zbioru książek, nie było przywilejem wszystkich członków Resursy, lecz jedynie tych, którzy na jej utrzymanie płacili 50 kopiejek, czyli 3 zip 10 gr miesięcznie.¹⁵ Niektóre tylko pisma periodyczne prenumerowane były z funduszu centralnego Resursy. Pozwala to przypuścić istnienie społecznej potrzeby czytania, skoro znalazła się pewna liczba chętnych do ponoszenia dodatkowego kosztu na zakup książek, z czego powstał nader pokaźny księgozbiór.

Bibliotekarzem Resursy w czasie całego istnienia biblioteki dzielowej, a być może i wcześniej, był Karol Łaski, sędzia Trybunału Radomskiego. Rękopiśmienne zbiory Sucheja zawierają ciekawy zbiór listów do niego od Samuela Orgelbranda, znanego księgarza i wydawcy warszawskiego, jedynego dostawcy książek do biblioteki. Pierwszy list Orgelbranda z dnia 9 grudnia 1846 roku, w którym pisze: „Oświadczam chęć i gotowość przyjszcia w pomoc usiłowaniom Pańskim ku ułatwieniu prędszego rozwijania i ustalenia zawiązującej się czytelnii, ile ode mnie zależeć będzie”,¹⁶ po-

¹³ J. Luboński, loc. cit.

¹⁴ Akta woj. sand. loc. cit.

¹⁵ J. Luboński, loc. cit.

¹⁶ Zbiory z Sucheja, AGAD, rkps 477.

twierdza datę założenia w Resursie księgozbioru i powstania zespołu czytelniczego. Cytat ten — i wiele podobnych, rozrzuconych po korespondencji — pozwala przypuszczać, że w powstaniu placówki czytelniczej Łaski odegrał rolę główną, choć nie wiemy czy jedyną.

Zgodnie ze statutem do obowiązków bibliotekarza należało przedstawianie Komitetowi tytułów książek proponowanych do zakupu. Nie była to sprawa łatwa na prowincji, oddalonej od żywszych nurtów umysłowych i pozbawionej nawet księgarni. Łaski liczy tu na pomoc Orgelbranda, który w liście z dnia 22 marca 1847 roku obiecuje, iż „projekta do wyboru książek” przyśle później, ale w tymże jeszcze miesiącu zmienia stanowisko. W liście następnym czytamy: „im więcej się zastanawiam nad żądaniem Pańskim udzielenia Panu rady do zapisania książek dla czytelnicy, czyli raczej opinii o nich, tym bardziej widzę niepodobieństwo tego albo nieskuteczność. Czyż podobna niejako prawidłowo ustanowić, podług którego postępując można by dogodzić wymaganiom smaku i gustu 30 osób? Co się Panu spodoba, wielu innych zgani, a nad czym inni z pochwałami się unoszą, Pan może z politowaniem byś odepchnął [...] dlatego radziłbym Panu wybrać sobie kilku z całego stowarzyszenia, którzy by byli różnej opinii i gustu w literaturze, a z tych różnorodnych żywiołów ustanowić niby komitet do wybierania książek”.

Łaski chciał przy zamawianiu książek z literatury obcej opierać się na recenzjach czasopiśmienniczych, skoro w liście z 29 sierpnia 1847 roku Orgelbrand go ostrzega: „chcąc wybierać francuskie romanse, o których recenzje w przeglądach ich, jak: »Revue britannique« lub »Revue des deux mondes«, znajdują się pochlebne, potrzeba by wszystkie, polegając na nich wziąć za dobre, bo żadnego nie ganią. Te recenzje zdają się być kupione”.

Sam Łaski studiował czasopisma polskie i wylawiał z nich wiadomości o publikacjach książkowych. Świadczy o tym list Orgelbranda z dnia 2 lutego 1847, w którym pisze: „nowe dzieła Kraszewskiego i Szyrmera, o których Pan piszesz, jeszcze nie wyszły”. Mimo zastrzeżeń i oporów Orgelbrand wszedł jednak w rolę kwalifikatora zakupów, przynajmniej w części: „*Nauki poznawania ludzi* posyłam 2 egzemplarze, bo jestem przekonany, że się bardzo spodoba, a nawet nie jeden zechce to dzieło posiadać”, „daję więc mniej więcej podług gustu tutejszej [warszawskiej] publiczności” — czytamy w listach.

W ciągu półtorarocznej działalności biblioteka Resursy dorobiła się 273 tytułów, nie wliczając czasopism i tytułów ofiarowanych, wartości złp 4400, czyli rubli 660.¹⁷ Przeciętny przychód biblioteki z tytułu składek czytelniczych wynosił za cały okres miesięcznie około 36,5 rubli, co przy składce 50 kopiejek daje przeciętnie 73 czytelników. Obliczenie to opiera

¹⁷ Wg oficjalnych inwentarzy w Aktach woj. sand. loc. cit. Odpis Łaskiego w Suchej (rkps 213/255) nieco od oryginału się różni.

się na założeniu (w świetle cytowanych dowodów prawdopodobnym), iż biblioteka Resursy poza prenumeratą czasopism nie była subsydiowana z funduszu centralnego. Wiemy z cytowanego listu Orgelbranda, że początkowa liczba członków biblioteki wynosiła 30 osób, jeśli więc przeciętna wypada 73, to musiała się ona w bardzo szybkim tempie zwielokrotnić.

W dokonanym obliczeniu nie ulega zakwestionowaniu 50 kopiejek wysokości składki czytelniczej. Cytowany Luboński mógł mieć w ręku nie odnalezione protokoły Komitetu Resursy i znał nieodległą dla niego tradycję: członkiem omawianej tu drugiej Resursy był jego ojciec. Pod koniec istnienia Resursy do biblioteki należeli chyba niemal wszyscy jej miejscowi członkowie.

Najpoważniejszym pod względem zasobów działem księgozbioru był dział literatury polskiej, na który składała się przede wszystkim literatura piękna i opisy podróży, liczący dzieła 61 autorów ujawnionych lub wykrytych. Zgodnie z przewidywaniem na pierwszym miejscu figuruje Józef Ignacy Kraszewski z 31 tytułami, bijąc na głowę innych pisarzy, drugie miejsce bowiem zajmuje Józef Korzeniowski tylko z 8 tytułami. Na trzecim miejscu uplasowali się pisarze reprezentowani 4 tytułami. Są to: nie czytana dzisiaj zupełnie Paulina Wilkońska i zupełnie zapomniani Łucja Rautenstrauchowa i Adam Amilkar Kosiński. Pisarzy reprezentowanych w bibliotece 3 tytułami było ośmiu: Edward Marian Galli (Edward Maryan), Michał Grabowski (Edward Tarsza), Placyd Jankowski (John of Dycalp), Józefa Osipowska, Henryk Rzewuski, Hipolit Skimborowicz, Marcell Skotnicki, Ludwik Szyrmer (Elconora Szyrmer). Po 2 tytuły mieli w księgozbiórce: Kazimierz Bujnicki, Władysław Chadzkiewicz (Józef Szczygielski), ks. Stanisław Chołoniewski, Jan Bogdan Dziekoński, Adam Gorczyński, Emanuel Glücksberg (Chlewaski, Górski), ks. Ignacy Hołowiński (Kefaliński, Żcgota Kostrowiec), Paulina Kraków, Teodozjusz Krzywicki, Roman Laskowski, Wojciech Szymanowski.

Po 1 tytule mieli w bibliotece Resursy pisarze następujący: Michał Bałiński, Jan Barszczewski, Edward Bogusławski, Stanisław Bogusławski, Ignacy Chodźko, Edmund Karol Chojecki (późniejszy Charles Edmond), Józef Dzierzkowski, Karol Frankowski (Kajetan Niepowie), Sylwester Groza, Ignacy Grzegorzewski, Michał Jezierski, Wiktor Każyński, Adam Honory Kirkor (Jan ze Słiwina), Ludwik Kropiński, Dominik Magnuszewski, Władysław Mańkowski, Marcjanna Mirska, Julian Moszyński, Antoni Pietkiewicz (późniejszy Adam Pług), Ludwik Pietrusiński, Konstanty Podwysocki, J. Przulawski (nieznany Estreicherowi), Dominik Puchalski (książka dla dzieci), Fryderyk Skarbek, Władysław Słowacki, Józef Strumiłło, Tytus Szczeniowski (Izasaław Blepoński), Franciszka Trembicka, Eustachy Tyszkiewicz, August Wilkoński, ks. Winnicki, Michał Wiszniowski (opisy podróży), Kajetan Wojciechowski, Józef Wybicki, Ludwik Zeiszner, Gustaw Zieliński. W sumie tytułów 134.

Nader pokaźnie przedstawiał się również dział naukowy, zwłaszcza historyczny. Większość tytułów z tego działu posiadanych przez bibliotekę Resursy wyszło spod pióra pisarzy polskich. A mianowicie: Jan Albertrandy (1 tyt.), Łukasz Gołębiowski (1 tyt.), ks. Michał Krajewski (1 tyt.), Kajetan Kwiatkowski (1 tyt.), Wacław Maciejowski (3 tyt.), Jan Major-kiewicz (1 tyt.), Teodor Narbutt (1 tyt.), Hipolit Skimborowicz (1 tyt.), Franciszek Maksymilian Sobieszczański (1 tyt.). Zaliczyć do tej grupy należy dwu tłumaczy i kompilatorów: Karola Hoffmanna (1 tyt.) i Leona Rogalskiego (2 tyt.). Z historyków obcych w bibliotece figurowali: F. Guizot (*Dzieje cywilizacji*), J. Michelet (*Rys historii nowożytnej*), A. L. Thiers (*Historia zgromadzeń prawodawczych* i *Historia konwentu i cesarstwa*) oraz Ustriałow z dwoma opracowaniami panowania Mikołaja I. W sumie tytułów 20.

Do książek naukowych historycznych zaliczyć również należy 19 tytułów wydawnictw materiałowych, wyłącznie polskich, następujących autorów lub wydawców: Michał Baliński, Ambroży Grabowski, Michał Grabowski, Tymoteusz Lipiński, Józef Łepkowski, Samuel Maskiewicz, Józef Mączyński, Karol Milewski, Józef Muczkowski, Jan Chryzostom Pasek, Żegota Pauli, Aleksander Przczdziecki, ks. Franciszek Siarczyński, Bernard Wapowski, Aleksander Weinert, Kazimierz Władysław Wójcicki.

Z dziedziny nauk filozoficznych biblioteka posiadała tytułów 7: Michała Wiszniewskiego *O rozumie ludzkim*, Augusta Otta *Idea systematu Hegla*, Jana E. Erdmanna *Zarys logiki i metafizyki*, Fryderyka Schillera *Listy o wychowaniu estetycznym człowieka*, Józefa Kremiera *Listy z Krakowa*, Emiliana Rzewuskiego *Studia filozoficzno-literackie* i nieznanego autora *Nauka poznawania ludzi*.

Do działu naukowego należały również 3 tytuły z zakresu pedagogii: Narcyzy Żmichowskiej, Teodozego Sierocińskiego i Floriana Bochwica, 2 dzieła Vereja, jedno z dziedziny antropologii, drugie — zoopsychologii oraz traktat ekonomiczny Blanquiego. Ostatnią pozycją jest dzieło botaniczne nieznanego autora. W sumie tytułów 7.

Z literatury pięknej tłumaczonej na język polski wymienić przede wszystkim trzeba dzieła Waltera Scotta, Byrona, Moora, Schillera w tłumaczeniu Odyńca. Oprócz tych tłumaczeń, wydanych w sześciu tomach pod wspólnym tytułem, Byron był w bibliotece Resursy reprezentowany jeszcze 4 tytułami, a Schiller i Walter Scott po jednym. Najwięcej tytułów posiadał Eugeniusz Sue, bo aż 9, następnie Aleksander Dumas 8, Dickens 5, George Sand i Ducange po 3, Szekspir, Goethe i Soulie po 2. Z autorów reprezentowanych w bibliotece 1 tytułem wymienić warto Sofoklesa, Sterna, Marlińskiego, Gogola, Sękowskiego, Wiktora Hugo i Manzonię. W sumie tytułów 54.

Dzieł literatury obcojęzycznej, wyłącznie francuskiej było w bibliotece tytułów 13, w tym 2 tytuły Balzaka i 1 Dumasa. Wszystkie te książki wydane zostały nie w Paryżu, lecz w Brukseli. Na fakt ten rzuca światło

fragment listu Orgelbranda do Łaskiego z dnia 21 listopada 1847 roku o jednym z romansów, który „nie musiał jeszcze wyjść w przedruku belgijskim, a paryskiego wydania żądać nie warto, bo Bóg wie ile kosztuje”.

Nie wymienieni w inwentarzu biblioteki autorzy pozostałych 19 tytułów nie zostali rozszyfrowani. Należy podkreślić, że zarówno inwentarz urzędowy biblioteki Resursy, znajdujący się w Archiwum w Radomiu, jak i prywatny, pisany prawdopodobnie przez Łaskiego, znajdujący się w zbiorach Sucheja, pełne są niejasności, utrudniających kontrolę bibliograficzną.

Z pism periodycznych biblioteka Resursy prenumerowała: „Przegląd Naukowy”, „Bibliotekę Warszawską”, „Ateneum”, „Dzwon” i „Revue de droit français”.

Cytowany ukaz Paskiewicza zamykający resursy uniemożliwił oczywiście dalsze funkcjonowanie biblioteki. Na tym się jednak nie skończyło; carski namiestnik postanowił zlikwidować wszelkie szersze przejawy czytelnictwa polskiego. Informuje o tym szczegółowo list dyrektora głównego prezydującego w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych do gubernatora cywilnego guberni radomskiej z dnia 7/19 czerwca 1848, w którym czytamy:

„Zdarzyło się w ciągu lat upłynionych, że pomiędzy mieszkańcami tutejszej guberni zawiązywały się stowarzyszenia tak zwanych lubowników czytania, mające na celu nabywanie ksiąg różnych i wzajemne im udzielanie między stowarzyszonych, którzy w rozmaitych potrzebach zakładu i dla zbiorowego czytania odbywali narady i posiedzenia. Podobnie przy zaprowadzonych w kraju resursach istniały zbiory ksiąg, których pomnażanie i udzielanie pociągało również za sobą schadzki i narady lub urządzanie zbiorowych czytelni między członkami.

Dla zapobieżenia temu J. O. Książę Namiestnik Królestwa rozkazem z dnia 4/16 czerwca rb N. 3420 polecił raczył, co następuje:

1° za pośrednictwem gubernatorów cywilnych rozkazać wszystkim władzom administracyjno-policyjnym, aby nigdzie nikomu, pod żadnym pozorem ani jakim bądź względem, pod jak najsurowszą osobistą odpowiedzialnością podobnych stowarzyszeń nie dopuszczać, gdzie by zaś takowe zawiązały się, niezwłocznie je rozwiązywać.

2° nadzór nad ścisłym wykonaniem powyższego zakazu poruczony ma być także Naczelnikom Komend Powiatowych Żandarmerii.

3° [...] Wszelako nabywanie i czytanie książek dozwolonych pojedynczo nie ma być tamowane nikomu, byle bez posiedzeń i narad. [...]

Będzie obowiązkiem J. W. Gubernatora wpolić w przekonanie urzędników władz administracyjno-policyjnych całą ważność przedmiotu i odpowiedzialność, jaka im dołknie niechybnie, za jaką bądź w tej mierze niedbłość. Gdziekolwiek by ślad był powzięty istnienia jakiego rodzaju powyżej wyszczególnionych stowarzyszeń, władza powinna natychmiast stowarzyszenie rozwiązać, dozór nad miejscem schadzki rozciągnąć, księgozbiór policyjnie zabezpieczyć i po wyprowadzeniu pierwotnego śledztwa rezultat, wraz ze spisem księgozbioru, pod decyzję moją przedstawić, znosząc się w całej tej czynności z Komendantem Powiatowym Żandarmerii. [...]

Nadmieniam w końcu, że ponieważ Wolą jest Jego Książęcej Mości, aby nad handlem księgarskim i drukowaniem ksiąg rozciągnięty był także szczególny nadzór Władz policyjnych, wkrótce więc otrzymasz J. W-y Gubernator szczegółową ów nadzór urządzającą instrukcję.

O wykonaniu niniejszego raportu szczegółowego oczekiwać będę, dodając, iż rozporządzenie to w Dzienniku Gubernialnym zamieszczone być nie ma"¹⁸.

Z pozostałych dokumentów pozornie wynika, że władze miejscowe bardzo energicznie zabrały się do wykonywania ukazu. Gubernator Bechtiejew pismem z dnia 23 czerwca/5 lipca 1848 donosi dyrektorowi głównemu prezydującemu, że biblioteka „po skompletowaniu dzieł ją składających zamknięta i pod dozór policyjny miejscowego prezydenta oddana została”. Doniesienie to jednak dokonane zostało awansem. Tego samego bowiem dnia prezydent Radomia donosi gubernatorowi, że biblioteki Resursy jeszcze nie otrzymał. Rozpoczyna się długa korespondencja.

W dniu 7/19 września 1848 gubernator monituje Łaskiego, podsuwając mu zarazem argument tłumaczący, iż zwłoka następuje „przez niezwrócenie przez Członków Resursy niektórych wypożyczonych dzieł”, argument zresztą prawdziwy. Sprawy zdania biblioteki pilnuje przede wszystkim prezydent; pismo jego do gubernatora z dnia 3/15 listopada 1848 zawiera akcent pogróżki. „Odnosiłem się wielokrotnie do W-nego Łaskiego Sędziego, jako Bibliotekarza b. Resursy Radomskiej [...], mimo to wszakże nie otrzymałem skutku mych wezwań. Z uwagi, że tak opóźnione wykonanie Woli Jego Książęcej Mości może pociągnąć za sobą odpowiedzialność, mam zaszczyt prosić J. W. Prezesa [Resursy], abyś jako zwierzchnik P. Łaskiego zwrócił na [nieczytelne] uwagę i polecić mu raczył zbiór dzieł Resursy wraz z konsygnacją bezzwłocznie do biura mego złożyć, gdyż w razie przeciwnym o powodach niewykonania dotąd rozkazu J. O. Księcia Namiestnika zmuszonym będę donieść Władzy wyższej”.

Po miesiącu dopiero gubernator listem z dnia 17/29 grudnia 1848 przekazuje sprawę skłonienia Łaskiego do oddania biblioteki prezesowi Trybunału Cywilnego guberni radomskiej jako urzędowemu zwierzchnikowi sędziego-bibliotekarza. Do tego samego adresata pisze gubernator po raz drugi 17/29 maja roku już 1849 skarżąc się: „pomimo licznych zapewnień W. Łaskiego i pomimo upływu przeszło roku nie otrzymałem skutku mych wezwań”. Gubernator stracił cierpliwość dopiero w sierpniu tegoż roku i po napisaniu cierpkiego listu do Łaskiego wyznaczył urzędnika do zaskwestrowania biblioteki i uregulowania wszystkich jej spraw¹⁹.

W dniu 17/29 października 1849 urzędnik ten składa raport gubernatorowi: „książki odebrałem i takowe do sklepu ubogich złożyłem, zawiadomiwszy o tym jednocześnie Radę Szczegółową Zakładów Dobroczyńnych Powiatu Radomskiego”. Wartość przejętej biblioteki według inwentarza wynosiła złp 4400, wartość natomiast książek faktycznie przejętych złp 971 gr 16, manko więc wynosiło złp 3428, nie wliczając braków w czasopiśmie, prenumerowanych z funduszy Resursy. Inaczej mówiąc: z ogólnej liczby posiadanych przez bibliotekę 297 egzemplarzy tytułowych

¹⁸ Akta woj. sand. loc. cit.

¹⁹ Tamże.

(nie tytułów ani tomów) zaszkwestrowanych zostało 91, reszta — to znaczy 206 — rozplynęła się między czytelnikami. „Dochodzenie tego braku Rada Szczegółowa przedsięwziąć postanowiła”²⁰.

Przekazanie do sprzedaży biblioteki Towarzystwu Dobroczyńności — dokonane w duchu statutu — możliwe było dzięki zezwoleniu wydanemu w dniu 18/30 lipca 1849 przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych. Komisja działała opierając się na opinii kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego, którego urzędnicy w przesłanym odpisie inwentarza nie znaleźli pozycji zakazanych.

BIBLIOTEKA RESURSY A POLITYCZNE I KULTURALNE ŻYCIE KRAJU

Dzieje Resursy radomskiej i jej biblioteki są w całokształcie problemów epoki paskiewiczowskiej sprawą szczegółową i raczej drobną, ale poprzez nie możemy ujrzeć pewne problemy, które przy szerzej zakreślonych badaniach uchodzą uwagi. Zagadnienia te, zarejestrowane przy okazji badań nad tym tematem, nie wystarczą jeszcze do zmiany ogólnych poglądów o epoce, ale uchwycone wielokrotnie przy okazji innych, podobnych badań szczegółowych mogą wpłynąć na przyszłą syntezę okresu, ciągle jeszcze nie sformułowaną.

Pewne wnioski, jakie nasuwają się przy analizowaniu materiału dostarczonego przez Resursę i jej bibliotekę, mają oczywiście charakter lokalny i nie dadzą się uogólnić na cały kraj i na całą epokę. Ale Radom był przecież częścią kraju, a Resursa i biblioteka tworem epoki, tworem ludzi żyjących w tych samych mniej więcej warunkach, co ich krajanie w Lublinie lub Piotrkowie. Toteż wnioski wysnute z materiału radomskiego rzucają jednak pewne światło na sprawy całego kraju. Nie odnosząc wyników radomskich do całego kraju i epoki, nie popełniając błędu wnioskowania *pars pro toto*, możemy jednak wyniki te uznać za hipotezy dotyczące całości, oczekujące na weryfikację w trakcie dalszych szczegółowych badań.

*

Jedno z zagadnień szczegółowych zarysowujących się przy badaniu biblioteki Resursy radomskiej to zagadnienie związku Radomia z różnymi centrami kulturalnymi kraju. Rzecz oczywista, że miasto i region musiały znajdować się pod największym wpływem Warszawy, ale powstaje pytanie czy tylko Warszawy i w jakim stopniu pod wpływem innym. Częściową odpowiedź na to pytanie daje analiza tytułów posiadanych przez bibliotekę Resursy, dokonana pod kątem miejsca ich wydania.

²⁰ Tamże.

Wśród 256 tytułów, których lokalizacja wydawnicza została skontrolowana lub ustalona na podstawie *Bibliografii Estreichera*, przypada na Warszawę 135, Wilno — 76, Lipsk — 15, Kraków — 10, Lwów — 6, Petersburg — 5, Grodno — 1, Berlin — 1, Wiedeń — 1.

Po wyeliminowaniu Lipska, Berlina i Wiednia jako miejsc wydania podyktowanych względami handlowymi lub zgoła przypadkowymi reszta tabeli wykazuje wpływ poszczególnych ośrodków kulturalnych na życie prowincjonalnego miasta w Królestwie, jakim był Radom. Zdecydowana przewaga Warszawy była spodziewana, ale charakterystyczne jest duże znaczenie Wilna w porównaniu z małym oddziaływaniem Krakowa, Lwowa i Poznania. Zwraca zwłaszcza uwagę brak wpływu Kijowa, stolicy prowincji, której cała górna warstwa społeczna była ówczesnie polska. Nie znaczy to, by między Ukrainą i Radomiem nie było związków kulturalnych pisarsko-czytelniczych. Pisarze ukraińscy byli reprezentowani w bibliotece Resursy, ale kontrola ich książek wykazuje, że były one wydawane głównie w Wilnie.

Szukając wyjaśnienia dla tego zjawiska wskazać by można na położenie Wilna na trasie Warszawa-Moskwa, stolica imperium. Droga z Królestwa — nie zainteresowanego handlem z Odessą — wiodła przez Kijów do nikąd. Mimo dużej aktywności kulturalnej środowiska ukraińskiego Kijów, należący do innego niż Warszawa układu ekologicznego, nie był w stanie rozwinąć się w ponadlokalny ośrodek produkcji dóbr kulturalnych. Pod tym względem Wilno było w bez porównania lepszej sytuacji i skanalizowało produkcję i wymianę dóbr kulturalnych ziem zabranych. Wyjaśnień dotyczących małego wpływu Poznania, Krakowa i Lwowa szukać należy w geografii politycznej.

Inaczej nieco kształtują się proporcje między poszczególnymi centrami kulturalnymi kraju przy zastosowaniu podziału tytułów na rodzaje.

Na 148 tytułów z literatury polskiej, których lokalizacja wydawnicza jest znana lub ustalona, wypada na: Wilno — 64, Warszawę — 57, Lipsk — 9, Lwów — 5, Petersburg — 5, Poznań — 3, Kraków — 2, Wrocław — 2, Wiedeń — 1, Kijów — 1.

Na 38 tytułów naukowych historycznych wypada na Warszawę — 25, Kraków — 6, Wilno — 5, Lwów — 1, Grodno — 1.

Na 14 tytułów naukowych innych wypada na Warszawę — 10, Wilno — 2, Lipsk — 1, Kraków — 1.

Na 54 tytuły literatury tłumaczonej, nienaukowej, wypada na Warszawę — 43, Wilno — 5, Lipsk — 5, Berlin — 1.

Z przedstawionych tu danych można by wnioskować, że w zakresie produkcji wydawniczej literackiej polskiej Wilno w latach czterdziestych było ośrodkiem przynajmniej równorzędnym Warszawie, a być może nawet ją przewyższającym. Stan ten był wynikiem działalności dwu „instytucji” kultury narodowej: pisarstwa Kraszewskiego (który z cytowanych 64 tytułów wileńskich napisał 21) i wydawnictwa Zawadzkiego.

Hierarchia miejsc wydania uległa zmianie w wypadku literatury naukowej, przy której Warszawa ponownie zajmuje miejsce pierwsze. W wypadku literatury naukowej historycznej Wilno spada na miejsce trzecie po Krakowie, który swe drugie miejsce zawdzięcza głównie publikacjom Ambrożego Grabowskiego i Józefa Muczkowskiego. Różnice dzielące Warszawę od miejsc dalszych nie są jednak tak duże, jak w wypadku literatury nienaukowej tłumaczonej.

W wypadku tej ostatniej po 43 tytułach warszawskich następane miejsce w tabeli zajmuje 5 tytułów wileńskich i 5 lipskich. Głównym kanałem, którym spływała do kraju literatura obca, był kanał warszawski. Rzecz charakterystyczna, że wszystkie utwory literackie obce należące do literatury lekkiej lub zgoła sensacyjnej wydane były w Warszawie, w Wilnie natomiast ukazał się Goethe, Schiller, Szekspir, Byron i inni poeci w tłumaczeniach Hołowińskiego (Kęfalińskiego), Walickiego, Czajkowskiego i Odyńca. Wydaje się, że stopień skomercjalizowania działalności wydawniczej był w środowisku warszawskim znaczny, w każdym razie znaczniejszy niż w Wilnie.

*

Najważniejsze wszakże zagadnienie, dotyczące życia kulturalnego Radomia i pośrednio kraju, rysujące się na omawianym materiale bibliotecznym to zagadnienie poczytności poszczególnych dzieł literatury pięknej i naukowej. Najważniejsze — ponieważ tylko analiza tego zjawiska dostarczyć może podstaw do uchwycenia istotnych cech jakościowych procesu demokratyzacji i upowszechnienia kultury, procesu badanego w wielu aspektach. Co ludzie czytali? — to w skali ogólnej zagadnienie równie ważne, pod wielu względami ważniejsze od zagadnienia: co i jak autorzy pisali?

O poczytności poszczególnych autorów nic jeszcze nie mówi liczba tytułów wypadających w bibliotece radomskiej na każdego z nich, bo w sytuacji, gdy biblioteka starała się nabywać wszelkie nowości, liczba ta zależała po prostu od płodności różnych piór. Jeśli natomiast w bibliotece Resursy jeden tytuł zakupywany był w 2 egzemplarzach, to wobec znacznego ograniczenia środków fakt ten jest niewątpliwym dowodem poczytności danej książki. Wprawdzie z cytowanej korespondencji Orgelbranda wynika, że niekiedy przysyłał on podwójne egzemplarze na własną odpowiedzialność, to jednak przyjmował zwroty.

Tytułów posiadających dublety było w bibliotece radomskiej 24, a mianowicie literatura polska:

Stanisław Bogusławski *Prześladowca*; Kazimierz Bujnicki *Rubon*, pismo zbiorowe; Ignacy Chodźko *Obrazy litewskie*; Jan Bogdan Dziekoński *Spomnienia i marzenia Bogdańskiego*; Edmund Marian Gall [Edmund Maryan] *Pamiętniki molch przyjaciół*; Józef Korzeniowski *Kolokacja, Spekulant*; Józef Ignacy Kraszewski *Milton*

posagu, Ostap Bondarczuk, Pamiętnki nieznanego, Pod włoskim niebem, Sfinks, Ulana; Józefa Oslpowska Powołanie i walka z szatanem; Henryk Rzewuski Głos na puszczy, Listopad; Ludwik Sztyrmer [Eleonora Sztyrmer] Światła i cienie; Paulina Wilkońska Poranki i wieczory; Michał Wiszniewski O rozumie ludzkim (jedyna naukowa).

Literatura obca:

Karol Bernard *Kobieta czterdziestoletnia; Aleksander de Lavergue Czerkaska; Aleksander Manzoni Oblubieńcy mediolańscy; Eugeniusz Sue Marcin podrutek; nieznanego autora Nauka poznawania ludzi (jedyna naukowa).*

Z korespondencji Orgelbranda do Łaskiego wiadomo, że bibliotekarz Resursy bardzo się dopominał o 2 pozycje, z których zakupem były trudności, a które przy większej łatwości w ich nabyciu, być może, znalazłyby się również w dubletach. Były to: Henryka Rzewuskiego *Pamiętki starego szlachcica* i Antoniego Edwarda Odyńca tłumaczenia poetyckie.

Analiza inwentarza biblioteki Resursy, dokonana w oparciu o *Bibliografię Estreichera*, dostarcza pewnych obiektywnych danych, rzucających dużo światła na zagadnienie poczytności pewnych tytułów nie tylko w Radomiu. Analiza ta polega na porównaniu katalogowej ceny książki, podanej przez Estreichera, z ceną rynkową, uwidocznioną w inwentarzu. Tak na przykład listem z dnia 13 marca 1847 Orgelbrand zawiadamia Łaskiego o wysyłce *Listopada* Henryka Rzewuskiego, książki wycenionej przez sprzedawcę na złp 40, sprzedanej z 20% bonifikatą (jak wszystkie inne) za złp 32. Zgodnie z zasadami księgowości wartość książki w inwentarzu ustalono na złp 40. Estreicher natomiast informuje, że katalogowa cena *Listopada* wynosiła złp 26 gr 20. Można zasadnie przypuszczać, że zainteresowanie czytelnicze było tak duże, iż wywołało ono nagłą wyżkę ceny. Interesujące byłoby stwierdzenie, po jakim czasie wyżka ta nastąpiła: czy zaraz po ukazaniu się dzieła na rynku, czy po jakimś czasie dopiero, czy też znacznie później, w chwili gdy dzieło stało się przedmiotem antykwarycznym? W wypadku *Listopada* na pewno wiadomo, że antykwaryczna wyżka ceny nie wchodzi w rachubę, ale więcej na ten temat nic nie wiadomo. *Listopad* wydany został w roku 1846, cytowany list Orgelbranda pochodzi z marca roku 1847, ale z inwentarza wynika, że nieprzestrzeżenie ścisłości przy datowaniu wydania było częstą praktyką wydawców.

Książek o cenie rynkowej wyższej niż cena katalogowa było w bibliotece radomskiej tytułów 67, tylko tych, których cenę katalogową udało się ustalić. W zakresie literatury polskiej nienaukowej są to pozycje następujące:

Ks. S. Choloniewski *Sen w Podhorecach, J. Dzierzkowski Salon i ulica, A. Goryński Farmazon, Zeno, W. Każyński Notatki z podróży, Placyd Jankowski Nowe opowiadania, Przeczucie, J. Korzeniowski Izabella d'Aymonte, Kollokacja, Spekulant, A. A. Kosiński Powiastki... żołnierskie, J. I. Kraszewski Akta babińskie, Lata rnia czarnoksiężka, Obrazy z życia, Ostatnia z ks. Śluckich, Ostap Bondarczuk, Pod*

włoskim niebem, Poeta i świat, Powieść składana, Stańczykowa kronika, Studia literackie, Szatan i kobieta, Ulana, W. Mańkowski W kraju i za granicą, J. Moszyński Podróż do Prus, Saksonii i Czech, A. E. Odyniec Tłumaczenia poetyckie, J. Osipowska Wajdelotka, L. Pietrusiński Podróże, przejażdżki i przechadzki, J. Potocki Rękopis znaleziony w Saragossie, E. Rautenstrauch Miasta, góry i doliny, Ostatnia podróż do Francji, Wspomnienia moje o Francji, H. Rzewuski Pamiętki starego szlachcica, Listopad, Głos na puszczy, Fr. Skarbek Pamiętniki Seglasy, P. Wilkońska Wieś i miasto, Za późno, G. Zieliński Kirgiz.

Literaturę naukową historyczną reprezentują:

J. Albertrandy *Panowanie Kazimierza i Aleksandra*, K. Kwiatkowski *Dzieje narodu polskiego*, A. Grabowski *Ojczyście spominki*, A. Grabowski *Kraków i jego okolice*, J. Mączyński *Pamiętki z Krakowa*, J. Muczkowski *Rozmaitości historyczne*, Jan Ch. Pasck *Pamiętniki*, A. L. Thiers *Historia zgrupowań prawodawczych, Historia konsulatu i cesarstwa*.

W dziedzinie literatury naukowej nichistorycznej tytułów bardziej pożytecznych jest mniej, a mianowicie:

F. Bochow *Pomysły o wychowaniu człowieka*, J. E. Erdmann *Zarys logiki i metafizyki*, J. Kremer *Listy z Krakowa*, A. Ott *Idea systemu Hegla*, E. Rzewuski *Studia filozoficzno-literackie*.

Z literatury obcej nicnaukowej po cenie wyższej niż katalogowa nabyte zostały tytuły:

E. Berthet *Kopalnia złota*, Byron *Poemata* (tłum. Zawadzkiego), K. Dickens *Zarys Ameryki*, Gracj *Dzwony cudowne*, P. Feval *Syn szatana*, W. Hugo *Kościół Panny Maryi w Paryżu*, A. Paalzow *Zamek 5-go Rocha*, George Sand *Joanna*, *Uskok*, E. Sue *Pałac Lambert*, *El Gitano*, F. Soule *Bakalarz*, Szekspir *Dramaty* (tłum. Hołowińskiego).

W tym wykazie książek o cenie rynkowej wyższej niż katalogowa wiele tytułów wydanych zostało poza Warszawą. Przypuszczenie, iż wyższa warszawska cena rynkowa wywołana została kosztami transportu, okazuje się jednak mylnie. W bibliotece Resursy wiele książek wydanych poza Warszawą (głównie w Wilnie) nabytych zostało za pośrednictwem Orgelbranda po cenie katalogowej, a nawet poniżej jej. Koszty transportu wliczone być musiały w kalkulację katalogową.

Porównanie cen może nas tylko bardzo ogólnie informować o zjawisku pożyteczności. Uznanie tej metody za całkowicie wyjaśniającą doprowadziłoby do rezultatów zaskakujących: Rautenstrauchowa okazałaby się bardziej pożyteczna niż Wilkoński, którego dzieł cen nie znamy, równa niemal Kraszewskiemu. Metoda wyczerpującego wnioskowania o pożyteczności z ruchu cen wymaga dwu przesłanek: znajomości wszystkich cen katalogowych i rynkowych oraz znajomości wysokości nakładu. Często mogło się zdarzyć, iż książka dosyć pożyteczna, ale wydana w małym nakładzie uzyskiwała cenę rynkową wyższą niż książka bardzo pożyteczna, ale o nakładzie dostosowanym w większym stopniu do popytu czytelniczego. Niepełna znajomość cen i zupełny brak znajomości wysokości nakładu pozwalają w wyniku dokonanej analizy na bardzo tylko ogólne stwierdzenie, że wymie-

nione książki były w jakimś stopniu poczytne, bardziej poczytne od innych, ale hierarchia poczytności pozostaje nie znana.

Uwzględniając te dwie, wymienione powyżej przesłanki, uczynić należy zastrzeżenie: zwiększonej poczytności i popytowi odpowiadała zwyżka ceny rynkowej, ale jej zniżka nie musiała być wcale wywołana brakiem popytu. Zniżka ceny — przy dużym nawet popycie — wywołana być mogła spekulacją wydawniczą, przejawiającą się w zbyt wysokim zaplanowaniu nakładu, cichym dodrukiem itp. Charakterystyczna jest bardzo historia bestsellera Eugeniusza Sue *Marcin podrzutek*. Wydany on został przez Orgelbranda w niesłychanie wysokiej cenie 70 złp. W tym samym roku Merzbach konkurując z Orgelbrandem wydał ten sam tytuł w cenie 15 złp.²¹ W rezultacie na rynku znalazło się tyle egzemplarzy, iż cena spadła do poziomu wręcz humorystycznego i biblioteka Resursy jeden egzemplarz *Marcina podrzutka* kupiła za złp 7, a drugi za złp 4. Toteż nie warto na tym miejscu wyszczególniać książek o cenie rynkowej niższej od ceny katalogowej, jako że wykaz ten — przy nieznanym wysokości nakładów — w żadnym stopniu nie da nam wyobrażenia o właściwych tytułach niepoczytnych.

*

Z cytowanego listu dyrektora głównego przysługującego do gubernatora cywilnego radomskiego wynika, że ruch czytelniczy w Królestwie rozwijał się ówczesnie szeroko i że „koła lubowników czytania” powstawały nie tylko przy resursach. Istniały już zresztą w owym czasie prywatneypożyczalnie, w Lublinie było ich dwie²². Ruch ten wzbudził zaniepokojenie władz rosyjskich, które dopatrywały się w nim form integracji społecznej niebezpiecznych politycznie i zdecydowanie przeciw niemu wystąpiły.

Ale rzecz charakterystyczna, że w omawianym wypadku zdecydowanie to było cechą władz wyłącznie centralnych, nie radomskich. Ukazem namiestnika przejął się prawdziwie jedynie prezydent Radomia, gubernator zachował się w sprawie sekwestru biblioteki zdumiewająco miękko, a bibliotekarz Łaski polecenie zdania księgozbioru wręcz zlekceważył. Na tle znanej nam atmosfery politycznej panującej w Królestwie w epoce paskiewiczowskiej zjawisko to wygląda nieprawdopodobnie. Wydaje się, że może je tłumaczyć istnienie w administracji krajowej dwu resortów: cywilnego i wojskowego, z tym że sprawy polityczne należały przede wszystkim do tego drugiego. Wiadomo, że gubernatorami cywilnymi bywali również Polacy, dobrze zapisujący się w pamięci sobie współczesnych. Nie wykluczone zresztą, że zwrócenie uwagi badawczej na ośrodki pro-

²¹ *Bibliografia Estreichera*.

²² I. Baranowski *Pamiętniki...* Poznań 1923, s. 48.

wincjonalne wykaże wyraźną różnicę klimatu politycznego między nimi a Warszawą, pozostającą pod szczególną opieką oberpolicmajstra Abramowicza i Jolszyna.

»

Materiał dotyczący Resursy pozwala na dwie jeszcze refleksje, mające wartość hipotez ogólnych. Warto przede wszystkim podkreślić względnie demokratyczny charakter Resursy, do której należał również kupiec i rzemieślnik. Omawiana tu Resursa jest w dziejach miasta resursą drugą. Nie wiemy nic o charakterze pierwszej ani trzeciej, ale Resursa czwarta, założona w roku 1866, była bardziej ekskluzywna, statut jej bowiem stwierdzał, że oprócz członków założycieli mogli do niej należeć „generałowie oraz sztabsoficierowie oraz urzędnicy do klasy VIII wyłącznie” bez żadnych ograniczeń, wszyscy inni podlegali balotażowi²¹. W Resursie drugiej nikt od balotażu wolny nie był. Drobnym ten fakt powiększa sumę przesłanek prowadzących do wniosku, że lata czterdzieste cechował większy stopień demokratyzacji postaw niż okresy późniejsze i że proces demokratyzacji społecznej rozwijał się w rytmie wahadłowym.

Godna uwagi jest okoliczność, że aczkolwiek ziemianie stanowili liczbowo trzecią kategorię członków Resursy, to nie byli jednak dla jej istnienia i działalności żadnym elementem znaczącym. Na 13 członków-ziemian w zachowanych aktach Resursy przy 12 nazwiskach figuruje adnotacja „nie bywa”. To niebywanie można by tłumaczyć trudnościami obiektywnymi, ale na ówczesnie małą aktywność kulturalną ziemiaństwa wskazują również inne materiały.

Trzymając się tylko terenu Radomia wskazać można na skład społeczny ludzi, którzy poparli inne ciekawe przedsięwzięcie kulturalne. Staraniem paru mieszkańców miasta ukazało się w Warszawie u Orgelbranda, w roku 1848, pismo zbiorowe „Radomianin”. Figurująca w książce lista prenumeratorów zawiera 114 nazwisk, w czym:

urzędników różnego rodzaju	69
nieznanego zawodu i sytuacji społecznej	15
ziemian	10
„obywateli” (przypuszczalnie męjskich)	8
przedstawicieli wolnych zawodów (z aptekarzami)	6
księży	5
officer	1

Jeśli byśmy nawet do ziemian mieli zaliczyć wszystkich „obywateli” i wszystkich nieznanego zawodu i sytuacji społecznej, to i tak stanowić oni będą mniej niż 50% urzędników i mniej niż 30% wszystkich prenumeratorów. W wypadku prenumeraty nie ma tego rodzaju trudności

²¹ J. Luboński, loc. cit.

obiektywnych udziału, co w wypadku resursy. Wniosek, najmniej hipotetyczny ze wszystkich dotychczasowych, rysuje się wyraźnie: w epoce paskiewiczowskiej elementem kulturalnie najbardziej czynnym w sensie organizacji życia umysłowego i odbioru jego plodów jest inteligencja miejska. Cezurą historyczną oddzielającą okres dominowania w kulturze ziemiańskiego i wielkopańskiego dworu od okresu dominowania inteligentckiego biurka byłby rok 1831.

BIBLIOTEKARZ RESURSY

„Osobliwością Radomia jest także znakomity zbiór książek p. Jana [sic] Łaskiego, prokuratora przy tutejszym trybunale. Sprowadzono mnie do niego, a z tytułem autora i bibliografa, łatwo wstęp zyskawszy, chętnie i z uprzejmością miałem wszystko pokazane. Światły ten prawnik szczególnie w swoim przedmiocie ma rzadko dobraną bibliotekę z wielką starannością i zamilowaniem zgromadzoną.

Prawo i historia krajowa są zatem u niego najbogatsze i w tych oddziałach ma nawet tak zwane w bibliografii polskiej białe kruki [łącznie z inkunabułami]” — podawał w opisie wycieczki do Radomia F. M. Sobieszczański²⁴.

Zyciorysu Karola Łaskiego nie udało się odtworzyć w sposób pełny, ale trudno przypuszczać, by poza znanymi jego elementami kryły się wydarzenia większej wagi, odbierające mu ton szarej przeciętności. Karol Łaski, syn Józefa, urodził się na przełomie wieku XVIII na XIX. Posiadany przez niego tytuł naukowy magistra praw i administracji wskazuje, że ukończył Uniwersytet Warszawski. Do służby państwowej wstąpił w roku 1820. Jak wynika z cytowanych dokumentów, w latach czterdziestych był sędzią, w latach pięćdziesiątych — prokuratorem trybunału w Radomiu. W roku 1864 był członkiem Komisji Rządowej Sprawiedliwości, mianowicie „głową” jej Wydziału Cywilnego w stopniu rzeczywistego radcy stanu; posiadał order Ś-go Stanisława 2 klasy z koroną i oznakę „XX-letniej nieskazitelnej służby”. W roku 1867 otrzymał order Ś-go Włodzimierza 3 klasy; w roku 1872 jest już kawalerem Ś-go Stanisława 1 klasy²⁵. Zmarł w roku 1878. Nekrolog brzmi krótko: „Karol Łaski, były dyrektor wydziału b. komisji rządowej sprawiedliwości, zmarł dnia 3 kwietnia br. w Warszawie. Sp. Łaski z wielką gorliwością oddawał się bibliografii krajowej i zbieraniu szacownych zabytków piśmiennictwa ojczyściego. Jego zbiór źródeł historycznych polskich lub o Polsce traktujących, tudzież zbiór dzieł odnoszących się do historii prawa polskiego był jednym z najpiękniejszych i najkompletniejszych w kraju. Na krótki czas przed śmier-

²⁴ „Biblioteka Warszawska” 1851, z. CXXXII, s. 408.

²⁵ „Rocznik Sądowy”.

cią śp. Łaski sprzedał ten cały zbiór jednemu z zamożniejszych obywateli galicyjskich”²⁶.

Oto obraz lojalnej kariery sędowniczej, pozbawiony zupełnie elementów wielkiej, patriotycznej ofiary. Nie zmącił tego obrazu atak podchorążych na Belweder, bo nie dostałby Łaski oznaki za „nieskazitelną służbę”, nie zinał go także styczeń roku 1863. Jeszcze walczył na Podlasiu ks. Brzóska, gdy rzeczywisty radca stanu dekorowany był orderem S-go Stanisława. „Kollaborant” powiedziec by się chciało. Ale Łaski zbierał jednocześnie pomniki myśli polskiej i propagując czytelnictwo uczył myśleć innych. Takich „kollaborantów” epoka liczyła wielu i z tego choćby względu zasługują oni na uwagę. Pozwólmy sobie zresztą na retoryczne pytanie. Na cóż by się zdały narodowe znicze cierpienia, rozpalane czynem w kraju i myślą na emigracji, gdyby zabrakło takich Łaskich anonimowo codziennym i drobnym wysiłkiem utrzymujących możliwość ich rozumienia.

²⁶ „Tygodnik Ilustrowany” 1887, t. I, s. 399.

ГРАЖДАНСКИЙ КЛУБ В РАДОМЕ (1839—1848)

Автор статьи анализирует архивные материалы оставшиеся от читальни при клубе в Радоме (малом городе в центральной Польше) с 1946 года. Анализ инвентаря библиотеки позволяет автору гипотетически установить иерархию популярности литературных произведений того времени и сферу влияния отдельных центров культурного творчества, главным образом Варшавы и Вильны.

Из числа общих проблем автор особенно подчеркивает вопрос необходимости уделить больше внимания провинциальным центрам Польского Королевства того периода, так как взгляды на тот период до сих пор формировались на основании исследований столичной среды, что в значительной мере, кажется, искажает образ.

Статья также восстанавливает биографию вдохновителя и библиотечкаря читальни, Кароля Лаского, одного из первых рядовых деятелей в области чтения.

THE CITIZENS CLUB IN RADOM (1839—1948)

The author of this article discusses in detail material dated 1846 taken from existing records of the reading room of the Radom club (Radom is a small town in Central Poland). Analysis of the library lists enabled the author to form an estimate of the hierarchy according to popularity of the literary works of those times, and of the extent of the influence exerted by different centres of culture and creative work, notably Warsaw and Vilna. Among problems of a general nature,

the author considers it of greatest importance to pay more attention than has been done up to the present to the provincial centres of the Polish Kingdom at that time, since opinions on this epoch have so far been formed by research concerned only with the capital of Poland, which as a result has presented only part of the whole picture. The article also contains a reconstructed biography of the initiator and librarian of the reading room, Karol Łaski, one of the first propagators of reading not to belong to the upper class of the community.

JOANNA KUJAWSKA
Warszawa

JAN WŁADYSŁAW DAWID W LITERATURZE POLSKIEJ

Stan i potrzeby badań

Artykuł niniejszy jest próbą przedstawienia oddźwięku, jaki w polskiej literaturze naukowej, publicystycznej i biograficznej wywołała postać i działalność Jana Władysława Dawida. Rosnące stale w ostatnich latach zainteresowanie jego osobą usprawiedliwia tego rodzaju próbę. W wydanej w bieżącym roku *Bibliografii prac i materiałów biograficznych* Dawida zestawiono około 600 tytułów prac¹. Obecnie można ten zestaw uzupełnić jeszcze kilkunastoma nowymi pozycjami. Wśród znacznej liczby opracowań nie znajdujemy jednak ogólnej charakterystyki, zamkniętego obrazu związanej z Dawidem literatury, która ukazuje się od szeregu lat po dzień dzisiejszy. Dlatego pewną próbę w tym kierunku warto uczynić, bowiem przy stale wzrastającej liczbie nowych badań nad Dawidem dotychczasowy stan wiedzy na ten temat winien być już w jakiś sposób uporządkowany i zamknięty. Istnieje niebezpieczeństwo powtarzania przez autorów rzeczy znanych, a zapoznawania problemów, które warto by jeszcze w związku z Dawidem wyjaśnić.

W artykule niniejszym nie będziemy omawiać dorobku pisarskiego Dawida, chociaż mogłoby to wynikać logicznie z tematu „Jan Władysław Dawid w literaturze polskiej”. Charakterystyka piśmiennictwa Dawida pozostaje jeszcze do oddzielnego opracowania.² Artykuł składa się z trzech części: 1) znajomość Dawida w literaturze naukowej do r. 1914, 2) rozwój zainteresowań Dawidem w latach 1914—1939 oraz 3) upowszechnienie się

¹ J. Kujawska *Jan Władysław Dawid (1859—1914). Bibliografia prac i materiałów biograficznych*. „Kwartalnik Pedagogiczny” 1960, nr 3 (17), s. 141—166.

² Prace, których autorem jest Dawid, dzielą się na: a) pozycje książkowe (własne i tłumaczenia), b) artykuły (społeczno-polityczne i psychologiczno-pedagogiczne), c) przyczynki: sprawozdania prasowe (z kraju i zagranicy) i polemiki (społeczno-polityczne, psychologiczno-pedagogiczne, osobiste), d) prace niedrukowane.

badania nad Dawidem po r. 1945 i obecny stan wiedzy o Dawidzie. Przedstawiony jest w nich kolejno na przestrzeni lat rozwój badań nad Dawidem. Uwzględniono przy tym ważniejsze, istotne dla wiedzy o Dawidzie opracowania. Oprócz rysu historycznego w ostatniej części przedstawiono obecny stan wiedzy o Dawidzie pod względem rzeczowym, mianowicie: które zagadnienia są już opracowane, a które czekają jeszcze na badacza.

Liczbę tytułów, które w literaturze polskiej poświęcono Dawidowi, w przybliżeniu można określić na około 200 pozycji. Z nich mniej więcej 150 opracowań dotyczy bezpośrednio osoby lub prac drukowanych Dawida. Pozostałe (a jest ich niewątpliwie jeszcze więcej) są to prace, w których autorzy zajmują się szeregiem problemów nie związanych wprost z osobą Dawida. Spotykamy w nich wszakże wzmianki, notatki, wspomnienia, poglądy, które przyczyniają się w pewien sposób do poznania życia i działalności Dawida.³ Niniejszy artykuł uwzględnia oba te rodzaje źródeł, tj. traktujące wprost i ubocznie o Dawidzie. Z kolei całość źródeł można podzielić w inny sposób na dwie zasadnicze grupy: 1) opracowania dotyczące przede wszystkim osoby Dawida, tj. zajmujące się jego biografią oraz działalnością społeczną i naukową najogólniej pojętą, 2) prace napisane bezpośrednio z powodu napisanych przez Dawida dzieł, a więc recenzje książek, artykułów, przekładów, sprawozdania z odczytów Dawida; prace z drugiej grupy wiążą się zwykle ze szczegółowym zagadnieniem jakiejś specjalnej dziedziny zainteresowań Dawida. W tym miejscu nie będziemy omawiać drugiego rodzaju prac.⁴

1. PIŚMIENNICTWO POLSKIE O DAWIDZIE WYDANE ZA JEGO ŻYCIA — DO ROKU 1914

Pierwszym autorem polskim, który wyznaczył Dawidowi miejsce wśród czołowych ówczesnych filozofów polskich, był najwybitniejszy przedstawiciel krytyki literackiej okresu pozytywizmu, Piotr Chmielowski (1848—1904). Pierwsza piśmienna nota napisana przez niego o trzydziestoletnim wówczas Dawidzie była proroczą i jakże trafną, a rozwijaną tylko przez późniejszych oceną naszego autora.⁵ Chmielowski był także autorem

³ W *Bibliografii prac i materiałów biograficznych J. Wł. Dawida* (op. cit.) podano tylko tytuły prac, które traktują o Dawidzie wprost.

⁴ Częściowo, ale nie wyczerpująco zostały omówione one w artykule: J. Kujawska *Jan Władysław Dawid w polskiej literaturze psychologiczno-pedagogicznej*, „Roczniki Filozoficzne” 1959, t. 7, z. 4, s. 21—49.

⁵ Chmielowski postawił Dawida w rzędzie takich autorów, jak Struve, Ochorowicz, Krupniański, Bogacki, Goldberg, W. Kozłowski, Przysięcki, Straszewski, Smollikowski, Molleki, Dzieduszycki, Raciborski, pisząc o nim: „J. W. Dawid skłania się mocno ku materializmowi; opracował kilka interesujących kwestii (o snach, o poddawaniu uczuć, o miłości) i jest najskrupetniejszym sprawozdawcą z objawów ruchu filozoficznego w literaturze naszej” (*Zarys literatury polskiej z ostatnich lat dwudziestu*, Warszawa 1886, wyd. 2, s. 325; zob. tegoż autora: *Zarys najnowszej literatury polskiej (1864—1897)*, Kraków 1898, wyd. 4, s. 432).

pierwszej wiadomości encyklopedycznej o Dawidzie,⁶ gdzie podał krótką charakterystykę jego dotychczasowej działalności i tytuły wydanych prac. Nie znamy bliższych stosunków łączących Dawida z Chmielowskim, ale temu ostatniemu należy przyznać, że pierwszy ze współczesnych „odkrył” Dawida. Wzmianką w encyklopedii zapoczątkował Chmielowski umieszczenie Dawida przez dalszych wydawców w szeregu osób zasłużonych dla kraju.⁷ Oczywiście, nie podano wtedy charakterystyki jego dorobku naukowego. Najczęściej wyliczano tylko tytuły dzieł już napisanych i stawiano Dawida w rzędzie czołowych psycho-pedagogów polskich.

Główną przyczyną, która wywołała u współczesnych większe zainteresowanie osobą Dawida, były nieporozumienia personalne w redakcji „Przeglądu Pedagogicznego”⁸ oraz od kilku lat trwający spór redaktora „Głosu” z krytykiem literackim i teatralnym, redaktorem „Kurier Warszawski”, znanym publicystą warszawskim Władysławem Rabskim (1863—1925).⁹ Oba te fakty, choć niemile w skutkach dla Dawida¹⁰ doczekały się komentarzy współczesnych, a tym samym pozostawiły trwałe ślady w piśmiennictwie o Dawidzie. Do najlepszych należy tutaj praca Nałkowskiego *Nowy kurs „Przeglądu Pedagogicznego”*,¹¹ w której autor pierwszy szczegółowo opisał i uzasadnił, jakie korzyści odniosło pismo w czasie ośmioletniego pozostawania pod redakcją Dawida.¹²

Rozważając wkład Dawida w rozwój psychologii polskiej od razu zaliczyli go do pionierów Henryk Rowid (1871—1944) i Aniela Szcówna (1859—1921). Ta ostatnia, wierna współpracowniczka Dawida, korzystając z jego osiągnięć psycho-pedagogicznych, w szeregu prac ogłaszanych za

⁶ P. Chmielowski] *Dawid Jan Władysław*. W: *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, Warszawa 1895, t. XV., s. 174.

⁷ Zob.: S. Orgelbranda *Encyklopedia powszechna z ilustracjami i mapami*, Warszawa 1899, t. IV, s. 251; *Kalendarz informacyjno-encyklopedyczny na rok zwyczajny 1901*, Warszawa 1900, s. 513 (podano mylną datę urodzin Dawida); „Rocznik Naukowo-Literacko-Artystyczny (encyklopedyczny) na rok 1905”, Warszawa 1905, s. 45; *Encyklopedia popularna ilustrowana. Treść wszystkich gałęzi wiedzy ludzkiej podana przystępnie*. Warszawa 1909, t. I, s. 348; S. Orgelbranda *Encyklopedia powszechna z ilustracjami i mapami*. Suplement I. Część pierwsza. Warszawa 1911, s. 343.

⁸ Historię pisma zob.: „Przegląd pedagogiczny” 1882—1905. Dzieje wydawnictwa oraz opis rzeczy i autorów. Opracowali A. Białowiejski, A. Jaczynowski, E. Konopczyński, K. Król, F. Łagowski i A. Szcówna. Warszawa 1907.

⁹ Przedmiot i przebieg sporu obu redaktorów (Dawid redagował „Głos” w latach 1900—1905) nie jest do dziś bliżej wyjaśniony. Wiadomo, że rozpoczął się o miejsce Sienkiewicza w literaturze polskiej, a skończył na rękoczynach zapalczywych polemistów. Zob. *Zajście*, „Kurier Poranny” z 16. IV. 1903 oraz artykuły w „Głosie” o walce Młodej Polski ze zwolennikami Sienkiewicza pt. *Smutny epilog smutnej sprawy* (1903, s. 232—233) oraz Brzozowskiego *Czas mówić* (1903, s. 231).

¹⁰ Dawid był zmuszony w r. 1898 wycofać się z redakcji „Przeglądu Pedagogicznego”. W 1903 r. został spolickowany przez Rabskiego w cukierni Toura przy Krakowskim Przedmieściu, na co — jak sam pisze — odpowiedział »potamanie kija na głowie p. Rabskiego« (*Pan Rabski polemizuje*, „Głos” 1903, s. 246—247). Zob. W. Rabski *W obronie własnej*, „Kurier Warszawski” z 21. IV. 1903 r.

¹¹ „Głos” 1899, t. 2, s. 846—848, s. 862—864, s. 881—882.

¹² Praca była dwukrotnie przedrukowywana pl.: *Epizod z rugów polskich* w: W. Nałkowski *Jednostka i opór. Szkice i krytyki psychologiczne*, Kraków 1904, s. 208—234 oraz W. Nałkowski *Pisma społeczne*. Wybrał i opracował S. Żółkiewski. Warszawa 1951, s. 157—182.

życia Dawida uznawała go za prekursora polskiej pedagogii.¹³ To stanowisko zachowała po roku 1914.

Rowid próbował przedstawić swój pogląd na rolę Dawida w nauce polskiej już w r. 1912¹⁴, ale uzasadnił go wyraźnie i udokumentował dopiero wiele lat po śmierci Dawida.

Piśmiennictwo polskie o Dawidzie wydane za jego życia nie było zbyt obfite i wyczerpujące. Uważany powszechnie za czołowego psycho-pedagoga, umieszczany był w spisach encyklopedycznych wśród zasłużonych ludzi, co było pewnym zaszczytem, jeżeli się weźmie pod uwagę młody wiek autora. Upamiętniono z jego życia dwa fakty i to najboleśniej: ustąpienie z redakcji „Przeglądu Pedagogicznego” oraz zatargi z Rabskim. Wiernymi towarzyszami okazali się Nalkowski, Szycówna i Rowid, którzy jedyni za życia Dawida próbowali w sposób zdecydowany obalić zarzuty i utworzyć mu drogę do przyszłej sławy naukowej. Wkład Dawida w życie narodu był niewątpliwie o wiele większy, niż to za jego życia odważono się wypowiedzieć.

2. ROZWÓJ BADAŃ NAD ŻYCIEM I DZIAŁALNOŚCIĄ DAWIDA W LATACH 1914—1939

Zainteresowanie osobą Dawida wzrosło dopiero po jego śmierci. Rok 1914 przynosi największą liczbę tytułów wydanych o Dawidzie, jaka się kiedykolwiek w innych latach ukazała (około 15 pozycji). Część z nich to nekrologi i krótkie wspomnienia pośmiertne, drukowane przez rozmaite dzienniki i pisma. Świadczą one o popularności autora.¹⁵ Pojawiają się wtedy

¹³ Zob. A. Szyc *Rozwój pojęciowy dziecka w okresie 6—12 lat. Badania nad dziećmi*. Warszawa 1899; A. Szyc *O zadaniach i metodach psychologii dziecka*. Odb. ze „Szkoły”. Lwów 1901. Wydanie 2 pt. *Jak badać umysł dziecka?* Warszawa 1904. Dawid „jest tym dla pedagogii u nas, czym Stanley dla Ameryki — inicjatorem systematycznych badań nad dziećmi” (A. Szyc *Pedagogia czyli nauka o dziecku*. Odb. z „Encyklopedii Wychowawczej”, Warszawa 1910, s. 9).

¹⁴ Zob. H. Rowid *Rzut oka na rozwój pedagogii za granicą i w Polsce*. „Ruch Pedagogiczny” 1912 r. t. 1, nr 6, s. 108—111.

¹⁵ Zob. np. S. p. Jan Wład. Dawid (*krótki życiorys z portretem*), „Tygodnik Ilustrowany” 1914, nr 7, s. 133; „Ubył naszej nauce pracownik zasłużony, dla swych przekonań szczerych a niezłomnych budzący szacunek nawet u przeciwników”; Jan Władysław Dawid (*Nekrolog*), „Kuźnia” 1914, nr 4, s. 114; Jan Władysław Dawid (*Nekrologia*), „Nowe Tory” 1914, z. 1/2, s. 89—91 (zamieszcza wyjątek z mowy pożegnalnej nad grobem Dawida wygłoszonej przez Ludwika Krzywickiego); J. Tarczewski *Władysław Dawid (Wspomnienie pośmiertne)*, „Prawda” 1914, t. 34, nr 8, s. 10; Sz. J. Władysław Dawid, „Ateneum Kapłańskie” 1914, z. 3, s. 274.

Ciekawym dla przyszłych biografów Dawida jest fakt, że nekrolog w „Kurierze Warszawskim” (z 11 lutego 1914 r.) podpisała rodzina Dawida jako „siostry, bracia i krewni”. W życiorysach Dawida wspomina się o dwóch braciach Józefie i Stanisławie. Nie ma natomiast nigdzie mowy o siostrach. Za tym, że Dawid je miał, przemawiałby ogłoszony wiele lat później tekst: „Upoważniamy niniejszym p. Henryka Lukrecja, najbliższego współpracownika i przyjaciel brata naszego, s. p. J. Wł. Dawida, do zgromadzenia wszystkich jego niewydanych prac...” Z. Wąydowa i M. Karpińska *Puścizna po J. Wł. Dawidzie*. „Wiadomości Literackie” 1932, nr 18 (435), s. 6.

także pierwsze zestawienia prac drukowanych Dawida.¹⁶ Dla uczczenia jego pamięci 24 marca w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyło się zebranie naukowe, na którym prof. Straszewski referował temat „Dawid jako uczonec”, H. Radlińska przemawiała w imieniu Towarzystwa Polskiego Instytutu Pedagogicznego. Z. Daszyńska-Golińska w imieniu Towarzystwa Szkoły Nauk Społeczno-Politycznych, zaś H. Kanarek (Rowid) wygłosił referat o działalności pedagogicznej Dawida. Ujęte przez niego w czterech punktach sformułowanie o zasługach Dawida dla pedagogiki polskiej przyjęło i powtarzało wielu późniejszych autorów.¹⁷ Wykład na temat „Poglądy socjologiczne Dawida” wygłosił na wspomnianej sesji B. Zahorski.¹⁸ Nieznany autor,¹⁹ bliski współpracownik Dawida, ostro potępił bezduszny stosunek społeczeństwa polskiego do Dawida, który choć stał w szeregach walczących o wyzwolenie polityczne narodu, nie doceniony przez współczesnych, borykał się z trudnościami materialnymi i w chorobie i prawie nędzy życie zakończył.

W tymże 1914 r. ukazują się też mniej lub więcej udane próby opracowania całego życiorysu Dawida ze szczególnym uwzględnieniem jego osiągnięć w pedagogice i psychologii. Pierwszeństwo w podjęciu tego zadania należy przyznać niewątpliwie Anieli Szcównie. Nakreśliła ona drogę naukową Dawida opierając się na faktach z jego życia. Charakteryzowała twórczość naukową Dawida przede wszystkim poprzez opis jego dzieł psychologicznych. Nie podnosiła kwestii spornych, nie próbowała rozwiązać problemów wątpliwych. Przedstawiała swego nauczyciela w najlepszym świetle. Jej opracowania cenne są ze względu na to, że pierwsze ukazują prace Dawida na tle całego jego życia.²⁰ Z kwestii szczegółowych Szcówna szczególnie podkreślała opracowanie przez Dawida kwestionariusza i rozpowszechnianie badań psychologicznych, w których to pracach brała sama czynny udział.²¹

Obok Szcówny drugim wiernym przekazicielem tradycji o Dawidzie stał się H. Rowid. W latach bowiem 1912—1914 poznał się w Krakowie

¹⁶ Zob. np. F. Kierski *Działalność naukowa Jana Wł. Dawida (1859—1914)*, „Kurier Warszawski” z 18 lutego 1914 r., s. 3—4 (podaje pierwsze zestawienie wydanych książek); a. s. *Jan Władysław Dawid*, „Książka” 1914, nr 3, s. 220—222 (podaje życiorys Dawida i pierwsze zestawienie artykułów Dawida według działów rzeczowych, a także bibliografię o Dawidzie i jego pracach).

¹⁷ Zob. jeszcze: H. Rowid *Jan Władysław Dawid*, „Ruch Pedagogiczny” 1914, nr 1/2, s. 1—9.

¹⁸ *Uroczyste posiedzenie ku czci ś. p. J. Wł. Dawida*, „Ruch Pedagogiczny” 1914, nr 3, s. 41—47.

¹⁹ *Jan Władysław Dawid. (Wspomnienie pośmiertne)*, „Krytyka” 1914, z. IV, s. 261—263. Treść tego artykułu znacznie skrócona, miejscami dosłownie przedrukowana ukazała się pt. *Ś. p. Jan Władysław Dawid* w „Miesięczniku Pedagogicznym” 1914, nr 3, s. 69.

²⁰ A. Szcówna *Jan Władysław Dawid. (Wspomnienia współpracowniczk).* „Nowe Tory” 1914, z. 1/2, s. 79—80; teje autorki: *Jan Władysław Dawid jako pedagog i psycholog*, „Muzeum” 1914, t. 1, s. 182—190; *Jan Władysław Dawid*, „Wychowanie w Domu i Szkole” 1914, nr 2, s. 101—107.

²¹ Tamże, s. 103.

z Dawidem, a nawet mieszkali przez jakiś czas we wspólnym domu. Od-
tąd Rowid przez całe życie pozostawał pod urokiem Dawida.²² Ogłosił po
jego śmierci przepiękne wspomnienie pośmiertne z obszernym życiorysem
i omówieniem prac naukowych. Szczególnie cenna jest relacja Rowida
z ostatnich lat życia Dawida, tj. z okresu krakowskiego, kiedy to obaj
wspólnie pracowali nad podniesieniem poziomu pedagogiki polskiej.²³ Szy-
cówna i Rowid tak za życia, jak i po śmierci Dawida zawsze pozostawali
jego gorącymi zwolennikami. Materiał biograficzny podany przez Szy-
cówną i Rowida w roku śmierci Dawida (Rowid dodał jeszcze w kilka lat
później nowe szczegóły) pozostał głównym źródłem wiadomości o Dawidzie
dla późniejszych autorów.

Po roku 1914 cichnie rozgłos wokół osoby Dawida. Jak wynika z wy-
danych prac, interesowano się jego osobą bardziej z okazji jakiejś rocz-
nicy przypadającej w danym roku, niż sięgano po zdobycze naukowe, po-
glądy czy idee. Przez dwadzieścia lat było prawie głucho na temat Da-
wida.²⁴ Jedyne jego metoda „przyczyn i skutków” jako sposób badania
inteligencji w związku z rozwojem psychologii eksperymentalnej do-
czekała się opracowań i została przyjęta jako stała zdobycz psychologii
polskiej.²⁵

Wzmiankowano też o Dawidzie w encyklopediach.²⁶ Ale dopiero zbliża-
jąca się rocznica zgonu (rok 1934) wywołała nową falę zainteresowania jego
osobą, falę przypadającą na lata 1932—1935.

W tych też latach tradycja psycho-pedagogiczna zaczęła zaliczać zdo-
bycze naukowe Dawida do swych trwałych osiągnięć.²⁷ Nic powstały wtedy

²² Zob. *Henryk Rowid (1877—1944)* w: „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1949, s. 278.

²³ H. Rowid *Jan Władysław Dawid*. „Ruch Pedagogiczny” 1914, nr 1/2, s. 1—9.

²⁴ Wyjątek stanowi tu znowuż Rowid, który jest autorem rzeczowego artykułu: *Znaczenie i stanowisko J. Wł. Dawida w rozwoju polskiej myśli pedagogicznej*. „Szkoła Polska” 1916, nr 12, s. 4—16. Rowid przypomniał także dziesiątą rocznicę zgonu Dawida, drukując w 1924 r. dwa, bodajże najlepsze dotąd w tym zakresie, artykuły: *Znaczenie Władysława Dawida dla rozwoju nowoczesnych prądów wychowawczych w Polsce*, „Miesięcznik Pedagogiczny” 1924, nr 3, s. 65—74 oraz *Najwybitniejszy przedstawiciel pedagogiki eksperymentalnej w Polsce*, „Ruch Pedagogiczny” 1924, nr 1/2, s. 1—4.

²⁵ H. Rowid *O metodzie przyczyn i skutków. Metoda badania inteligencji według J. Wł. Dawida*. „Ruch Pedagogiczny” 1924, nr 1/2, s. 28—32, nr 3/4, s. 66—71; B. Milawańska *Metoda przyczyn i skutków Dawida (seria obrazkowa) jako test do badania inteligencji*. „Psychotechnika” 1927, nr 4, s. 35—46.

²⁶ Zob. *Podręczna encyklopedia pedagogiczna* w opracowaniu F. Kierskiego, Lwów-Warszawa 1923, t. 1, s. 63—64; Trzaski, Everta i Michalskiego *Encyklopedia powszechna* w dwu tomach opracowana pod redakcją St. L. a m a. Wydanie nowe, Warszawa 1927, t. 1, s. 341. Podano tu mylną datę śmierci Dawida. Błąd powtórzono w: Trzaski, Everta i Michalskiego *Leksykon ilustrowany* opracowany pod redakcją St. L. a m a, Warszawa 1931, s. 411. Zob. *Encyklopedia powszechna Ultima Thule*. Pod red. St. Fr. Michalskiego, Warszawa 1928, t. 2, s. 740. Podaje również błędnie rok 1911 jako datę śmierci Dawida.

²⁷ A. Szycówna *Ogólne zasady nauczania, z zastosowaniem do potrzeb szkoły elementarnej*. Wyd. 4 przejrzone i poprawione, Warszawa ok. 1925 r.; Wł. Witwicki *Psychologia dla użytku słuchaczy wyższych zakładów naukowych*, Lwów-Warszawa-Kraków 1925, t. 1, s. 386, 407; H. Rowid *Psychologia pedagogiczna*. Warszawa 1928, *passim*.

jednak wyczerpujące opracowania poglądów Dawida, a tylko wycinkowo przytaczano prace i przyjmowano zasługi Dawida jako coś samo przez się zrozumiałego. Przełomowym dla znajomości Dawida stał się rok 1931, kiedy to po raz pierwszy wystąpił Henryk Lukrec (zm. 1952).²⁸ Swym artykułem nie tylko przedłużył i odnowił tradycję wspomnień osobistych ludzi znających Dawida za jego życia (Szygówna, Rowid), ale przede wszystkim przedstawił orientację naukową i filozoficzną Dawida w nowym świetle. Możliwe to było dzięki listom i notatkom, jakie zachował po Dawidzie. Lukrec publikując te rzeczy przydał od razu postaci i ideologii Dawida własny komentarz, w świetle którego znano Dawida w latach następnych.²⁹

Chodziło przede wszystkim o ostatni okres życia Dawida, tj. lata 1910—1914. Lukrec podzielił duchowy i umysłowy trud Dawida na dwa okresy: lata 1881—1910 charakteryzowało myślenie obiektywne, logiczne, naukowo-przyrodnicze, lata 1910—1914 — przeżywanie zmagani wewnętrznych, wstrząsów, uczuć osobistych.³⁰ Oba okresy dzielił wyraźnie rok 1910, w którym zmarła żona Dawida, Jadwiga. Ten niewątpliwie sztuczny podział życia ludzkiego³¹ wywołał w przyszłości wiele sporów o to, czy Dawid był tylko racjonalistą z pierwszego okresu, czy tylko mistykiem z drugiego. Problem, zdaje się, błędnie postawiony i z natury rzeczy nie dający się rozstrzygnąć jednoznacznie. Niewątpliwą zasługą Lukreca jest opublikowanie słynnej „spowiedzi” Dawida.³² Wynurzenia osobiste Dawida opublikowane przez Lukreca nie są wystarczające, by widzieć w Dawidzie nawróconego pozytywistę i zagorzałego mistyka. Nie twierdził tego też sam Lukrec, gdy pisał: „Mistycyzm dla Dawida nie jest ani poznaniem, ani filozofią, ani religią, ani też poezją, lecz prosto przeżywaniem dramatu osobistego”.³³

Przeżycia Dawida z ostatnich lat jego życia podaje szczegółowo artykuł

²⁸ H. Lukrec *Wacław Nalkowski i J. Wł. Dawid*. „Wiadomości Literackie” 1931, nr 48 (413). Artykuł zawiera wspomnienia z redakcji „Głosu”, gdzie pracowali razem Dawid i Nalkowski. Są w nim scharakteryzowane typy psychiczne obu redaktorów. Lukrec przytoczył list Dawida, w którym skarży się on na stan nauki w Polsce po r. 1910: „... publiczność ciemna i bezmyślna, dziennikarze nieuki, brak zupełny krytyki i atmosfery naukowej... moją pracę naukową uważam za zbytek w naszych warunkach”.

²⁹ H. Lukrec *W walce o prawdę*. *J. Wł. Dawid*. „Wiadomości Literackie” 1932, nr 9 (426). Dano tu inną, niż powszechnie znana, fotografię Dawida. Zob. też: H. Lukrec *Jan Wł. Dawid*. „Tygodnik Ilustrowany” 1933, nr 4, s. 72; H. Lukrec *J. Wł. Dawid. Szkic biograficzny*. Przedruk wstępu do pracy *Psychologia religii J. Wł. Dawida*. Warszawa 1933, ss. 31.

³⁰ H. Lukrec *Oblicze duchowe J. Wł. Dawida w świetle ostatnich lat jego życia*. „Wiadomości Literackie” 1934, nr 17 (544).

³¹ Przyjął go Nawroczyński, przypisując Dawidowi po r. 1910 „odrodzenie duchowe”, dzięki czemu „zupełnie innymi niż dawniej oczyma spojrział Dawid na zagadnienia pedagogiczne” (B. Nawroczyński *Polska myśl pedagogiczna. Jej główne linie rozwojowe, stan współczesny i cechy charakterystyczne*. Warszawa 1938, s. 157).

³² H. Lukrec *Mistycyzm wielkiego racjonalisty*. „Wiadomości Literackie” 1933, nr 1 (472).

³³ Tamże.

Emila Breitera.³⁴ Autor zdaje tam sprawę z doświadczeń telepatycznych i widzeń przedśmiertnych, o których opowiadał sam Dawid.

Dwudziestoletnia rocznica zgonu Dawida, tj. rok 1934, przynosi cykl artykułów w 17 numerze „Wiadomości Literackich”.³⁵ Nie wiadomo, kto był inicjatorem tego wydawnictwa. Artykuły zawierają wspomnienia ludzi znających Dawida osobiście. Mówią o różnych momentach z jego życia i przytaczają głosy współczesnych o Dawidzie. Przynoszą nowe szczegółowe wiadomości o życiu osobistym Dawida, jego postawie politycznej, sposobie zachowania się, dają opis charakteru i wyglądu zewnętrznego Dawida. Są cennym uzupełnieniem jego biografii, pisanym przez naocznych świadków.³⁶ W tym czasie powstaje projekt ufundowania nagrobka Dawida.³⁷

W dalszym ciągu nie ma monograficznych opracowań dorobku naukowego Dawida.³⁸ Spróbowała to uczynić w r. 1935 Zofia Denelówna pisząc — jak dotąd jedyną — książkę o Dawidzie.³⁹ Autorka podała życiorys Dawida, korzystając z przytoczonej przez siebie, dość ubogiej w tym względzie literatury historycznej, przede wszystkim z artykułów w „Wiadomościach Literackich”. Zwraca uwagę na uboczne dla swej pracy tematy, jak: działalność Dawida jako redaktora i rozwój pisma „Głos”, rolę współpracowników Dawida. Podobnie jak wielu piszących o psychologii lub pedagogice Dawida, nie ustrzegła się przed pokusą przytoczenia wszystkich lepiej znanych faktów z jego życia, nie wiążąc potem tego z tematem pracy. Denelówna nie przedstawiła dorobku pedagogiki ówczesnej.

³⁴ E. Breiter *J. Wł. Dawid w Krakowie*. „Wiadomości Literackie” 1932, nr 17 (134).

³⁵ Zob. „Wiadomości Literackie” 1934, nr 17 (544): L. Krzywicki *Nieco ze wspomnień o J. Wł. Dawidzie* [rozwój poglądów politycznych Dawida]; B. Hertz *W roku 1905* [Dawid w „Głosie”]; J. Wasowski *Doświadczenia najgłębsze* [psychologiczne badanie przeżyć religijnych przez Dawida]; W. Makowski *Wspomnienie o mądrym człowieku*; St. Kledrzyński „*Atmosfera*”; B. Nawroczyński *Twórczość pedagogiczna J. Wł. Dawida*; Z. Nałkowska *W domu Dawidów*; I. Moszczeńska *Moje wspomnienie o Dawidzie*.

Zob. też: W. Poniecki *Pamięci Dawida. Z okazji dwudziestej rocznicy zgonu*. „Wolnomyśliciel Polski” 1934, nr 5, s. 136—139. Oraz rozdział pod tym samym tytułem w pracy tegoż autora *Myśliciele i bojownicy*, Warszawa 1935, s. 137—141.

³⁶ Pewne momenty biograficzne, które wszakże należy przyjmować z wielką ostrożnością, zawierają powieści słostrenicy Jadwigi Szczawińskiej-Dawidowej, znanej pisarki Wandy Melecer-Szteklkerowej, która oddała w nich atmosferę domu Dawidów i zbeletryzowała historię słóstr Jadwigi, rzucając pewne światło na powód śmierci Jadwigi i charakter jej męża. Są to: *Święta kucharka*, Warszawa 1930 oraz *Morele Madzi*, Warszawa 1948. Zob. też: W. Melecer *U mojej ciotki*, „Wiadomości Literackie” 1934, nr 17 (544).

³⁷ Zob. odezwy w „Wiadomościach Literackich” 1935, nr 25 (605) oraz w „Wolnomyślicielu Polskim” 1935, nr 25, s. 334. Mówiono o tym projekcie również na zjeździe w Warszawie 7 stycznia 1960 r.

³⁸ Próbowała — nie wnosząc nic nowego — uczynić to Z. Klarnierówna *Jan Władysław Dawid*, „Kultura i Wychowanie” 1934, z. 4, s. 336—346.

³⁹ Z. Denelówna *Twórczość pedagogiczna Jana Władysława Dawida*, Warszawa 1935, ss. 224. Zob. streszczenie tej pracy pt. *L'oeuvre pedagogique de Jean Ladislas Dawid (1859—1914)*, w: „Extrait du Bulletin International de la Société Scientifique de Pédagogie”, Varsovie 1935, s. 110—114.

W książce przy cytowaniu wydawnictw popełniono szereg nieścisłości.⁴⁰

Denelówna nie wykorzystwała odpowiednio szeregu artykułów psychopedagogicznych Dawida, a oparła się na większych, ogólnie dostępnych dziełach. Jak widać z treści książki,⁴¹ uprzywilejowała tylko pewne zagadnienia, zbyt mało obszerne zarówno dla pedagogiki, jak i psychologii. Rozdział o metodach jest streszczeniem trzech kolejnych książek Dawida (*Program postrzeżeń nad dzieckiem*, *Zasób umysłowy dziecka*, *Inteligencja, wola i zdolność do pracy*). Podział metod na obserwację i metody eksperymentalne (badanie zasobu umysłowego i metody badania inteligencji) jest nieadekwatny. Rozdział drugi książki jest streszczeniem Dawida *Nauki o rzeczach*. Rozdział czwarty oparty jest na wstępnych uwagach o woli zawartych w pracach Dawida: *O zarazie moralnej* i *Inteligencja, wola i zdolność do pracy*.

O książce Denelówny można powiedzieć, że nie wyczerpuje ona tematu, jaki sobie autorka postawiła za cel opracować. Wybierając tylko niektóre tematy, opracowała je — nie uniknąwszy błędów poprzedników, a także piszących obecnie o Dawidzie — metodą streszczania kolejno jego prac. Jednakże należy przyznać, że Denelówna próbowała zamknąć dorobek pedagogiczny Dawida w monograficzną całość, o co nie pokusił się żaden z późniejszych autorów.

Po roku 1935 zainteresowanie Dawidem znowu słabnie. Artykuły nie przynoszą nic nowego. Pomija się kwestie sporne. Jedynie Rowid dorzuca jeszcze nowe wspomnienie o ostatnich latach życia przyjaciela.⁴² O dwudziestej piątej rocznicy zgonu Dawida pamięta Lukrec, nie dodając jednak myśli oryginalnych.⁴³

Ukazują się dwie krótkie biografie Dawida.⁴⁴ Jeszcze raz próbowali

⁴⁰ Np. *Szkice psychologiczne* na s. 15 podane są jako wydane w r. 1889, a w *Bibliografii* (s. 219) — w r. 1888, *Zasób umysłowy dziecka* w *Bibliografii* podano jako wyd. w r. 1896, a na s. 75 i 77 w r. 1895. Nie podano w *Bibliografii* (s. 219) pełnych tytułów psychologicznych dzieł Dawida.

Zob. także nieścisłe cytowanie artykułów Milewskiej i Rowida na s. 92 i 95. Pracę *O wykładzie psychologii jako nauki doświadczalnej* podano w *Bibliografii* jako wydaną w Warszawie w r. 1897, zaś na s. 31 — że praca ta była ogłoszona w tym roku w „Przeglądzie Filozoficznym”, a drukowana jako książka w r. 1898. Podając dzieło *Inteligencja, wola i zdolność do pracy* (Warszawa 1911) nie zaznaczono, że były dwa wydania późniejsze. Nie podano kolejności wydania pracy *O duszy nauczycielstwa (były cztery)*. Dzieło *O intuicji w mistyce, filozofii i sztuce* jako książka ukazało się w r. 1913.

⁴¹ I. *Zyciorys*. II. *Metody badania dziecka*. III. *O nauczaniu niektórych przedmiotów*. IV. *Poglądy J. Wł. Dawida na wolę i jej kształcenie*. V. *Z rozważań Dawida nad szkołą*.

⁴² H. Rowid *Jan Władysław Dawid w Krakowie. W 25-tą rocznicę zgonu Autora „O duszy nauczycielstwa”*. „Chowanna” 1939, z. 2, s. 49—65.

⁴³ H. Lukrec *Jan Władysław Dawid*. „Głos nauczycielski” 1939, nr 19, s. 410—411.

⁴⁴ J. Wł. Dawid [Materiały biograficzne]. „Nauka Polska” 1937, s. 393—394; 1939, s. 552. Zob. też: L. Krzywicki i S. Szuman *Dawid Jan Władysław*. W: *Polski Słownik Biograficzny*, t. IV, Kraków 1938, s. 459—461.

scharakteryzować poglądy pedagogiczne Dawida Ludwik Chmaj⁴⁵ i Bogdan Nawroczyński.⁴⁶ Chmaj pierwszy zwrócił uwagę na ewolucję poglądów pedagogicznych Dawida. Oba artykuły nie wychodziły jednak poza utarty schemat opracowań dotychczasowych. Oprócz tych zasadniczych opracowań istnieje szereg przyczynków, rzucających wiele światła na fakty z życia Dawida. Należą do nich pamiętniki, wspomnienia, w których kryje się wiele nie znanych i nie opracowanych szczegółów. Materiały te powinny być zebrane i uporządkowane w wyczerpującą całość.⁴⁷

3. UPOWSZECHNIENIE SIĘ BADAŃ NAD DAWIDEM PO DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ I OBECNY STAN WIEDZY O DAWIDZIE

W ostatnich latach zainteresowanie Dawidem skierowuje się na szczególne zagadnienia z jego dorobku pisarskiego. Podtrzymywana jest przede wszystkim tradycja badania pedagogicznych zdobyczy Dawida. Kreutz krytycznie ocenił i uzupełnił dawidowską formułę osobowości nauczyciela-wychowawcy.⁴⁸ Chmaj powtórzył swój artykuł z r. 1938.⁴⁹ Autorzy współcześni powracają do niektórych kwestii opracowanych przez Dawida, aktualnych w dzisiejszej pedagogice.⁵⁰ Szczególnie mówi się o jego teorii

⁴⁵ L. Chmaj *Kierunki i prądy pedagogiki współczesnej*. Warszawa 1933, s. 436—457.

⁴⁶ B. Nawroczyński *Trzej przedstawiciele pedagogiki pozytywnej w Polsce (H. Wernic, A. Długosiński, J. Wł. Dawid)*. „Kultura i Wychowanie” 1936, z. 3, s. 161—171.

⁴⁷ Wymienia się tu ważniejsze przyczynki: J. Grabiec *Czerwona Warszawa przed ćwierćwiekiem. Moje wspomnienia*. Poznań 1925, s. 144 i nast.; *Pokłosie pracy oświatowej w latach 1880—1928 (Garść wspomnień)*... pod red. St. Świdwińskiego. Warszawa 1928; St. Koszutski *Walka młodzieży polskiej o wielkie ideały (1881—1900)*. Warszawa 1928; H. Rowid *Szkola twórcza*. Kraków 1931; K. R. Zywicki [L. Krzywicki] *Działalność oświatowa (1880—1918)*. W: *Księga jubileuszowa PPS*. Warszawa 1933, s. 286—297; J. Mackiewicz-Wojciechowska *Uniwersytet Latający. Kartka z dziejów tajnej pracy oświatowej*. Warszawa 1933; H. Lukrec i W. Kubaeki *Stanisław Brzozowski przemawia zza grobu*. „Wiadomości Literackie” 1933, nr 35 (506); J. Hulewicz *Prądy pedagogiczne wśród starszego pokolenia*. W: *Udział Galicji w walce o szkołę polską 1899—1914*. Warszawa 1934, s. 103—115; B. Suchodolski *Kultura i osobowość. Wypisy z dzieł myślicieli polskich XIX i XX wieku*. Warszawa 1935, s. 631; *Nasza walka o szkołę polską 1901—1917*. Warszawa 1934, t. 2, s. 301—310; „Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce” 1935, nr 4, s. 251; Wł. Gaicki *Kilka listów Stanisława Brzozowskiego*. Lublin 1935; Z. Nowicki *Kartki z dziejów ruchu nauczycielskiego w Polsce*. Warszawa 1937; I. Radliński *Mój żywot*. Z przemową L. Krzywickiego. Łuck 1938. Szeregu innych prac nie sposób w tym miejscu wymieniać.

⁴⁸ M. Kreutz *Osobowość nauczyciela-wychowawcy*. Przedruk z „Encyklopedii Wychowania”, Warszawa 1947, s. 16 i nast. Przedruk tegoż w: *Osobowość nauczyciela*. Rozprawy. Ze wstępem W. Okonia. Warszawa 1959, s. 113—164.

⁴⁹ L. Chmaj *Jana Władysława Dawida*. W: *Z dziejów myśli pedagogicznej*... Warszawa 1958, t. 4, s. 630—642.

⁵⁰ W. Okoń *Poglądy Dawida na naukę o rzeczach*. „Kwartalnik Pedagogiczny” 1959, nr 3, s. 7—26; W. Okoń *Poglądy dydaktyczne Jana Władysława Dawida*. „Kwartalnik Pedagogiczny” 1960, nr 3 (17), s. 27—43; W. Szczerba *Problem wychowania przez pracę w dziełach J. Wł. Dawida*. „Kwartalnik Pedagogiczny” 1960, nr 3 (17), s. 115—125; St. Wołoszyn *Jana Władysława Dawida program kształcenia nauczycieli-pedagogów*. (Komunikat). „Kwartalnik Pedagogiczny” 1960, nr 3 (17), s. 127—131.

wychowania i nauczania. Na nowo wyczerpująco, ściśle zachowując chronologię wydarzeń, przedstawił życie i działalność Dawida Wincenty Okoń.⁵¹ Artykuł jest niezbędny dla tych, którzy zapoznają się dopiero z Dawidem. Również znający naszego autora znajdą tam systematycznie uporządkowane, istotnie niezbędne wiadomości o Dawidzie. Uznając je za przydatne współcześnie, wydano ponownie dwie prace pedagogiczne Dawida.⁵²

Dorobek psychologiczny Dawida nie jest dziś omawiany obszernie. Wyjątek stanowi artykuł Budkiewiczowej.⁵³ Autorka zwraca uwagę, że „poglądy psychologiczne Dawida, wychodząc z jednej ogólnej zasady rozwoju... stanowią system psychologiczny”.⁵⁴ Omówione są następnie węzłowe problemy tego systemu. Artykuł jest jednym z nielicznych (jakie w ogóle na ten temat pisano), w którym próbuje się znaleźć ogólne założenia psychologii Dawida, zasadnicze podstawy stworzonego przez niego systemu. Wydaje się, że zdanie, jakoby system psychologiczny Dawida nie jest pełny, gdyż „zwłaszcza brak w nim szerszego uwzględnienia problematyki uczuć...”⁵⁵, jest może zbyt kategorycznie powiedziane. W posiadanym przez mnie materiale o psychologii Dawida problem uczuć w stosunku do pozostałych zagadnień psychologicznych, które dało się u Dawida wyodrębnić, zajmuje jedno z pierwszych miejsc. Oczywiście, pozostaje do przedyskutowania i szczegółowego opracowania sama teoria uczuć podana przez Dawida.

W tym miejscu sygnalizuję tylko, że mamy tam opracowane tematy: definicja uczuć, rola uczuciowości w życiu psychicznym, uczuciowość dziecka a uczuciowość człowieka dorosłego, zjawisko poddawania uczuć we śnie hipnotycznym, uczucie a wyraz, wywoływanie uczuć przy pomocy ruchów (postawy ekspresyjnej), stosunek uczuć do pozostałych zjawisk psychicznych, kształcenie uczuć, zjawisko prognostyków, uczucie miłości, rodzaje uczuć.⁵⁶

W ostatnich latach zwrócono uwagę na udział Dawida w rewolucyjnym

⁵¹ W. Okoń *Życie i twórczość Jana Władysława Dawida*. „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1959, nr 1, s. 31—58.

⁵² *Osobowość nauczyciela*. Rozprawy Dawida, Mysłakowskiego, Szumana, Kreutza, Balcya. Opracowanie i wstęp Okonia. Warszawa 1959. Drukowano tu (s. 33—51) rozprawę Dawida *O duszy nauczycielstwa*.

Wydano też ponownie: J. Wł. Dawid *Nauka o rzeczach, rys jej historycznego rozwoju, podstawy psychologiczne, metoda oraz wzory lekcji*. Wstępem i komentarzem opatrzył W. Okoń. Wyd. PAN. Wrocław 1960, s. XXXVI+564.

⁵³ J. Budkiewicz *Poglądy psychologiczne J. Wł. Dawida na tle psychologii europejskiej*. „Kwartalnik Pedagogiczny” 1960, nr 3 (17), s. 89—114.

⁵⁴ Tamże, s. 95.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ O Dawidzie jako psychologu zob. jeszcze: J. Pieter *Władysław Dawid*. W: *Psychologia jako nauka*, Kraków 1947, s. 226; J. Reutt i N. Reuttowa *Rozwój woli dziecka w pierwszym roku życia*. „Przegląd Psychologiczny” 1958, nr 2, s. 10 i nast.; St. Wołoszyn *Badania Jana Władysława Dawida nad zasobem umysłowym dziecka*. „Życie Szkoły” 1959, nr 7/8, s. 1—6; M. Żebrowska *Kilka uwag o psychologii J. Wł. Dawida*. „Kwartalnik Pedagogiczny” 1960, nr 3 (17), s. 136.

ruchu polskiej klasy robotniczej.⁵⁷ Stanisław Jedlewski scharakteryzował społecznie postępową działalność Dawida, o której dotychczas milczano.⁵⁸ Autor po raz pierwszy sięgnął do artykułów polityczno-społecznych Dawida i na ich podstawie wskazał punkty styczności poglądów Dawida z rewolucją proletariacką. Jedlewski przypomniał również postać żony Dawida, Jadwigi Szczawińskiej.⁵⁹

Powiedziano wyżej, w jakich trzech głównych kierunkach zmierzają najnowsze zainteresowania Dawidem. Jeżeli chodzi o aktualność historyczną samej postaci Dawida, to podobnie, jak działo się w latach ubiegłych, przyczyną, która wywołuje większe zainteresowanie się nim, jest przypadająca kolejno jakaś rocznica. W roku 1959 obchodzono stulecie urodzin tego pisarza. Dwa zjazdy poświęcone jego pamięci odbyły się w Lublinie i w Warszawie.⁶⁰ Liczne referaty przypominały zasługi Dawida położone w różnych dziedzinach nauki.⁶¹ Część z nich omówiono już wyżej. Na zjeździe warszawskim ogłoszono, że planuje się wydanie monografii i dzieł wybranych Dawida w roku 1964 (50-letnia rocznica śmierci). Obecnie nauka polska zalicza bezspornie Dawida do grona osób zasłużonych dla kraju.⁶² Ukazały się krytyczne wydania bibliografii czasopism, w których pisywał Dawid,⁶³ a także próba zebrania bibliografii prac Da-

⁵⁷ Jan Władysław Dawid (1859—1914). [Krótko o działalności rewolucyjnej.] W.: *Rok 1905 w literaturze polskiej*. Opracował i wstępem opatrzył S. Klonowski. Warszawa 1955, s. 701—702. Tamże przedrukowano artykuły Dawida: *Morituri salutant!* (s. 137—139) i *Naprzód* (s. 140—144).

⁵⁸ St. Jedlewski *O publicystyce społeczno-politycznej Jana Władysława Dawida*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1957, nr 3, s. 61—86; Dawid nieznanany. „Nowa Szkoła” 1958, nr 2, s. 18—20; *Działalność społeczno-polityczna J. Wł. Dawida*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1960, nr 3 (17), s. 45—58.

⁵⁹ *Jadwiga Szczawińska-Dawidowa, postępową działaczką oświatową przelomu XIX i XX wieku*, „Studia pedagogiczne” 1956, s. 264—318. Zob. jeszcze o Jadwidze Dawidowej: B. Hertz *Jadwiga Szczawińska-Dawidowa*, „Wiadomości Literackie” 1932, nr 11 (428); K. Nagórska *Ze Szczawińskich Jadwiga Dawidowa (1865—1910)*, „Niepodległość” 1932, z. 2, t. 6, s. 201—211.

⁶⁰ Zob. szczegółowe sprawozdania: J. Reutt *Zjazd naukowy Polskiego Towarzystwa Psychologicznego poświęcony uczczeniu setnej rocznicy urodzin J. Wł. Dawida*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1959, nr 2, s. 183—186; J. Reutt *Doroczny naukowy zjazd Polskiego Towarzystwa Psychologicznego w Lublinie* [dla uczczenia setnej rocznicy urodzin Jana Wł. Dawida odbył się 6. VI. 1959 r.], „Ruch Filozoficzny”, 1960, s. 140—144; J. Bińczycka *Sprawozdanie z konferencji naukowej poświęconej 100 rocznicy urodzin Jana Władysława Dawida* [odbyła się w Warszawie 8. I. 1960 r.], „Kwartalnik Pedagogiczny” 1960, nr 3 (17), s. 217—219.

⁶¹ Zob. jeszcze w „Kwartalniku Pedagogicznym” 1960, nr 3 (17): E. Kurdybacha *Prądy oświatowe czasów Jana Władysława Dawida* (s. 3—26); T. Pasierbiński *Poglądy J. Wł. Dawida na zagadnienie religii* (s. 58—88); T. Tomaszewski *Aktualność Jana Władysława Dawida* (s. 132—135).

⁶² *Dawid Jan Władysław (1859—1914)*. W: *Mała encyklopedia powszechna PWN*. Warszawa 1959, s. 179. Zob. też: E. Syzdek *Nie będzie zapomniany*, „Argumenty” 1960, nr 18 (89).

⁶³ Z. Kormanowa *Materiały do bibliografii druków socjalistycznych na ziemiach polskich w latach 1866—1918*. Wyd. 2, Warszawa 1949; „*Krytyka*” 1899—1914. *Bibliografia zawartości*. Opracował Witold Suchodolski, Wrocław 1953; „*Głos*” 1900—1905. *Bibliografia zawartości*. Opracowała Stefania Wojtasiewicz w zespole pod kierownictwem Marii Stokowej, Wrocław 1954; „*Przegląd Społeczny*” 1906—1907. „*Społeczeństwo*” 1907—1910. *Bibliografia zawartości*. Opracowała Maria Stokowa, Wrocław 1954.

wida i o Dawidzie.⁶⁴ W latach ostatnich ukazało się także wiele materiałów przyczynkowych, nie traktujących wprost o Dawidzie, w których znaleźć można dalsze uzupełnienia wiedzy o Dawidzie. Domagają się one osobnego opracowania w wyczerpującej monografii.⁶⁵

Jak z powyższego zestawienia wynika, literatura o Dawidzie pod względem liczby dzieł nie jest mała. Nie znaczy to jednak, że wszystko, co można było uczynić w związku z osobą i pracami Dawida, już zostało dokonane. Znaczna liczba opracowań nie posiada pełnej wartości naukowej. Pisano o Dawidzie tylko artykuły, z wyjątkiem niewyczerpującej swego tematu książki Denelówny. Nawet w najlepszym artykule nie można omówić dostatecznie danego zagadnienia. Wartość historyczną mają przede wszystkim opracowania z lat dawniejszych. Im bardziej zbliżamy się do naszych czasów, tym częściej artykuły przenoszą tylko wiadomości już dawniej publikowane. W ostatnich latach zwraca się przy tym uwagę na przestrzeganie chronologii wydarzeń i tworzenie systematycznej całości na podstawie życia i prac Dawida.

Jeżeli chodzi o życiorys, nikt nie dorzuca nowych faktów biograficznych, nikt nie trudzi się ich poszukiwaniem. Zresztą sam życiorys Dawida jest względnie dobrze znany. Można byłoby stworzyć jedną wyczerpującą całość, gdzie byłyby wszystkie dostępne i znane dotychczas fakty z życia Dawida, odpowiednio uporządkowane i udokumentowane. W dotychczasowych wiadomościach jest wiele rzeczy nie wyjaśnionych, chociażby opis lat szkolnych Dawida, stosunek do Brzozowskiego, Nałkowskiego, Krzywickiego, działalność odczytowa (można opracować na podstawie notatek zamieszczanych w prasie), praktyczna działalność pedagogiczna Dawida, stosunek do żony za jej życia, odnalezienie bliższej rodziny Dawida itd. Przy przyszłych opracowaniach należy się bezwzględnie oprzeć na już dostępnych rękopisach, które pozostawił Dawid. Będzie to właśnie owo *novum* w wiedzy o Dawidzie.

Przyszłego biografę Dawida czeka trudne, ale jakże konieczne zadanie. Bowiem znających Dawida uderza nieraz fakt, że chociaż dużo się pisze o nim, to jednak nie zawsze twórczo. Jest to dopuszczalne w wydawnictwach popularnych, ale poważna monografia życiorysu Dawida jest dezyderatem komicznym.

⁶⁴ J. Kujawska *Jan Władysław Dawid (1859—1914). Bibliografia prac i materiałów biograficznych*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1960, nr 3 (17), s. 141—166.

⁶⁵ Zob. np. H. Radlińska *Oświata dorosłych*, Warszawa 1947; L. Krzywicki *Wspomnienia 1858—1885*, T. 1, Warszawa 1947; Wł. Tatarakiewicz *Pięćdziesiąt lat filozofii w Warszawie*, „Przegląd Filozoficzny” 1948, s. 3—14; K. Wojciechowski *Rzut oka na rozwój oświaty dorosłych w Polsce Ludowej*, W: *Oświata i kultura dorosłych*, Rozprawy zebrał K. Wojciechowski, Warszawa 1958, s. 349—354; W. Okoń *Proces nauczania*, Wyd. 3, Warszawa 1958; J. Budkiewicz *Zadania psychologii stosowanej w wychowaniu i nauczaniu dzieci i młodzieży w wieku szkolnym*, „Przegląd Psychologiczny” 1958, nr 2, s. 156—157; St. Słempowski *Pamiętniki (1870—1914)*, Wstęp Maril Dąbrowskiej, Wrocław 195; R. Pachucka *Pamiętniki z lat 1886—1914*, Wstęp i objaśnienia J. Hulewicz, Wrocław 1958.

Inna sprawa to znajomość dorobku pisarskiego Dawida i wykorzystanie go przez autorów. Ten dorobek, najogólniej biorąc, ma dwa kierunki: polityczno-społeczny i psycho-pedagogiczny. Każdy z nich można by jeszcze szerzej opracować. Szczególnie zapoznany jest kierunek pierwszy, co od czasu ukazania się artykułów Jedlewskiego niewątpliwie ulegnie w najbliższej przyszłości dalszej poprawie. Pozostaje tu do opracowania olbrzymi dział prac Dawida podany w *Bibliografii* (zob. odsyłacz 1) pod hasłem: *Sprawozdania z życia narodu pod zaborami i polemiki prasowe*. Szczegółowe rozważania Dawida na temat sytuacji politycznej kraju, związane z konkretnymi faktami społecznymi, zajmują tam nie mniej miejsca niż same artykuły polityczno-społeczne. Historyk owej epoki stworzy na ich podstawie niezbite dowody za kierunkiem politycznej orientacji Dawida.

O wiele więcej poświęcono uwagi pracom psycho-pedagogicznym Dawida. Mówi się o Dawidzie jako czołowym psychologu lub pedagogu w sposób niezupełny, wycinkowy, częściowy; autorzy bowiem opierają się nieraz tylko na *Inteligencji, woli i zdolności do pracy*. Rzeczy najbardziej znane są powtarzane od lat, inne prace i myśli Dawida zapoznane, nie mogą ujrzeć światła dziennego. Obraz myśli Dawida jest wciąż niepełny. Uprawia się opis dorobku psycho-pedagogicznego Dawida poprzez streszczanie dzieł, stało się to już niejako tradycją. Nie wiemy do dziś, jak wygląda reszta problemów poza podanymi w *Inteligencji, woli i zdolności do pracy*, w *Zasobie umysłowym dziecka* i w *Programie postrzeżeń nad dzieckiem*. Pozostaje w sferze pytań, czego Dawid nie napisał, o czym pisał najwięcej, jaka była myśl przewodnia jego psychologii, czy stworzył własny system i pojęcie o psychologii-naucce, czy przenosił na grunt polski dorobek psychologii obcej. Oprócz wzmianek o Herbarcie i Wundcie nie mamy uwidocznionego wpływu innych autorów na poglądy Dawida, biorąc pod uwagę całość jego dorobku psychologicznego i pedagogicznego. Pedagodzy uznają Dawida za swego czołowego przedstawiciela na podstawie jego dorobku psychologicznego. Należałoby jeszcze zająć się Dawidem-pedagogiem z jednej strony jako uczącym młodzień i dorosłych, z drugiej jako teoretykiem pedagogiki. Nie można już opracowywać Dawida poprzez mnożenie i tak już licznych streszczeń najważniejszych jego dzieł. Wystarczyłby zestaw bibliograficzny artykułów jako wskaźnik dla poszukiwacza materiałów z wybranego zagadnienia. Prace powinny iść w kierunku poważnych, wyczerpujących, wykorzystujących kompletną literaturę przedmiotu monografii o życiu, pracy naukowej i działalności politycznej Dawida.

ЯН ВЛАДЫСЛАВ ДАВИД В ПОЛЬСКОЙ ЛИТЕРАТУРЕ ПОЛОЖЕНИЕ И НЕОБХОДИМОСТЬ ИССЛЕДОВАНИЙ

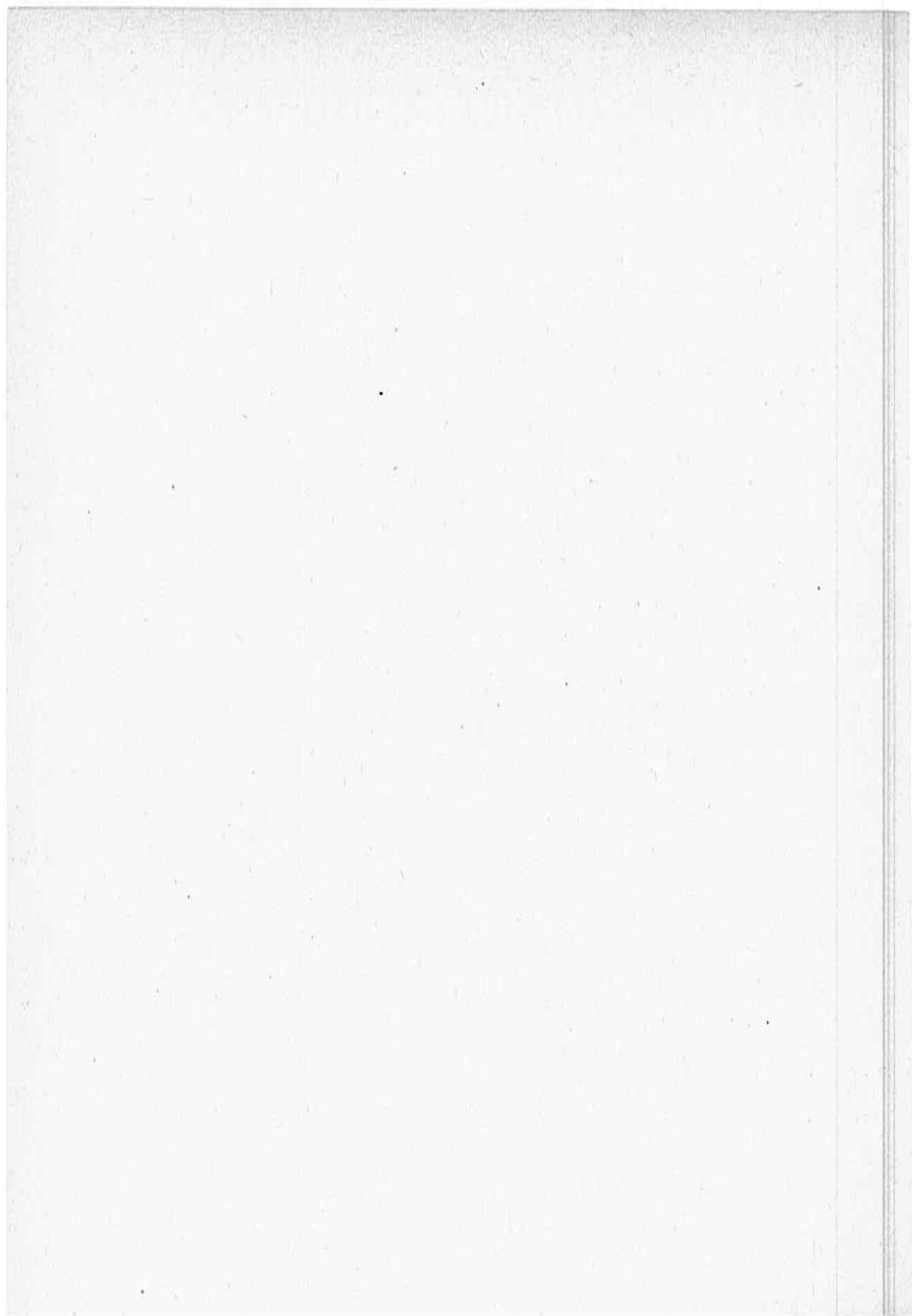
Статья приводит данные о том, что написано в Польше о Яне Владыславе Давиде. Этот автор жил от 1859 до 1914 г. и был одним из выдающихся польских педагогов и психологов. Ян Владыслав Давид был также прогрессивным революционным деятелем. Он принимал активное участие в политической и научной жизни польского народа. Оставил многочисленные книги, статьи, отчеты, полемические выступления, очерки, рукописи. В Польше по вопросу деятельности Давида имеются работы от 1886 года.

В статье собрана и систематизирована литература об этом авторе. Статья представляет, что написано о Давиде в период его жизни, затем, что написано в 1914—1939 годах, после второй мировой войны и за последние годы. Статья обращает внимание на недостаточную разработку некоторых проблем, а также на то, что исчерпывающая монография о жизни и деятельности Яна Владыслава Давида до сих пор еще не написана.

JAN WLADYSŁAW DAWID IN POLISH LITERATURE The present state of research and future needs

A review is given in this article of works written in Poland on Jan Wladyslaw Dawid. This author lived from 1859—1914, and was one of the most outstanding of Polish educators and psychologists. In addition he was a progressive revolutionary worker, taking an active part in the political and scientific life of the Polish nation. He left behind him numerous books, articles, accounts, polemics, contributions and manuscripts. Much has been written about Dawid in Poland since the year 1886.

The authoress has collected together and put in order existing literature on Dawid, and presents works written about him during his lifetime, during the First World War and the inter-war period, from 1914 to 1939, and finally during the period from the end of the Second World War up to recent years. She draws attention to the inadequate treatment accorded to certain problems, and also to the fact that an exhaustive monograph on the life and works of Jan Wladyslaw Dawid has yet to be written.



WŁADYSŁAW DROBNY
Szczecin

NOTATKI Z DZIEJÓW SZKOLNICTWA POLSKIEGO W SZWAJCARII W CZASIE DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ *

Na opracowanie dziejów narodu polskiego w okresie drugiej wojny światowej będziemy musieli jeszcze długo czekać. Najlepiej i prawie powszechnie są nam znane z tego czasu walki oręża polskiego tak w kraju, jak i poza jego granicami, martyrologia narodu polskiego i heroiczna jego walka z okupantem hitlerowskim; najmniej natomiast wiemy o konstruktywnej pracy na różnych odcinkach codziennego życia. Jednym z tych odcinków było szkolnictwo polskie: rozwijające się z wielkim dynamizmem w kraju jako akcja tajnego nauczania oraz organizowane za granicą na różnych szlakach tułaczycy narodu polskiego. Szkolnictwo to rozwijało się nie tylko w wolnych jeszcze krajach Europy, objęło ono Azję i Afrykę.

Organizacja szkolnictwa polskiego w Szwajcarii pozostaje w ścisłym związku z tworzeniem się armii polskiej we Francji po klęsce wrześniowej w r. 1939. Plan organizacyjny ówczesnego naczelnego wodza gen. Władysława Sikorskiego przewidywał utworzenie na terenie Francji poza jednostkami lotniczymi i marynarką stutysięcznej armii polskiej.

Sily te miały się rekrutować przede wszystkim z naszego wychodźstwa we Francji oraz z tych żołnierzy i oficerów, którzy napływali z kraju. Pełną realizację tych planów uniemożliwiła klęska Francji w czerwcu 1940 r. Zdołano zorganizować dwie brygady i dwie dywizje. Jedna z brygad, zwana podhalańską, brała udział w walkach w Norwegii, a druga — karpicka organizowała się w Syrii. W czerwcowej kampanii francuskiej walczyły I Dywizja Grenadierów, II Dywizja Strzelców Pieszych oraz napredce zorganizowana grupa pancerno-motorowa gen. Maczka. Dalsze dywizje były dopiero w toku formowania się. Z Dywizji Grenadierów walczącej w Lotaryngii pozostały zaledwie szczątki. Druga natomiast dywizja po stoczeniu ciężkich bojów w rejonie Belfortu przyparta do granicy szwajcarskiej przeszła na rozkaz naczelnego wodza tę granicę w dniu 20 czerwca 1940 i została internowana w tym kraju. Dywizja ta wyszła z boju z nieporównanie mniejszymi stratami. Granicę przekroczyło wów-

* Praca niniejsza oparta jest przeważnie na materiałach zebranych przez Tadeusza Przestalskiego, współorganizatora szkolnictwa powszechnego w Szwajcarii, zmarłego w styczniu 1959 r. Za udostępnienie mi tych materiałów składam rodzinie serdeczne podziękowanie.

czas 12 152 żołnierzy polskich. Wśród nich znajdowała się znaczna większość żołnierzy pochodzących z emigracji francuskiej.

Po złożeniu na granicy broni rozpoczął się okres internowania. Wioski i miasteczka kantonu Bern, a z czasem i innych kantonów szwajcarskich, zapelnily się żołnierzami polskimi. Pułkom, batalionom, kompaniom wyznaczono rejony zakwaterowania. Oficerowie otrzymali kwatery po domach prywatnych lub licznych w Szwajcarii hotelach, wiara żołnierska zapelnila stodoły, strychy, sale szkolne — były w tym czasie ferie — a później specjalnie na ten cel budowane baraki.

Po obozach zadawano sobie pytanie, co dalej, jak to długo potrwa? Wszyscy tęsknili za jakąś pracą, za zajęciem, wypełnieniem długich dni, zaczynało przebąkiwać o tym, że będą zorganizowane obozy pracy, że internowani otrzymają za swoją pracę wynagrodzenie. Młodzi uczniowie i studenci tęsknili za książką, za nauką. Rozpoczęto pogadanki na różne tematy. Wszystkich interesowała przede wszystkim sytuacja wojenna i wieści z kraju. Przy aparatach skupiały się grupki żołnierzy chciwych nowin. Zrodzili się specjaliści sprawozdawcy radiowi, którzy systematycznie referowali każdy komunikat. Oczekiwano nadzwyczajności, rychłego rozstrzygnięcia bojów, końca wojny. A tymczasem komunikaty przynosiły wieści o planach zbrojeń, o gotowości do decydujących uderzeń aliantów dopiero gdzieś w roku 1942, 1943, o rozrzucaniu nad Niemcami ulotek propagandowych. Powoli życie zaczynało się układać, organizować. Luźne dotąd pogadanki i odczyty zaczęły się przeradzać w różne kursy, szczególnie języków obcych, uniwersytety żołnierskie, powstawały gazetki obozowe na długo przed oficjalnym „Gońcem Obozowym”, zakładano chóry żołnierskie i organizowano amatorskie zespoły teatralne. Żołnierze na własną rękę szukali pracy. I znajdowali ją u gospodarzy szwajcarskich. Młodzi garnęli się do książki.

Życie wysunęło dwa zagadnienia do rozwiązania: dla starszych — praca, dla młodych — nauka.

Szwajcarii w okresie wojny była zmuszona szukać we własnym kraju rozwiązania lub złagodzenia problemu wyżywienia. W ten sposób konieczność zatrudnienia internowanych żołnierzy polskich narzucała się sama przez się. Powstają obozy pracy, które mają na celu meliorację nie uprawianych dotąd obszarów, karczunek lasów, ażeby zyskać ziemię pod uprawę, budowę dróg, z czym się wiąże oczywiście praca w kamieniołomach. Powstała także możliwość zatrudnienia pojedynczych żołnierzy w indywidualnych gospodarstwach rolnych. Życie tych obozów było bardzo ciekawe i nie jest znane, a wyniki pracy naszych żołnierzy były nader wartościowe. Przedstawienie tego zagadnienia wymagałoby jednak zupełnie oddzielnego opracowania.

Powstała także możność zorganizowania nauki dla studentów w obozach uniwersyteckich, dla uczniów w obozie licealnym, dla pragnących się uczyć zawodu na licznych kursach zawodowych, a także ukończenia szkoły powszechnej dla tych, którzy nie mogli tego zrobić w kraju.

Druga Dywizja Strzelców Pieszych przekroczyła granicę francusko-szwajcarską jako prawie nie naruszona całość we wszystkich swoich związkach organizacyjnych (pułki, bataliony, dywizjony, kompanie itd.). Wojna trwała w dalszym ciągu. Nic też dziwnego, że panowała tendencja, ażeby dywizję tę jako całość nie tylko utrzymać w dotychczasowych związkach organizacyjnych, lecz nawet doszkolić ją, podnieść jej poziom bojowy i świadomość obywatelską. Sprawy te były uregulowane rozka-

zami. Chodziło o to, aby dowódca dywizji mógł swoją dywizją w dalszym ciągu niejako dysponować. Zamierzenia te zostały częściowo tylko zrealizowane. Przez cały jednak czas dowódca dywizji i jego sztab kierowali pracami dywizji, utrzymywali stałą łączność z rozszanymi po różnych kantonach oddziałami. We wszystkich obozach istniało w mniejszym lub większym zakresie szkolenie wojskowe i panowała dyscyplina wojskowa. Do tego celu zostały wykorzystane i obozy szkolne, w których powstawały szkoły podchorążych lub podoficerskie. Szkolenie w obozach szkolnych nie pomagało, lecz utrudniało niekiedy realizację programu naukowego, a jeśli dowódca polski zapominał o tym, że jest to obóz szkolny i pragnął wprowadzić bezmyślną dyscyplinę koszarową, wówczas dochodziło do spięć i do niezadowolenia. Potrzeba, a nawet konieczność utrzymywania dywizji w stanie gotowości bojowej była w tym okresie zrozumiała i trzeba się było z nią pogodzić.

Organizacja internowania w Szwajcarii była dwutorowa: szwajcarska i polska. Sprawami internowania i internowanych zajmował się powołany specjalnie do tego celu przez szwajcarski rząd federalny Związkowy Komisariat do spraw Internowania i Hospitalizacji. To była niejako najwyższa władza internowania. Terenowo zgrupowania obozów internowanych stanowiły tzw. odcinki z komendantami odcinków na czele. Odcinki te przybierały swoje nazwy od nazw topograficznych już to kantonów (np. Aargau, Graubünden, Tessin), już to rzek (np. Thur), wierzchołków gór (np. Napf, Nollen) itp. Komendy odcinków obejmowały poszczególne obozy, na czele których stali szwajcarscy oficerowie jako komendanci.

Bezpośrednimi dowódcami obozów byli polscy oficerowie wyznaczani przez polskich dowódców, a zatwierdzani przez wojskowe władze szwajcarskie. Byli oni w ramach obozu, w jego życiu wewnętrznym faktycznymi dowódcami i wychowawcami. Mieli do dyspozycji swój personel wykonawczy. Oni organizowali służbę wewnętrzną w obozie i byli odpowiedzialni wobec szwajcarskich komendantów za wykonanie ich rozkazów i przestrzeganie przepisów internowania. Wobec polskich dowódców byli odpowiedzialni za poziom wyszkolenia wojskowego, za dyscyplinę i morale obozu. Przy odcinkach szwajcarskich istnieli polscy komendanci odcinków, którzy otrzymywali instrukcje i rozkazy z dowództwa dywizji. Dowódca dywizji lub jego oficerowie sztabowi przeprowadzali inspekcje i bywali obecni na różnych uroczystościach żołnierskich.

Tak się przedstawiały te stosunki w obozach pracy, a więc w zwykłych obozach żołnierskich. Stosunki w obozach szkolnych odbiegały w pewnych okresach od położenia obozów żołnierskich. Szczegółowo zostaną omówione przy omawianiu organizacji poszczególnych typów obozów szkolnych.

Należy jeszcze dla całości obrazu dodać, że dowódca DSP powołał do życia Komisję Kulturalno-Oświatową, która miała na celu organizowanie życia kulturalnego i wszystkich form oświatowych życia żołnierskiego. Przy komendach odcinków mianowano oficerów oświatowych, a w poszczególnych obozach referentów oświatowych. Wolno przypuszczać, że inicjatorem, inspiratorem, a także jednym z najczynniejszych organizatorów tej komisji był sierżant podchorąży Adam Vetulani, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, podobnie jak i gen. Prugar, wychowanek gimnazjum sanockiego.

Zdawałoby się, że po dwudziestu latach można by się pokusić o napisanie monografii rozwoju szkolnictwa polskiego w Szwajcarii w czasie drugiej wojny światowej. Okazuje się jednak, że są jeszcze luki w materia-

lach, że należałoby przeprowadzić jeszcze kwerendy zarówno w Szwajcarii, jak i w kraju. Tymczasem czas nie czeka. Jedni rozproszyli się po świecie, inni rok za rokiem wykruszają się z szeregu żyjących. Dlatego nie siląc się na razie na opracowanie monografii, ograniczam się do notatek, przyczynków, które mogą być w przyszłości pomocne badaczom dziejów oświaty w Polsce. Ponieważ sam byłem dość żywo zaangażowany w organizację niektórych działów tego szkolnictwa, trudno by mi się było zdobyć na pełny obiektywizm w przedstawieniu jego rozwoju i jego osiągnięć. Dlatego wygodniejszą dla mnie formą będzie odnotowywanie pewnych faktów, snucie wspomnień i refleksji. Spodziewam się, że inni koledzy, współuczestnicy internowania, uzupełnią moje notatki, to, co będzie im się wydawało niesłuszne lub przejawiskrawione, sprostują. W ten sposób powstanie materiał do przyszłej monografii tego zagadnienia. Tego rodzaju forma uwolni mnie również od rygorów metodologicznych pracy naukowej, których nie mógłbym zastosować wobec luk w posiadanym materiale.

Poszczególne rodzaje szkolnictwa powstawały w różnych okresach w ciągu pięcioletniego przeszło internowania. Dla porządniejszego ujęcia materiału nie będę się kierował chronologią, lecz będę omawiał rozwój szkolnictwa według jego rodzajów.

I. SZKOLNICTWO POWSZECHNE (PODSTAWOWE)

Wśród żołnierzy II Dywizji Strzelców Pieszych było wielu takich, którzy nie ukończyli szkoły podstawowej, a nawet byli półanalfabetami lub wręcz nie znali sztuki czytania i pisania. Byli to żołnierze z emigracji, największa w kraju biedota, która za chlebem musiała emigrować do Francji. Trudno mi jest podać liczbę tych żołnierzy w całej dywizji. Posiadam natomiast dokładne dane z jednej kompanii, w której służyłem jako strzelec przez cały okres jej formowania, walki na froncie i pierwszych miesięcy jej internowania w Szwajcarii. Była to 2 kompania I Baonu, 6 pp, 2 DSP. Nim się ta kompania ostatecznie sformowała i doszła do stanu etatowego na stopie wojennej wynoszącego około 200 ludzi, przewalilo się przez nią 338 żołnierzy. Wykształcenie ich było następujące: analfabetów było 42, samouków, którzy zdobyli sztukę czytania i pisania sami, bez pomocy szkoły — 3, z ukończoną I klasą szkoły podstawowej — 11, II — 32, III — 46, IV — 76, V — 13, VI — 20, VII — 37. Różne szkoły zawodowe ukończyło — 8, szkoły średnie ogólnokształcące starego i nowego typu — 15, uniwersytet — 6, politechnikę — 2, inne studia, jak np. wyższy kurs nauczycielski lub instytut nauczycielski — 4. Żołnierzy ze stopniami naukowymi było w tej kompanii: doktorów — 2, inżynierów — 2, magistrów — 4. Trzeba dodać, że 72 żołnierzy władało w mowie językiem francuskim, 29 niemieckim, 14 ukraińskim, 5 rosyjskim, 2 żydowskim, 1 rumuńskim i 1 czeskim.

To wyliczenie może nas zorientować w stosunkach, jakie istniały w tej jednej kompanii, przykłądu tego nie można jednak uogólniać. Były niewątpliwie oddziały o innym układzie wykształcenia, bardziej wyrównanym, o większej liczbie żołnierzy z ukończoną szkołą podstawową i mniejszej liczbie analfabetów. Moja kompania była może pod tym względem najgorsza w dywizji.

Drugim wskaźnikiem orientującym (również w przybliżeniu) o liczbie analfabetów-żołnierzy w II DSP może być wykaz żołnierzy biorących

udział w kursach początkowego nauczania. Największe nasilenie tych kursów było w marcu 1944 r. Wówczas liczba uczestników tych kursów wynosiła 166. Jest to liczba zanizona w stosunku do faktycznej liczby analfabetów, gdyż kursy dla analfabetów organizowano zasadniczo w tych obozach, w których liczba ich dochodziła do 10. Poza tym wielu żołnierzy było zatrudnionych indywidualnie w gospodarstwach rolnych. Żołnierze ci nie uczęszczali na żadne kursy. Zaciąg na kursy był ochotniczy. Nic wszyscy żołnierze zgłaszali się na nie: jedni nie mieli ochoty do nauki, innym fałszywy wstyd nie pozwalał zgłosić się na kurs dla analfabetów. Przepuszczalnie liczbę tę należy podnieść do 250. Organizowanie zatem tego rodzaju kursów było potrzebne.

Zupełnie inaczej przedstawiała się sytuacja w zakresie ukończenia siedmiu klas szkoły powszechnej. Z sytuacji opisywanej już w 2 kompanii wynikało, że było w niej 210 żołnierzy, którzy ukończyli od 0 do 4 klas szkoły powszechnej, a po siedmiu klasach szkoły powszechnej było zaledwie 37 żołnierzy. Sytuacja jednak w tej kompanii była wyjątkowa i nie możemy jej przenosić na całą DSP, w której oddziałach było lepiej pod tym względem. Jeśli weźmiemy jeszcze pod uwagę liczbę żołnierzy zgłaszających się na kursy szkoły podstawowej, możemy w przybliżeniu określić liczbę żołnierzy potrzebujących doksztalcenia w zakresie szkoły podstawowej, ostrożnie licząc, na około 1250, czyli 10% ogólnego stanu dywizji.

Nauczanie w zakresie szkoły powszechnej zaczęło się dość późno, bo już po zorganizowaniu obozów uniwersyteckich, obozu licealnego i licznych kursów szkolenia zawodowego. Jeszcze później przystąpiono do organizacji nauczania początkowego.

Organizacja doksztalcenia takiej bądź co bądź masy żołnierskiej w ówczesnych warunkach nie była łatwa. Była ona trudna już ze względu na samą organizację obozów pracy żołnierskiej. Obozy te były przerzucane ze względu na potrzeby gospodarze do innych miejscowości nie tylko w obrębie jednego odcinka lub kantonu. Obóz zorganizowany do wykonania określonej pracy, jak np. budowy drogi, karczunku lasu, melioracji pól, łąk lub pastwisk, do pracy w kamieniołomach, po wykonaniu swojej pracy likwidował się i szedł na inne miejsce, na inny odcinek pracy. Władze szwajcarskie chętnie wykorzystywały tanią siłę roboczą żołnierza polskiego. Poza tym dość często nie przenoszono obozu do innej miejscowości w całości, dzielono go w zależności od potrzeby, na części. Taka fluktuacja miejsc postojów obozów oraz liczby żołnierzy w tych obozach nie sprzyjała organizowaniu stałej działalności oświatowej, lecz to jeszcze nie wyczerpuje wszystkich trudności. W barakach nie było światła, trudno się zatem było uczyć wieczorem. Należało się również liczyć z wytrzymałością fizyczną ludzi. Po ośmiogodzinnej ciężkiej pracy, którą w okresie letnim przedłużano do 10, 11, a nawet 12 godzin dziennie, lub przy pracy akordowej nie mogło być mowy o jakimkolwiek uczeniu się. Dlatego też największe nasilenie pracy kursów odbywało się w miesiącach jesienno-zimowych. W lecie tempo ich pracy słabło lub nawet zupełnie zamierało.

Inicjatywa organizowania różnych form kształcenia żołnierzy wychodziła oczywiście od dowódcy dywizji gen. Prugara-Ketlinga. Opracowywanie programów nauczania i sposobów realizacji tego kształcenia należało do Komisji Kulturalno-Oświatowej DSP. Tak też było i z nauczaniem w zakresie szkoły powszechnej III stopnia organizacyjnego oraz z nauczaniem początkowym.

Celem omówienia zasad organizacyjnych i programu kursów żołniers-

kich w zakresie tej szkoły Komisja Kulturalno-Oświatowa wyłoniła podkomisję programowo-podręcznikową. Pierwsze zebranie tej podkomisji odbyło się w dniu 16 czerwca 1942 r. W zebraniu tym wzięli udział: mjr Władysław Czoch, kpr. Władysław Drobny, sierż. Tadeusz Przestalski i sierż. podch. Adam Vetulani. Podstawę prawną przeprowadzania egzaminów nadzwyczajnych z zakresu 7 klas szkoły powszechnej omówił T. Przestalski, powołując się na rozporządzenie Ministerstwa WR i OP z dnia 31 marca 1926 w sprawie egzaminów nadzwyczajnych z zakresu programu nauczania w szkołach powszechnych. W celu przygotowania żołnierzy do tych egzaminów należy zorganizować kursy, które powinny objąć około 700 godzin nauczania, co jest możliwe do przeprowadzenia w okresie od 1 października do 31 marca. Egzaminy odbyłyby się w pierwszym tygodniu kwietnia. Postanowiono rozesłać do wszystkich obozów ankietę dla zebrania ochotniczych zgłoszeń kandydatów na kursy. Ustalono również warunki, jakim powinni odpowiadać ci kandydaci. Przyjęto zasadę organizowania kursów w istniejących obozach ze wskazaniem, że najekonomiczniejsze byłoby tworzenie w jednym ośrodku grup około 100 żołnierzy-uczników podzielonych na trzy równoległe klasy, do czego potrzeba byłoby sześciu nauczycieli wraz z kierownikiem kursu. Na kursach tych miała być prowadzona, poza przedmiotami przewidzianymi przez obowiązujący program nauczania, organizacja pracy w małych gospodarstwach. Razem tygodniowy wymiar godzin wynosił 31. Postanowiono zwołać zebranie przewidzianych autorów programów i podręczników poszczególnych przedmiotów do Wetzikon, siedziby żołnierskiego liceum, w celu omówienia i ustalenia wytycznych tych programów i zasad opracowywania podręczników. Wyjednanie zezwolenia władz szwajcarskich na organizację tych kursów zlecono mjr Czochowi. Większość pozostałych spraw przydzielono do opracowania sierż. Przestalskiemu.

Drugie z kolei posiedzenie komisji programowo-podręcznikowej DSP odbyło się w Wetzikon w dniu 4 lipca 1942 r. W charakterze zaproszonych gości wzięli udział w tej konferencji: asp. inż. Bohdan Brodowski, asp. lek. wet. Mieczysław Głodkiewicz, kpr. Ignacy Klimaszewski, kpr. mgr Eugeniusz Kmicikiewicz i Feliks Korniszewski — przedstawiciel Min. WR i OP przy Międzynarodowym Biurze Wychowania w Genewie, Tomasz J. Kozłowski — przewodniczący Komisji Oświatowej YMCA (Young Men's Christian Association), prefekt ks. Jan Mika, asp. Jan Nowak. Referat na temat „Ogólne wytyczne programowe”, jakimi powinien się kierować autor programów przy ich opracowaniu, wygłosił sierż. Przestalski. W referacie swoim omówił cel materialny i formalny nauczania na tym poziomie ze specjalnym uwzględnieniem warunków, w jakich się znajduje DSP, i celu, jakiemu mają służyć te szkoły. Około 70% czasu należy poświęcić na przerobienie materiału klasy VII, a 30% na powtórzenie i uporządkowanie materiału z klas poprzednich. Referent opowiedział się za ustaleniem maksymalnego programu nauczania i jego pełną realizacją. Przy oddziaływaniu wychowawczym należy uwzględnić wiek, zainteresowania i nastawienie żołnierzy. Programy muszą być opracowane szczegółowo i tak ujęte, aby narzucały nauczycielowi metodę nauczania. Program powinien również uwzględniać korelację między poszczególnymi przedmiotami. Kursy będą pracowały przez okres 6 miesięcy. Pożądane byłoby, aby podręcznik składał się z dwóch części: a) obejmującej zwięźle jasno wyłożony materiał przewidziany programem, b) wypisy lub szersze omówienie wybranych problemów.

W drugiej części konferencji zajęto się omówieniem szczegółowych wytycznych programów poszczególnych przedmiotów. Następnie mjr Czoeh referował wytyczne programowe i sam projekt programu dla specjalnie wprowadzonego do programu tych kursów przedmiotu, nie przewidzianego jako osobny przedmiot przez programy obowiązujące w Polsce. Przedmiot ten referent nazwał zagadnieniami społeczno-gospodarczymi. Program ten przewiduje: a) dział ogólny, zaznajamiający z przejawami życia społeczno-gospodarczego, b) dział zagadnień dla wsi: organizacja małych gospodarstw, organizacje rolnicze, oszczędność, spółdzielczość, c) dział zagadnień dla miasta: grupy zawodowe, organizacje zawodowe, ubezpieczenia społeczne, spółdzielczość spożywcza, oszczędność, d) dział ogólny zamykający: m. in. znaczenie samokształcenia i jego organizacja. Ostateczne zatwierdzenie programów oraz dalszą dyskusję nad podręcznikami odroczone do następnego zebrania.

W dyskusji można było zaobserwować tendencję do dostosowania zagadnień do poziomu starszych wiekiem słuchaczy i troskę o praktyczne, konkretne podchodzenie do wszystkich tematów, wiązanie wszystkich zagadnień z potrzebami życia codziennego.

Następne zebranie komisji programowo-podręcznikowej odbyło się 16 lipca również w Wetzikon. Obecni byli na nim również autorzy programów i podręczników, a w charakterze gości: Kozłowski, Jones — przedstawiciele YMCA, i F. Korniszewski. Posiedzenie było poświęcone ostatecznemu omówieniu programów oraz podręcznikom szkolnym. Obszerna dyskusja wywiązała się nad programem języka polskiego. Starły się tu dwa poglądy: jeden zmierzający do daleko idącego upracticznienia tego przedmiotu i korelacji z innymi przedmiotami w tym sensie, ażeby język polski pełnił rolę służebną w stosunku do innych przedmiotów i drugi, uznający konieczność uwzględnienia przede wszystkim specyficznych celów nauczania języka ojczystego. Żywa również dyskusja wywiązała się nad programem geografii, a mianowicie jej układu i różnego potraktowania geografii ogólnej, geografii krajów europejskich i geografii Polski. Również żywo dyskutowano program historii Polski. Wszystkie programy przyjęto z uwzględnieniem słusznych głosów dyskusji. Następnie ustalono na prośbę przedstawiciela YMCA objętość każdego podręcznika. Sformułowano następującą nazwę kursów: Kursy dokształcające w zakresie szkoły powszechnej III stopnia. Postanowiono w razie potrzeby zorganizować kurs dla nauczycieli, którzy będą uczyć na kursach.

W ten sposób została opracowana koncepcja kursów dokształcających, ich programy oraz zasady opracowywania podręczników. Rzecz charakterystyczna, że na ostatnich dwóch posiedzeniach komisji programowo-podręcznikowej widzimy przedstawicieli YMCA, że delegaci tej organizacji wysunęli dezyderat określenia objętości podręczników. Znaczyłoby to, że YMCA postanowiła się włączyć również do akcji dokształcania żołnierzy II DSP, bo akcję kulturalno-oświatową i sportową już prowadziła w obozach.

I rzeczywiście, gdy po opracowaniu podstawowych zasad organizacyjnych dokształcania żołnierzy, zasad opartych na programach i zarządzeniach obowiązujących w Polsce, zaczęto gromadzić środki finansowe i zwrócono się do YMCA z prośbą o pomoc, organizacja ta nie odmówiła pomocy. Orientując się doskonale na podstawie dotychczasowej pracy w sytuacji obozów w ich potrzebach i możliwościach organizacyjnych, znając znacznie lepiej niż internowani Polacy tendencje władz szwaj-

carskich, YMCA wystąpiła z odmienną nieco koncepcją organizacyjną systemu dokształcania, a mianowicie z planem upowszechnienia zamierzonych kursów i organizowania ich we wszystkich obozach internowania, które tylko będą odczuwały potrzebę takiego kursu i będą mogły go zorganizować. Po wzajemnej wymianie i uzgodnieniu poglądów na to zagadnienie postanowiono zorganizować równocześnie kursy wieczorowe oraz centralny kurs szkoły powszechnej. Obydwa rodzaje kursów miały otrzymać ten sam program do wykonania.

Od tego momentu praca organizacyjna i wykonawcza posuwała się szybko naprzód. YMCA włączyła się w organizację kursów dokształcających bardzo czynnie i następnie przejęła w swoje ręce całą tę akcję.

Najpilniejszym i najważniejszym zadaniem, jakie stało przed Komisją Kulturalno-Oświatową, było przygotowanie nauczycieli. W szeregach II DSP nie było tylu zawodowych nauczycieli, aby nimi można było obsadzić wszystkie kursy. Dlatego też odwołano się do inteligencji, a także do wychowanków obozu licealnego w Wetzikon. W sumie zgłosiło się do współpracy około 70 kandydatów razem z zawodowymi nauczycielami. Dla nich postanowiono zorganizować kurs metodyczny.

KURS METODYCZNY W SIRSACH

W kursie przygotowawczym dla kandydatów na nauczycieli, który się odbył w dniach od 19 do 31 października 1942 r., wzięło udział 70 żołnierzy inteligentów. Kurs zorganizowano w uprzemysłowionej miejscowości (przędzalnia, fabryka mebli i rowerów) kantonu Thurgau, w Sirsach, oddalonej od przemysłowego miasta Winterthur około 23 km. Kurs został zorganizowany przez YMCA, która objęła faktyczne kierownictwo pracy oświatowej w dziedzinie dokształcania polskich żołnierzy internowanych na stopniu podstawowym.

Kierownictwo kursu zostało starannie dobrane. Komendę wojskową nad kursem ze strony szwajcarskiej objął kpt. Johannot, który równocześnie został kierownikiem tego kursu jako wicedyrektor Wszechświatowego Komitetu YMCA. Człowiek o niezwyklej kulturze, takcie, uroku osobistym, ujmującej powierzchowności, przyjaciel Polaków. Kierownikiem pedagogicznym kursu był Feliks Korniszewski, delegat Ministerstwa WR i OP przy Międzynarodowym Biurze Wychowania w Genewie. Poza tym do kierownictwa weszli: kpt. Albin Czerniawski, oficer odpowiedzialny w Münchenbuchsee, prof. Adam Vetulani — przedstawiciel Komisji Kulturalno-Oświatowej DSP, Tomasz Kozłowski — przewodniczący Komisji Oświaty YMCA oraz R. W. Jones — członek Komisji Oświaty YMCA.

Na prelegentów dobrano najlepsze polskie siły, jakie wówczas znajdowały się w Szwajcarii tak wśród cywilnych, jak i wojskowych internowanych. Ze strony szwajcarskiej prelegentami byli: dyr. Dottrens — profesor Instytutu J. J. Rousseau w Genewie, kpt. Johannot z Genewy, R. W. Jones (Anglik). Prowadzili oni wykłady w języku francuskim. Tłumaczył na język polski przemówienie inauguracyjne Johannota F. Korniszewski, a wszystkie inne prelekcje i wykłady plut. podchor. Edmund Marek — profesor języka francuskiego w Liceum w Wetzikon. Poza tym obsługiwali kurs polscy prelegenci: dr Jadwiga Boye, z wykształcenia polonista i psycholog, która wyjechała do Anglii dla pogłębienia swoich studiów i została zatrzymana przez wybuch wojny w drodze powrotnej w Szwajcarii, Feliks Korniszewski oraz internowani żołnierze: inż. Bohdan Brodowski, dyr.

Albin Czerniawski, mjr Czocho — dyrektor kursów zawodowych w Matzingen, Tadeusz Przeszalski, ks. dziekan Święcicki — naczelnik kapelan DSP, prof. dr Adam Vetulani, dr Władysław Drobny — dyrektor Liceum Polskiego w Wetzikon, profesorowie tegoż liceum: inż. i lek. wet. Mieczysław Głodkiewicz, Ignacy Klimaszewski, mgr Eugeniusz Kmicikiewicz, Jan Nowak.

Rozkład zajęć na kursie był rygorystycznie wypełniany. Ramowy porządek dnia ustalono następująco: od 8,30 do 12 i od 14 do 16 wykłady wraz z dyskusją, w godz. 16,15 — 18 zajęcia praktyczne, pogadanki, gry i zabawy, w godz. 19,30 — 21,30 wieczór rozrywkowy, kino, przezrocza, co drugi dzień koncert.

Na kursie omawiano ogólne zagadnienia pedagogiczne i dydaktyczne oraz szczegółowe z zakresu metodyki poszczególnych przedmiotów nauczania w szkole powszechnej z dodatkiem jednego specyficznego przedmiotu, mianowicie zagadnień społeczno-gospodarczych. Tematy prelekcji ogólnych były następujące: cel, program i metoda pracy na kursie w Sirmach — Korniszewski; wpływ życia i wiedzy na kształtowanie się osobowości — Boye; psychologia i metodyka nauczania dorosłych — Korniszewski; organizacja nauczania dorosłych w Szwajcarii — Dottrens; nauczanie indywidualizujące — Dottrens. Poza tym kpt. Johannot wygłosił prelekcję na temat: YMCA, jej powstanie, rozwój i obecna działalność, a Kozłowski mówił na temat — świetlice żołnierskie. Omówienie metodyki poszczególnych przedmiotów nauczania wzięli na siebie autorzy programów i podręczników, o których była już poprzednio mowa. O nauczaniu wychowania fizycznego i higieny mówił Jones.

Dla przykładu, żeby tego nie powtarzać już przy innych przedmiotach, omówię wykłady z zakresu metodyki języka polskiego. Zajęcia podzielili między siebie dr Boye i dr Drobny. Omówiono następujące tematy: rola języka polskiego w nauczaniu na kursach doksztalających, charakterystyka programu języka polskiego, wypisy polskie — ich układ i myśli przewodnie, nauka czytania, różnicowanie metod nauczania w zależności od składu grupy uczniowskiej, jak opracowywać poszczególne działy wypisów, wartości wychowawcze cyklu *O żołnierzu walczącym*, nauczanie gramatyki, nauka pisania i ćwiczenia ortograficzne, plan pracy i rozkład materiału, metodyka przygotowywania się do lekcji. Po każdym wykładzie odbywała się dyskusja.

Ostatnie dwa dni kursu poświęcono na omówienie spraw praktycznych, a więc organizacji pracy nauczyciela (planowanie pracy, miesięczny i tygodniowy rozkład materiału z zakresu poszczególnych przedmiotów, prowadzenie dziennika lekcyjnego), sporządzania sprawozdań z prowadzonej pracy i przerobionego materiału nauczania, potrzeba współpracy z Inspektoratem kursów żołnierskich, utrzymywanie łączności z biurem Inspektoratu w Münchenbuchsee. Zagadnienia te omówili A. Czerniawski i T. Przeszalski.

Kurs w Sirmach był niezwykle udany i, jak następnie pokaże praca instruktorów, bardzo owocny. Stał się on kamieniem węgielnym pracy na kursach doksztalających. Musiało być wiele pozytywnych momentów na tym kursie, skoro wielu jego uczestników obrabowało sobie później zawód nauczycielski, a niektórzy z nich do dziś pełnią z powodzeniem swoją powinność nauczycielską.

Po zakończeniu kursu każdy z jego uczestników wyjechał do obozu, w którym zamierzano zorganizować doksztalcenie w zakresie szkoły podstawowej.

PODRĘCZNIKI SZKOLNE I POMOCE NAUKOWE

Opracowanie podręczników nastęrczało bardzo wiele trudności. Poza prof. Vetulanim oraz F. Korniszewskim, który się nie podjął opracowania żadnego podręcznika, nikt nie miał odpowiedniego doświadczenia w tym zakresie. Brakowało również odpowiednich materiałów. Prócz tych trudności wystąpiły jeszcze inne: brak odpowiedniej drukarni z polskimi czcionkami, brak pieniędzy na wydanie potrzebnych książek.

Trudności te i ich rozwiązanje dość obszernie omówiono w *Słowie od redakcji pierwszego podręcznika*, który się ukazał, mianowicie *Wypisów polskich*.

Dlatego nie od rzeczy będzie powtórzyć na tym miejscu całość tej wypowiedzi.

„Trudne, prawdziwe wojenne warunki, w których pisano i drukowano »Podręczniki dla żołnierskich szkół powszechnych w Szwajcarii«, zaciążyły na treści i szacie zewnętrznej całego wydawnictwa.

Gdy w czerwcu 1942 r. YMCA niespodziewanie zapewniła fundusze na pokrycie kosztów druku podręczników szkolnych dla żołnierzy polskich internowanych w Szwajcarii, Komitet Kulturalno-Oświatowy DSP natychmiast powołał komisję do opracowania programu nauczania i planu podręczników oraz wyznaczył redaktora wydawnictwa. W Szwajcarii znalazł się szczęśliwie polski program nauczania w siedmioklasowej szkole powszechnej trzeciego stopnia oraz podręczniki do nauki w tych szkołach dla młodzieży w wieku od 6 do 13 lat. Ze względu na wiek uczniów żołnierskich szkół powszechnych, ich doświadczenie życiowe oraz ze względu na konieczność takiego skondensowania materiału nauczania, by żołnierze mający ukończone cztery, pięć i sześć klas szkoły powszechnej mogli na kursach szkolnych osiągnąć wyniki wymagane przez polski program ministerialny od uczniów siódmej klasy szkoły powszechnej, należało zrezygnować z przedruku posiadanych podręczników i polecono napisanie nowych książek do nauki szkolnej.

Powszechne nauczanie w obozach internowania na obszarze Szwajcarii może odbywać się przede wszystkim w miesiącach zimowych. Na ten też okres przewidziano uruchomienie kursów szkolnych i dostarczenie pierwszych arkuszy najważniejszych podręczników. Do napisania podręczników uproszono osoby, które do tego najbardziej nadawały się.

Redakcja, chcąc urzeczywistnić postulat, aby podręczniki dotarły do obozów przed terminem wyznaczonym na uruchomienie kursów — od tego bowiem zależało rozpoczęcie prawidłowego nauczania — była zmuszona zażądać od autorów, aby nadsyłali części opracowywanych podręczników. Po ich przejrzaniu redakcja skierowywała otrzymane fragmenty wprost do drukarni. To cząstkowe drukowanie podręczników zaciążyło najsmilniej na ich treści i szacie zewnętrznej, gdyż uniemożliwiło tak autorom, jak i redakcji przejrzanie całości rękopisu, jego rewizję i należyte przysposobienie do druku.

Do tych trudności przyłączyły się inne, wywołane koniecznością poddawania podręczników cenzurze władz szwajcarskich oraz przeszkodami w ustnym i pisemnym porozumieniu się między autorami, redakcją i drukarnią. Niewielka ilość czcionek polskich i czas pracy nad składem podręczników ograniczony do paru dni w tygodniu uniemożliwiły przesyłanie złożonych arkuszy do korekty czy to autora, czy redakcji. Ciężar korekty, przeprowadzonej w warunkach bardzo trudnych, spadł na barki technicznego kierownika druku z Redakcji »Gońca Obozowego«, pisma żołnierzy DSP, autorzy zaś zostali pozbawieni możności poprawienia rzeczowych błędów, których nie sposób uniknąć przy pospiesznym opracowaniu rękopisu. Jest tym większą zasługą polskich drukarzy i zespołu Redakcji »Gońca Obozowego«, że ilość błędów drukarskich jest stosunkowo mała, a szata zewnętrzna wydawnictwa poprawna.

Niechże każdy, kto sąd wydawać będzie o treści i szacie zewnętrznej »Podręczników dla żołnierskich szkół powszechnych«, zechce mieć w pamięci trudności, z którymi przyszło walczyć autorom, redakcji i drukarni. Wszyscy, którzy współpracowali przy niniejszym wydawnictwie, w pełni świadomi trudności, które napotykają, tylko dlatego podjęli się go wykonać, że wierzą, iż dostarczając podręczników do nauki szkolnej dla tych, którym nie było dane ukończyć w kraju siedmioklasowej szkoły powszechnej, spełniają swój obowiązek koleżeński i obywatelski, w miarę swych skromnych możliwości i według swych najlepszych chęci.

Elgg, w listopadzie 1942".

Powyższe *Słowo od redakcji*, którego autorem był chyba prof. Vetulani jako redaktor wydawnictwa, wymaga jeszcze uzupełnienia. Internowani żołnierze mogli swobodnie poruszać się tylko w rejonie swego obozu. Jeśli się otrzymało pozwolenie na opuszczenie swojego rejonu, to jeszcze trzeba było uzyskać dodatkowe zezwolenie na korzystanie np. z posiłków w lokalach publicznych.

Internowanemu opuszczającemu za pozwoleniem swój rejon towarzyszył zwykle żołnierz z „waczy” szwajcarskiej z karabinem, co oczywiście nie należało do przyjemności.

Wzajemna wymiana korespondencji była utrudniona, ponieważ wszelka korespondencja internowanych przechodziła przez cenzurę wojskową. Uciążliwe było także przedkładanie tekstów wszystkich podręczników cenzurze, co wymagało oczywiście ich przekładu.

Wydano następujące podręczniki dla szkoły powszechnej w serii „Podręczniki dla żołnierskich szkół powszechnych”:

Nr 1. *Wypisy polskie*, opracował B. Listwan (Władysław Drobny), ss. VIII+300, 8 ilustracji, Genewa 1942.

Nr 2. *Dzieje Polski w zwięzłym zarysie*, opracował Adam Sanocki (Adam Vetulani), ss. 266+XII, 11 tablic, Genewa 1943.

Nr 3. *Chemia*, opracował inż. Bohdan Jastrzębiec (Bohdan Brodowski), ss. 40, 13 rysunków, Genewa 1942.

Nr 4. *Geografia*, opracował Krzysztof Grodecki (Eugeniusz Kmicikiewicz), ss. 354, rycin 249, 1 mapa, Genewa 1942.

Nr 5. *Rachunki*, opracował Ignacy Klimaszewski, s. 268, 161 rys., Genewa 1943.

Nr 6. *Przyroda*, opracowali J. Lodygo i F. Nadwórnjak (Mieczysław Głodkiewicz, Franciszek Abgarowicz, Józef Gonddek), ss. 122, rys. 25 + 28, Genewa 1943.

Nr 7. *Fizyka*, opracowali Ludwik Eberman i Teofil Wróblewski, ss. 80, rys. 80, Genewa 1942.

Nr 8. *Państwo i obywatel*, opracował Adam Brzoza (Adam Vetulani), ss. 84, Genewa 1943.

Nr 9. *Nauka o zdrowiu*, opracował dr Karol Mitkiewicz, ss. 84, rys. 65, Genewa 1943. Przedruk książki dra Karola Mitkiewicza: *Nauka o zdrowiu*, podręcznik dla kl. VI szkoły powszechnej, Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, Warszawa 1935, uzupełniony rozdziałami *O rozrodzie* (autor T. Wierzuchowski), *Wpływ alkoholizmu na organizm* (autor T. Wierzuchowski), *O chorobach wenerycznych* (autor F. Nitzke).

Nr 10. *Podręcznik do nauki czytania i pisanja*, opracowali St. Serb i J. Ślaski (S. Luczyński i J. Stolarz), ss. 99, z rysunkami, Genewa 1943. Był to podręcznik używany na kursach początkowego nauczania.

Kierownictwo techniczne nad wszystkimi tymi podręcznikami sprawował personel czasopisma żołnierskiego „Goniec Obozowy”. Pozycje nr 1—5, 7, 10 były drukowane w drukarni „Gońca Obozowego”, pozycje 6, 8, 9, w Drukarni św. Pawła we Fryburgu.

Wszystkie podręczniki zostały starannie i mocno oprawione w introli-gatorni YMCA w Münchenbuchsee.

Prócz podręczników drukowanych używano również wydawnictw powie-lanych. Należały do nich:

Aleksander Patejdl *Gramatyka polska dla młodzieży szkolnej*, wydanie trzecie, Lwów 1939, powielana kilkakrotnie na zamówienie YMCA w Polskim Obozie Liceal-nym w Wetzikon w latach 1942 i 1943.

Zasady nowej pisowni uchwalone przez Komitet Ortograficzny Polskiej Akademii Umiejętności w roku 1936 wraz z wyciągiem ze słownika ortograficznego M. Arcta, powielonej w Muzeum Polskim w Rapperswilu w r. 1942.

Wiem jak pisać. O autorze i wydawcy, miejscu i roku wydania nic nie umiem powiedzieć.

Oddzielna wzmianka należy się najpiękniej i najstaranniej pod wzglę-dem graficznym i doboru treści wydanej książce Feliksa Korniszewskiego *Książka dla wszystkich*, nakładem Wszechświatowego Komitetu YMCA w Genewie, Szwajcarii 1943. Drukowała ją Drukarnia św. Pawła we Fry-burgu. Była przeznaczona istotnie „dla wszystkich”, zawierała mnóstwo wiadomości z różnych dziedzin wiedzy.

Książka ta po dziś dzień nie straciła nic na swej wartości. Otrzymywali ją absolwenci kursów wieczorowych, którzy złożyli egzamin z postępem bardzo dobrym lub dobrym.

Kończąc przegląd podręczników warto jeszcze wspomnieć, że YMCA wydała składaną mapę Polski, którą otrzymywali wszyscy absolwenci kur-sów, którzy złożyli egzamin.

Trudno tu opisywać szczegółowo, jak powstawał każdy z wymienionych podręczników. Najwięcej kłopotu przysporzył swoim autorom podręcznik do języka polskiego. Trzeba się było liczyć z tym, że korzystać z niego będą ludzie dorośli, żołnierze, internowani w Szwajcarii. Należało zatem tak skonstruować wypisy, ażeby zawierały i obowiązujący materiał klas V—VII i czytanki mogące zainteresować ludzi dorosłych. Nie można było również pominąć faktu, że czasowo zostaliśmy skazani na przymusowy pobyt w Szwajcarii. *Wypisy polskie* w myśl zaleceń komisji miały uwzględnić korelację z innymi przedmiotami. Teksty trzeba było dobierać z zasobów, jakie znajdowały się w księgozbiorach szwajcarskich. Przecjrzenie Biblioteki Muzeum Polskiego w Rapperswilu, zbiorów polskich w Mię-dzynarodowym Biurze Wychowania w Genewie, zbiorów Bernerschulwarte w Bernie, która dysponowała prawie wszystkimi podręcznikami polskimi, wykorzystanie zasobów biblioteki Polskiego Obozu Licealnego w Wetzikon umożliwiło ułożenie następujących cykli czytanek: I. *Święty Boże*, który zawierał liryki religijne poetów z różnych epok. II. *Piękna nasza Polska cała*, zawierający artystyczne opisy krajobrazu polskiego wszystkich krain polskich. III. *Wielcy poeci i pisarze* z sylwetkami najwybitniejszych poe-tów i pisarzy od Kochanowskiego do Stefana Żeromskiego. IV. *Z naszej poezji i prozy*, zawierający przewidziane programem fragmenty poetyckich i prozaicznych utworów. V. *Myśli i wskazania*, obejmujące tzw. „złote myśli” różnych wybitnych poetów, pisarzy i myślicieli. VI. *O żołnierzu walczącym*, przedstawiający żołnierza walczącego i wybitnych wodzów od czasów najdawniejszych po rok 1942. Cykl ten wydano następnie jako od-dzielną odbitkę w 1000 egzemplarzy pt. *Na żołnierskim szlaku* i rozpro-wadzono po obozach. VII. *W Szwajcarii*, cykl był poświęcony temu krajo-wi. Z wyjątkiem pierwszej czytanki Charlesa Gos pt. *Alpy szwajcarskie*

wszystkie pozostałe zostały specjalnie napisane dla *Wypisów*. Jedna z tych czytańek pt. *Dwa godła* została napisana przez Jadwigę Boye, która sobie obrała pseudonim Jana Królińskiego. *Wypisy* kończył wiersz Władysława Broniewskiego *Co mi tam troski*.

Poza tym *Wypisy* zawierały notatki biograficzne autorów występujących w tej książce i już nieżyjących oraz 6 całostronicowych rysunków przedstawiających Mickiewicza, Słowackiego, Wyspiańskiego, Sienkiewicza, fragment katedry na Wawelu, kolumnę Zygmunta i Zamek królewski w Warszawie.

Trudno mi odpowiedzieć na pytanie, czy podręcznik ten dobrze spełnił swoje zadanie i czy odpowiadał potrzebom uczących się. Mogę tylko stwierdzić, że w r. 1945 zwrócono się z prośbą o przygotowanie drugiego wydania. Znacznie rozszerzone i ulepszone II wydanie zostało przygotowane, lecz wobec końca wojny prawdopodobnie nie ukazało się.

INSPEKTORAT KURSÓW OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH

Celem organizowania kursów i roztoczenia nad nimi opieki dydaktycznej powołano do życia inspektorat szkolny. Inspektorat ten jako komórka samodzielna działał pod egidą YMCA. Dlatego też jego oficjalna nazwa brzmiała: YMCA — Inspektorat Kursów Ogólnokształcących. Podlegał Komitetowi Kulturalno-Oświatowemu DSP. Sprawozdania wysyłał i do komisji oświatowej YMCA, której był organem wykonawczym, i do dowództwa dywizji. Wszelkie sprawy dotyczące organizacji kursów, doboru ich instruktorów załatwiał dwustronnie: przez dowódców odcinków i dowództwo DSP oraz przez YMCA, personalnie przez p. Henryka Johannot, który jako kapitan armii szwajcarskiej i reprezentant poważnej organizacji międzynarodowej miał ułatwione zadanie i uzyskiwał zwykle pozytywne załatwienie różnych wniosków. Na czele komisji nauczania YMCA stał Tomasz J. Kozłowski, bodaj obywatel amerykański polskiego pochodzenia. Na czele inspektoratu szkolnego stanął kpt. Albin Czerniaszewski, były dyrektor szkoły handlowej, a jego zastępcą, czyli podinspektorem, został sierżant Zenon Tadeusz Przystański, długoletni podinspektor, następnie inspektor, a ostatnio przed wojną podinspektor szkolny w Wadowicach.

Tych dwóch ludzi kierowało faktycznie przy pomocy sztabu sił pomocniczych całą akcją kursów ogólnokształcących wieczorowych i centralnych szkoły powszechnej. Obowiązkom swoim niezwykle trudnym i skomplikowanym poświęcili się bez reszty.

Inspektor Przystański od początku do samego końca pracował nad tym, ażeby jak największa liczba żołnierzy została dobrze przygotowana do egzaminu i zdobyła świadectwo ukończenia szkoły powszechnej III stopnia organizacyjnego.

Biuro Inspektoratu było wzorowo zorganizowane. Każdy miesiąc pracy zamykano dokładnym sprawozdaniem. Sprawozdania te przesyłano dowództwu DSP i komisji oświaty YMCA. Opracowywano na każdy miesiąc biuletyny informacyjne, rozkłady materiału zwykle na okres dwóch miesięcy ze szczegółowymi wskazówkami, jak realizować materiał nauczania, przygotowywano celem ułatwienia pracy kierownikom kursów różnego rodzaju formularze, przeprowadzano badania psychotechniczne na kursach centralnych, opracowywano wyniki tych badań, dokonywano częstych i szczegółowych wizytacji kursów, w czasie których udzielano wskazówek i instrukcji, sprawdzano przed ustaleniem terminu egzaminu wiadomości uczniów ze wszystkich przedmiotów, organizowano i mianowano komisje

egzaminacyjne, układano tematy prac piśmiennych do egzaminów nadzwyczajnych z ukończenia szkoły powszechnej III stopnia organizacyjnego, przeprowadzano egzaminy, wydawano świadectwa, zaopatrywano kursy w podręczniki, pomoce naukowe, materiały pisemne, przeprowadzano interwencje u władz wojskowych tak polskich, jak i szwajcarskich, gdy jakimś kursowi groziło zahamowanie lub osłabienie pracy, gdy je dezorganizowano na skutek lekkomyślności lub lekceważenia tej pracy.

Na siedzibę inspektoratu władze szwajcarskie przeznaczyły Münchenbuchsee, niewielką miejscowość położoną na północ od Berna w odległości 10 km od tego miasta. Tam mieściło się biuro, magazyn, intrologatorium inspektoratu.

Aby usprawnić swe działanie, inspektorat czynił starania, ażeby w każdym odcinku mianowano podinspektora, który by miał pod swoją opieką pedagogiczno-dydaktyczną kursy znajdujące się na terenie tego odcinka, lecz tego słusznego postulatu nie dało się zrealizować w całej pełni. W niektórych odcinkach byli powoływani podinspektorzy, lecz działalność ich była krótkotrwała, dorywcza. Cały zatem ciężar wizytacji i pracy dydaktyczno-instrukcyjnej musieli wziąć na siebie inspektorzy Czerniawski i Przestalski.

ROZWOJ KURSÓW OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH SZKOŁY POWSZECHNEJ

Podstawą organizacyjną kursów ogólnokształcących szkoły powszechnej były rozkazy: Komisarjatu do spraw Internowania i Hospitalizacji, Dowódcy Dywizji Strzelców Pieszych i wytyczne YMCA. Dokumentów tych nie czytałem. Znajomość ich byłaby ważna z tego względu, że pomogłaby może ocenić, czy gorliwość niektórych polskich i szwajcarskich oficerów w organizowaniu tych kursów płynęła z chęci wypełnienia tych rozkazów, czy też raczej z osobistego zrozumienia potrzeby dokształcania żołnierzy. Z drugiej strony dokumenty te pozwoliły może stwierdzić, gdzie leżały źródła hamowania organizacji tych kursów i wręcz ich sabotowania, w najlepszym wypadku zupełnej w stosunku do tej sprawy obojętności i tępej bierności.

W organizowaniu tych kursów trzeba stwierdzić ze strony Inspektoratu Kursów Ogólnokształcących (IKO) dużą rzutkość, energię, cierpliwość, wytrwałość, zimną krew i upór w pokonywaniu piętujących się trudności oraz wielką ofiarność i poświęcenie instruktorów, których część rekrutowała się z zawodowego nauczycielstwa, a część z inteligencji z wyższym — uniwersyteckim lub politechnicznym — rzadko ze średnim tylko wykształceniem. Należy z uznaniem wspomnieć o tym, że w pracy tej pomagały szwajcarskie zarządy gmin i nauczycielstwo użyczając sal szkolnych na odbywanie kursów i oddając do dyspozycji swoje pomoce naukowe.

Przedstawienie rozwoju kursów ogólnokształcących nie jest łatwe. Materiały nie dają nam odpowiedzi na wiele pytań i na ich podstawie nie można odtworzyć historii każdego kursu od chwili jego zorganizowania aż do jego rozwiązania na skutek złożenia egzaminów przez słuchaczy kursu lub z jakichś innych przyczyn.

Z tego względu trzeba się było ograniczyć do bardzo znużonego opracowania zestawienia wszystkich kursów i zaopatrzenia ich w te dane, które można było uzyskać z miesięcznych sprawozdań IKO. Na terenie Szwajcarii istniały zatem następujące kursy ogólnokształcące w zakresie szkoły powszechnej:

WYKAZ KURSÓW SZKOŁY POWSZECHNEJ NA TERENIE SZWAJCARI I W LATACH 1942—1945

Lp.	Nazwa obozu	Data zorganizowania kursu	Liczba słuchaczy	Liczba absolwentów	Instruktorzy	Dane szczegółowe
1	Affeltrangen	14. 12. 1942	14	brak danych	asp. Marian Popławski ppor. Wilhelm Kula (oficer służby stałej) strz. Tubielewicz	7 Dnia 14 kwietnia 1943 kurs został przeniesiony do St. Blaise, a następnie do Les Pontes de Martel, gdzie wznowił pracę z dniem 17 maja 1943. Kurs pracował w baraku. Stosunek do kursu szwajcarskiego kierownika szkoły był pozytywny.
2	Alpnach Dorf	18. 12. 1942	24	brak danych	st. strz. Antoni Golaś (nauczyciel) kpr. Jan Nowakowski (student polittechniki) ppor. Jan Błachnio (inż. chemik) st. sierż. pchor. Tadeusz Łaskowski (b. Wetzikonczyk)	Obóz został tu przeniesiony z Schattdorf. Kurs zlikwidowano z powodu rozwiązania obozu w styczniu 1943 r. W styczniu 1943 przeniesiono tu obóz z Losone, w którym uruchomiono kurs. Nauka odbywała się w baraku. W czerwcu 1943 został ten obóz przeniesiony do Glaubenberg. Na jego miejsce przeniesiono tu obóz wraz z kursem z Sarnen w czerwcu 1943. 2 listopada 1943 obóz ten wraca do Sarnen. W grudniu 1943 został tu przeniesiony obóz wraz z kursem z Alp Hörwell. Obóz ten został zlikwidowany w marcu 1944, a uczniowie kursu skierowani na kurs centralny.
3	Alp Hörwell	V. 1943	18	brak danych	asp. Józef Stolarz (nauczyciel) kpr. Jan Nowakowski (student polittechniki)	Kurs ten przeniesiono wraz z obozem w maju 1943 z Ennetmoos. W sierpniu 1943 r. przeniesiony tu został obóz z Hünenberg. Kurs z powodu nieodpowiednich warunków pracy przerwał naukę. W sierpniu 1943 obóz, który tu został przeniesiony z Ennetmoos, przeniesiono do Hünenberg. W grudniu 1943 pozostały kurs przeniesiono do Alpnach-Dorf. Kurs zlikwidowano 1 marca 1944 r. z powodu wyjazdu 6 uczniów na kurs centralny.
4	Astano	1. XII. 1942	39	8	st. strz. Augustyn Kozieradzki (5 kl. gimnazjum) plut. Stefan Kowalski (nauczyciel) sierż. pchor. Ludwik Wajda (absolwent gimnazjum) ppor. Jan Błachnio (inż. chemik)	Kurs zlikwidowano po przeprowadzeniu egzaminu i otwarto nowy kurs 20 stycznia 1944, który przerwano we wrześniu 1944 z powodu nieodpowiednich warunków pracy.
5	Attinghausen	14. XII. 1942	14	brak danych	plut. Ludwik Brodowski sierż. Władysław Wierzbicki (b. Wetzikonczyk)	Obóz przeniesiony z Alpnach-Dorf. W lutym 1943 został przeniesiony do St. Jakob.

1	2	3	4	5	6	7
6	Bignasco	brak danych	35	brak danych	strz. Mieczysław Fétorak (absolwent gimn. humanist.)	Przesiedlony do San Carlo i zawieszony z powodu nieodpowiednich warunków pracy. W marcu 1943 został tu przeniesiony kurs z Gudo. W maju przerwał pracę z powodu bardzo trudnych warunków. Kurs został ponownie uruchomiony w listopadzie 1943 r.
7	Burgórfi	24. V. 1943	12	7	st. strz. Mieczysław Jodełek ogn. Bartnicki strz. Kozakiewicz pch. Henryk Pietras (nauczyciel) kpt. Jan Fiala	Nauka była prowadzona w małej salce w baraku.
8	Burglstein	XII. 1943	11	9	sierż. Władysław Wierzbicki (b. Wetzikończyk)	Zob. Les Verrières. Zlikwidowany po przeprowadzeniu egzaminów we wrześniu 1944.
9	Cademario	10. II. 1944	17	12	plut. Siefan Kowalski (nauczyciel)	Kurs ten przeniesiono z Aslano, gdyż były tu lepsze warunki. Likwidacja kursu nastąpiła we wrześniu 1944 po przeprowadzeniu egzaminów.
10	St. Cergue	Czerwiec 1942	6	brak danych	ogn. Alfred Bednarski (b. Wetzikończyk) bomb. Henryk Wawrzkielwicz	Do obozu tego przeniesiono w lipcu 1943 żołnierzy-uczników z Gran- ges. Do obozu tego przeniesiono również 5 uczniów z obozu w Il- larsaz. W lecie 1943 przerwano naukę. W grudniu 1943 obóz prze- niesiono do Alpnach-Dorf.
11	Château-neuf	1. VIII. 1943	19	brak danych	kpr. Józef Domaradzki (nauczyciel) plut. Lucjan Sutkowski (b. Wetzikończyk)	Przeniesiono tu w marcu 1944 obóz z Saillon, który następnie prze- niesiono do St. Cergue. Z powodu braku warunków do pracy kurs zawieszono w maju 1944 r.
12	Chavannes de Bogis	I. 1944	12	2	kpr. Maksymilian Burek kpr. pch. Sobiesław Mieroszewski	Obóz ten został przeniesiony wraz z kursem z Saillon w styczniu 1943. W marcu 1943 kurs przerwał pracę na skutek ciężkich warun- ków i podjął ją z dniem 7. IV. 43 na skutek przeprowadzonej wi- zytacji. Lekcje odbywały się w sali restauracyjnej.
13	Conters f/Pr.	1. II. 1944	10	brak danych	ogn. Alfred Bednarski (b. Wetzikończyk)	Przeniesiono tu w kwietniu 1944 kurs z SAYS-Trumis. Od grudnia 1944 na skutek zmniejszenia się liczby uczniów kurs pracował dalej, lecz w ramach samopomocy koleżeńskiej. W marcu 1945 rozwiązany z powodu dalszego ubytu uczniów. Nauka odbywała się w pracowni szewsko-krawieckiej.
14	Cortailhod	17. XII. 1942	10	3	plut. Konstanty Biźnia (b. Wetzikończyk)	Kurs odbywał swoje zajęcia w sali budynku szkolnego. Kurs ten został przeniesiony 6. V. 1943 do Vaumarous. Kurs zakończył swoją pracę we wrześniu 1943.

1	2	3	4	5	6	7
15	Cudrefin	18. XI. 1943	21	brak danych	st. ogn. Stanisław Pacana (b. Weizikończyk) pch. Tadeusz Mąjtyka (nauczyciel) ogn. pch. Krzysztof Konopnicki	Kurs odbywał się w sali szkolnej. Instruktor M. miał być zastąpiony przez instr. Sutkowskiego. Próba uruchomienia kursu VIII. 1944.
16	Dättwil	1. XII. 1942	22	brak danych	kpr. Stefan Jędraszekiewicz sierż. pch. Rafał Stanchły	
17	Dielsdorf	10. II. 1944	11	brak danych	sierż. pch. Zbigniew Radoszewski bomb. Marian Studziński (abs. gimnazjum) st. sierż. Wiesław Sobiech	Nauka odbywała się w świetlicy. Żołnierze pracowali bardzo ciężko w kamieniołomach. Zlikwidowany w grudniu 1944 z powodu opuszczenia Szwałcarri przez żołnierzy.
18	Effingen	20. IX. 1943	11	brak danych	st. strz. Józef Skorupka (nauczyciel)	Przeniesiony tu został kurs z Zelthen 20 września 1943. W grudniu 1943 został przeniesiony do Oeschgen.
19	Einigen B. O. Thun	9. XII. 1942	17	brak danych	kpr. Jerzy Mosz	W kwietniu 1943 przeniesiony do Steinhausen; nauka została przerwana z powodu trudnych warunków pracy.
20	Ehriosen	1. II. 1943	14	brak danych	pch. Bohdan Korozza plut. pch. Czesław Wróblewski	Rozwiązany w czerwcu 1943 z powodu likwidacji obozu.
21	Ennetmoos	7. II. 1942	18	brak danych	asp. Józef Stolarz (nauczyciel)	Przeniesiony w maju 1943 do Alp Hörweli.
22	Fehraltorf	1. III. 1943	10	brak danych	por. Czesław Kruk sierż. Kazimierz Karasiewicz (nauczyciel)	Przerwa w pracy nastąpiła od lipca do 29 września 1943, kiedy kurs znowu podjął pracę. Pracował w budynku szkolnym.
23	Fellers	17. V. 1943	10	brak danych	st. ulan Józef Puławski	Kurs ten został przeniesiony w czerwcu 1943 do Sulsannes b. Cî-nuskel.
24	Flüel	II. 1944	6	brak danych	kpr. Jan Nowakowski (stud. politechniki) kpr. Władysław Pasek (nauczyciel)	Przeniesiono tu w grudniu 1943 kurs z Samen I; 10. III. 1944 kurs zlikwidowano przenosząc część uczniów na kurs centralny, a 4 przeniesiono na kurs do Samen.

1	2	3	4	5	6	7
25	Frenken- dorf	1. II. 1943	21	15	st. sierż. Józef Piotrowski (b. Wezikończyk) sierż. Wilhelm Kamiński	Z dniem 1. II. 1943 został tu przeniesiony obóz z kursem z Sissach. Od grudnia 1943 zorganizowano nowy kurs z obozów: Frenkendorf, Junkerschloss, Scheltenmühle; kurs zlikwidowano po przeprowadzeniu egzaminów w maju 1944 r.
26	Gebenstorf	15. XI. 1942	42	brak danych	ppor. Stanisław Koszałka pchor. Bolesław Motyka	Kurs zawieszili pracę 30. IV. 1943. W czasie wizytacji 12. V. 1943 inspektor Przesłaski polecił niezwłocznie podjąć pracę na kursie. Kurs został przeniesiony w sierpniu 1943 do Neuenhof-Wettingen.
27	Giswil- -Zwitrchi	16. XII. 1942	22	brak danych	asp. Tadeusz Polakowski sierż. Suwała kpr. Kazimierz Jelski pchor. Bogusław Kuczmierowski (b. Wezikończyk) pchor. Lewecwiel st. sierż. Henryk Koczor (b. Wezikończyk)	Kurs przerwał pracę 19 marca 1943 z powodu spodziewanego wyjazdu obozu na roboty i braku zainteresowania oficera odpowiedzialnego pracą kursu. Z dniem 1 maja 1943 r. ponownie uruchomiony na skutek przeprowadzonej w dniu 22. IV. 1943 wizytacji. Pracę na kursie przerwano z dniem 1. VI. 1943 r. Uruchomiono znowu kurs 18. XII. 1943. Przeszła on pracować ostatecznie w dniu 24 kwietnia 1944 r.
28	Glauben- berg	1. VI. 1943	29	brak danych	ogn. Hieronim Romanek (b. Wezikończyk) ogn. Roman Jasiński (leśnik) kpr. Władysław Pasek (nauczyciel) st. ulan Józef Zerygiewicz	Obóz ten został przeniesiony z Alpnach-Dorf. Część uczniów pochodzi z obozu w Samen. Kandydaci do egzaminu wyjechali do Wezikon na egzamin wstępny do gimnazjum. 6 uczniów zostało skierowanych na kurs centralny. Warunki mało sprzyjające pracy szkolnej.
29	Granges sur Sion	3. XII. 1942	16	2	ogn. Alfred Bednarski (b. Wezikończyk) kpr. Kazimierz Wójcik (absolwent KUL) bomb. Józef Mazurkiewicz	W czerwcu 1943 obóz był w stanie likwidacji i w lipcu został przeniesiony do St. Cergue. Kurs pracował w baraku.
30	Gudo	1. XII. 1942	23	brak danych	st. ulan Stanisław Płachta	W kwietniu 1943 obóz przeniesiony do Losone, następnie do Tuggen, a potem do Reichenburg. Został tu przeniesiony w lutym 1943 obóz z Poleggio. W marcu 1943 przeniesiony do Bignasco.
31	Hünenberg b. Cham	1. III. 1943	18	4	sierż. pchor. Tadeusz Las- kowski (b. Wezikończyk) asp. Józef Stolarz (nauczyciel)	W czerwcu 1943 kurs został przeniesiony do Alp-Hörwell i przerwał naukę z powodu braku warunków do pracy. Widocznie wrócił do tego obozu, skoro został zlikwidowany 12. XII. 1943 po przeprowadzeniu egzaminów.

1	2	3	4	5	6	7
32	Ilanz	25. I. 1943	15	10	st. strz. Leszek Ochota bomb. Jan Brachmański	Kurs pracował w szkole. Został zlikwidowany w maju 1944 po przeprowadzeniu egzaminów.
33	Illarsaz	7. XII. 1942	15	brak danych	asp. Stefan Wyczech (student WSH)	Kurs pracuje w izbie barakowej. Żołnierze obozu pracują ciężko przy drenażu. Obóz przeniesiony do St. Cergue.
34	St. Jakob	danych brak	24	brak danych	sierż. Władysław Wierzbicki (b. Wetziakończyk)	Kurs pracował w oddzielonej części świetlicy żołnierskiej. W październiku 1943 obóz został przeniesiony do Les Verrières.
35	Jenaz	1. XII. 1942	18	brak danych	plut. Konstanty Biznia (b. Wetziakończyk) kpr. Stanisław Kanafoyski	W maju 1943 przeniesiony do Trümmis.
36	Junker-schloss	30. XI. 1942	12	brak danych	asp. Tadeusz Zapaśnik	W grudniu 1943 przeniesiony do Frenkendorf.
37	Knutwil	II. 1944	10	brak danych	kapr. Ryszard Pieniążek	Nauka odbywała się w izbie chorych. 28 marca 1944 przeniesiony do Meggen pod Lucerną.
38	Leysin	1. VII. 1943	11	3	st. strz. Tadeusz Furmanek (abs. gimn.) por. Tadeusz Mańkowski plut. pchor. Gerard Pła-weczki sierż. pchor. Roman Śliwa (nauczyciel)	Kurs obejmował żołnierzy leczących się w sanatoriach. Był to ostatni kurs w Szwajcarii, zakończył pracę w sierpniu 1945 z powodu wyjazdu do kraju instr. Śliwy.
39	Lordel	13. XI. 1942	21	7	st. ogn. Stanisław Pacana (b. Wetziakończyk) pchor. Tadeusz Majjyka (nauczyciel)	Kurs pracuje w budynku szkolnym. Przerwany we wrześniu 1944 z powodu złych warunków pracy.
40	Losone	1. XII. 1942	43	4	st. strz. Antoni Golaś (nauczyciel) st. ułan Wojciech Puławski kpr. pchor. Witold Mar-gosz (absolwent SGGW) kpr. pchor. Franciszek Pi-wowarski	Kurs odbywał się w szkole w dobrych warunkach, następnie w sali parafialnej. Kurs przeniesiony w styczniu 1943 do Alpnach-Dorf.
41	Lothallo	17. XII. 1942	14	brak danych	strz. Jan Kling (student WSH)	W marcu 1943 kurs przeniesiony do Zugerberg.

1	2	3	4	5	6	7
42	Magden	1. II. 1943	15	brak danych	st. strz. Marian Studziński (abs. güm.)	Kurs został tu przeniesiony z Olsberg 1. II. 1943. Prowadzony początkowo w sali restauracyjnej, następnie w szkole. W kwietniu 1943 przeniesiony do Brugg powrócił znowu do Magden. We wrześniu 1943 został przeniesiony do Ramiswil.
43	Matzingen I	XII. 1943	10	brak danych	sierż. pchor. Tadeusz Arsenicz	Uczniów tego kursu przydzielono do obozu Matzingen II. W lutym 1944 Matzingen było centrum różnych kursów zawodowych.
44	Matzingen II	10. II. 1944	44	26	sierż. pchor. Józef Solarz (nauczyciel) por. Czesław Stojakowski (nauczyciel) ogn. Janusz Łopuski (dr fil. wicedyrektor Liceum w Wetzikon)	Uczniowie rekrutują się z Matzingen I oraz z różnych kursów zawodowych. Uczestnicy tych kursów pragnęli uzyskać świadectwo ukończenia 7-klasowej szkoły powszechnej.
45	Matzingen (kurs centralny)	19. I. 1945	64	41	ppor. Leon Strutyński (nauczyciel) kpr. Józef Domarański (nauczyciel) Chruścieł sierż. Marszałek Palusiński st. strz. Józef Skorupka (nauczyciel) sierż. pchor. Józef Solarz (nauczyciel)	Sierż. pchor. Józef Solarz wyjechał w kwietniu 1945; w maju wyjechał ppor. Strutyński i sierż. Marszałek. Kierownictwo objął kpr. Domarański. Kurs pracował od 19. I. do 1 lipca 1945. 27. III. 1945 przybyło na kurs 5 uczniów cywilnych z obozu w Eggetswil. Od kwietnia 1945 żołnierze zaczynają wyjeżdżać do Francji.
45	Maggia	2. X. 1943	brak danych	brak danych	plut. Stefan Kowalski (nauczyciel) st. ułan Stanisław Płachta	Wobec dłuższej przerwy w nauce i wskutek tego zmniejszenia żołnierzy do pracy umysłowej postanowiono zlikwidować kurs z dniem 23. I. 1944 r.
47	Megglen (pod Lucerną)	13. III. 1944	9	brak danych	kpr. Ryszard Pieniążek	23. III. 1944 zostali tu przeniesieni uczniowie z obozu w Knutwil. Z powodu przeniesienia instruktora do innego obozu nastąpiła w nauce przerwa z dniem 1. VI. 1944.
48	Münchenbuchsee	1. VII. 1943	8	7	por. Michał Kostecki, ppor. Witold Cieśla, asp. Cezary Szulcowski (dr fil. nauczyciel Liceum w Wetzikon), sierż. Tadeusz Przetalski (inspektor szkolny)	Zlikwidowany w czerwcu 1944 po przeprowadzeniu egzaminów Münchenbuchsee podlegało w pewnym okresie odcinkowi Reuss, w innych okresach było podporządkowane bezpośrednio EKIH czyli Związkowemu Komisarjatu do Spraw Internowania i Hospitalizacji.

1	2	3	4	5	6	7
49	Neuenhof- -Wettingen	VIII. 1943	13	10	st. strz. Józef Skorupka (nauczyciel)	Został tu przeniesiony kurs z Gebenstorf w sierpniu 1943. Kurs ten zlikwidowano w maju 1944 po przeprowadzeniu egzaminu.
50	Olsberg	25. XI. 1942	11	danych brak	st. strz. Marian Studziński (abs. gimn.)	Kurs przeniesiono 1 lutego 1943 do Magden.
51	Oeschgen (Ringlikon)	1. XII. 1942	18	33	pchor. Edward Stania (nauczyciel) sierż. pchor. Wilhelm Kamiński kpr. Adolf Nick (dr med.)	W miejscowości tej odbyło się kilka kursów. Pierwszy zorganizowany 1. XII. 1942 o 18 uczniach-żołnierzach został zlikwidowany po egzaminach 18. XII. 1943. Drugi zorganizowano 1. XII. 1943 dla 23 żołnierzy z obozów Oeschgen, Riniken, Eifingen, Ueberthal, którzy w swoich obozach nie mieli warunków do pracy. Kurs ten zlikwidowano w czerwcu 1944 po przeprowadzeniu egzaminów. Trzeci kurs został zorganizowany w dniu 1 lipca 1944 dla żołnierzy z kursu centralnego w Rheinfelden, którzy egzaminu nie złożyli, oraz dla tych żołnierzy z odcinka Aargau, którzy nie złożyli egzaminów. W organizacji tych kursów pomagali nauczyciele szwajcarscy.
52	Pfäffikon	5. XII. 1942	27	danych brak	strz. Kazimierz Karasiewicz (nauczyciel)	
53	Pfäffikon (kurs centralny)	2. XII. 1942	97	92	por. Stanisław Łuczyński (nauczyciel) kpr. Józef Domaradzki (nauczyciel) pppor. J. Kowalcze plut. Stefan Kowalski (nauczyciel) st. strz. Marian Madejski kpr. Władysław Patek (nauczyciel) pchor. Henryk Pietras (nauczyciel) asp. Marian Popławski pchor. Józef Soltarz (nauczyciel)	Kurs ten trwał od 2 grudnia 1942 do 30 maja 1943. Wśród absolwentów znajduje się 1 eksternista — Józef Zbojnowicz. Był on uczestnikiem zawodowego kursu kreslarskiego, następnie jako ekstern złożył egzamin i otrzymał świadectwo ukończenia szkoły podstawowej. Zgłosił się na kurs gimnazjalny do Wetzikon, otrzymał świadectwo ukończenia gimnazjum. Omiijając liceum i egzamin dojrzałości zgłosił się do egzaminu wstępnego na politechnikę związkową w Zurychu i złożył go. Został studentem wydz. mechanicznego. Oto przykład uzdolnień dzieci chłopskich.
54	Polleggio	14. XII. 1942	35	brak danych	kpr. Jan Mróz (inż. górnik) strz. Mieczysław Półtorak (abs. gimn. hum.)	Kurs odbywał się w budynku szkolnym i miał możliwość korzystania z pomocy szkolnych. Przeniesiony w lutym 1943 do Gudo.

1	2	3	4	5	6	7
55	Les Ponts de Martel	17. V. 1943	11	brak danych	asp. Marian Poplawski ppor. Wilhelm Kula (oficer służby stałej) strz. Tubielewicz	Jest to kurs, który został przeniesiony do St. Blaise, gdzie nie było warunków do pracy i następnie znalazł się w Les Ponts de Martel, rozwiązany we wrześniu 1943 r. z powodu rozbitcia obozu na grupy.
56	Ramilswil	IX. 1943	15	brak danych	st. strz. Marian Studziński (abs. gimn.)	Jest to kontynuacja kursu z Magden, który został tu przeniesiony we wrześniu 1943. Z kolei przeniesiony w październiku 1943 do Schtettenmühle.
57	Reichenau	21. II. 1943	43	brak danych	ppor. Józef Kowalcze ppor. Marian Wisiocki kpr. Józef Polowczyk	W lutym 1943 został tu przeniesiony kurs z Tarasp. W marcu 1943 zawieszony z powodu złych warunków pracy.
58	Reichenburg	IV. 1943	11	7	st. ulan Stanisław Plachta	Jest to kurs przeniesiony z Gudo. Kurs zlikwidowano z dniem 15. XII. 1943 po przeprowadzeniu egzaminu. Naukę prowadzono w kancelarii obozu.
59	Rheinfelden (kurs centralny)	17. I. 1944	194	173	ppor. Leon Strułyński (nauczyciel) bomb. Bernard Ewerman st. strz. Antoni Golaś (nauczyciel) pchor. Tadeusz Majtyka (nauczyciel) kpr. Władysław Pasek (nauczyciel) kpr. pchor. Franciszek Piwowarski pchor. Józef Solarz (nauczyciel)	Kurs ten pracował od dnia 17. I. 1944 do 29 czerwca 1944. Dla uczniów, którzy egzaminu nie złożyli lub otrzymali poprawki, zorganizowano kurs w Oeschgen.
60	Ritiken	23. XI. 1942	22	brak danych	pchor. Antoni Pasko	Kurs nieczynny od maja 1943 r. W grudniu 1943 kurs przeniesiono do Oeschgen.
61	Rodels	30. XI. 1942	19	6	plut. Józef Ciepela (d. Weizikończyk)	Kurs odbywał się w świetlicy. W kwietniu 1943 r. powiększył się o 8 uczniów przeniesionych z obozu w Reichenau. Po przeprowadzeniu egzaminu kurs zlikwidowano w kwietniu 1944 r. (17. X. 1944) zawieszenie kursu z powodu rozbitcia obozu — nastąpiła dłuższa przerwa w pracy.

1	2	3	4	5	6	7
62	Ruis	25. I. 1943	14	brak danych	sierż. Jan Koczkowski (b. Wetzikończyk)	Kurs pracował w baraku przy świetle karbidowym. To zniechęcało do pracy. Z powodu małej liczby uczniów nastąpiła przerwa w pracy do 21. IX. 1943. W grudniu 1943 kurs znowu pracował. W czerwcu 1944 przerwa w pracy z powodu wyjazdu instruktora.
63	Sailon	13. XII. 1942	12	brak danych	kpr. Maksymilian Burek kpr. pch. Roland Marski	W styczniu 1943 rozwiązany z powodu likwidacji obozu. Ponownie kurs ten został uruchomiony w lipcu 1943 w Chavannes de Bogis. Natomiast w Sailon uruchomiono inny kurs 10. XII. 1943, został on przeniesiony wraz z obozem do Châteauneuf w marcu 1944 r.
64	Sarren	14. XII. 1942	29	brak danych	ogn. Hieronim Romaneł (b. Wetzikończyk) ogn. Roman Jasiński (leśnik) kpr. Władysław Pasek (nauczyciel) st. ulan Józef Zerygiewicz	Kurs podzielono na dwie grupy. Kurs I został przeniesiony w grudniu 1943 do Fiuelli. W czerwcu 1943 pozostali uczniowie przeniesiono do Alpnach-Dorf. Od 15. X. 44 uruchomiono nowy kurs z 15 żołnierzami. Kurs pracował w ciężkich warunkach we wrześniu i październiku. Z powodu ubytku uczniów kurs rozwiązano w marcu 1943 r.
65	La Sauge	1. II. 1943	13	brak danych	sierż. pchor. Tadeusz Mańczukowski kpr. Licznerski ppor. Emil Sankowski	Obóz połączył się administracyjnie z obozem w Cudrefin. Nauka odbywała się w świetlicy.
66	Says- -Trimm's	brak danych	8	brak danych	plut. Michał Kordowisko	Nauka odbywała się w pracowni szewskiej i w szopie górskiej. W czerwcu 1944 r. został zlikwidowany, a uczniowie przeniesieni do obozu Conters in Fr.
67	Schelte- mühle	X. 1943	15	brak danych	st. strz. Marian Studziński (abs. gimn.)	Został tu przeniesiony w październiku 1943 r. kurs z Ramiswil. W grudniu 1943 został przeniesiony z kolei do Frenkendorf.
68	Semlone	1. II. 1944	14	6	kpr. Stanisław Płachta strz. Mieczysław Póttorak (abs. gimn. hum.)	Kurs ten został przeniesiony z Bignasco. Zlikwidowano go po przeprowadzeniu egzaminów we wrześniu 1944 r.
69	Sennenberg	6. XI. 1942	15	brak danych	ppor. Jan Prokop kpr. Stanisław Płachta	Kurs ten powstał jako pierwszy w ramach kursów organizowanych przez Inspektorat Kursów Ogólnokształcących.
70	Sissach	30. XI. 1942	10	brak danych	st. sierż. Józef Piotrowski	Dnia 1 lutego 1943 obóz ten został przeniesiony do Frenkendorf.
71	Steinhausen	24. III. 1943	17	brak danych	kpr. Jerzy Mosz	Kurs wraz z obozem został przeniesiony z Elmigen obok Trun 24. III. 1943 i z tą chwilą przestał pracować z powodu braku najbardziej prymitywnych warunków do pracy. Podjął ją 5. XII. 1943.

1	2	3	4	5	6	7
72	Sulsanne cbok Cinuskel	VI. 1943	10	brak danych	st. ulan Józef Puławski	Kurs ten jest kontynuacją kursu w Fellers, który tu został przeniesiony w VI. 1943. Z powodu niezwykłe ciężkich warunków, odległego położenia od wioski, braku sali i światła uczniowie zniechęcili się do pracy i kurs został zlikwidowany na polecenie inspektora II. IX. 43. Chętni zostali skierowani na kurs centralny.
73	Tarep	3. XI. 1942	43	brak danych	kpr. Władysław Piosicki (nauczyciel)	W lutym 1943 został przeniesiony do Reichenau.
74	Tawanasa	26. XI. 1942	15	brak danych	st. strz. Stefan Szkoć (nauczyciel)	Nauka odbywała się w baraku przy oświetleniu karbidowym. Kurs został zlikwidowany 1. VI. 1943 z powodu rozbiicia żołnierzy na grupy i przeniesienia ich do różnych obozów.
75	Thalheim	1. XII. 1942	15	brak danych	ppor. Jan Starikiewicz	Kurs ten został przeniesiony 1 lutego 1943 do Zeilken.
76	Trimmis	IV. 1943	18	brak danych	plut. Konstanty Biźnia (b. Wetziakończyk) kpr. Stanisław Kanafoyski	Kurs ten został przeniesiony z Jenaz. Z powodu przeniesienia uczniów do Peilerboden kurs został zlikwidowany.
77	Ueberthal	14. XII. 1942	10	brak danych	osn. Stanisław Wójcik	W grudniu 1943 r. przeniesiony do Oeschgen.
78	Vaumarcus	6. V. 1943	10	brak danych	plut. Konstanty Biźnia (b. Wetziakończyk)	Dnia 6. V. 1943 został tu przeniesiony kurs wraz z obozem z Cortaliod. Kurs miał być uruchomiony od 13. V. z chwilą przydzielenia sali szkolnej. Nie nastąpiło to do X. 1943. 5 żołnierzy zakwalifikowano na kurs centralny.
79	Les Verrières	XII. 1943	11	vide Burglis- teir	sierz. Władysław Wierzbicki (b. Wetziakończyk)	Zlikwidowany we wrześniu 1944 po przeprowadzeniu egzaminów. Vide Burglisstein. Wydaje się, że to jest ten sam obóz. Zagadki tej nie rozwiązałem.
80	Waltensburg	23. XI. 1942	29	6	ppor. Leon Strułyński (nauczyciel) st. strz. Stefan Szkoć (nauczyciel)	Z powodu prac letnich kurs przerwał prace od VII. do IX. 1943. W X. 1943 połowa uczniów została przeniesiona do innego obozu, gdzie nie było warunków do pracy. Kurs został zlikwidowany w V. 1944 po przeprowadzeniu egzaminu.
81	Wettingen	1. X. 1943	18	brak danych	ppor. Stanisław Koszałka pctor. Bolesław Motyka	Jest to kontynuacja kursu w Gebenstorf, który tu został przeniesiony w VIII. 1943. Pracę podejmuje od 1. X. 1943. Przerwał ją jednak, ponieważ instruktor został przeniesiony do Burgdorfu. Warunki pracy trudne. Brak światła.

1	2	3	4	5	6	7
82	Wiesendangen	10. X. 1945	33	brak danych	kpr. Józef Domaradzki (nauczyciel) sierż. pchor. Tadeusz Majtyka (nauczyciel)	Jest to kurs specjalny, zorganizowany przy polskim szpitalu woj-skowym. Z powodu wyjazdu większości żołnierzy kurs zlikwidowano 10. XII. 1945.
83	Winterthur	IV. 1943	8	brak danych	ppor. Rzewuski st. strz. Marian Dohrosielski (b. Weizikończyk)	Uczyli na tym kursie również: pchor. Swiebocki, kpr. Kokociński, Stechowiak, Sochański. W lecie 1944 działalność kursu zawieszono z powodu robót letnich.
84	Zelhen	5. I. 1943	11	brak danych	st. strz. Józef Skórupka (nauczyciel)	1. II. 43 został tu przeniesiony kurs z Tnalkeim. Nauka odbywała się w miejscowej szkole. Kurs ten został przeniesiony we wrześniu 1943 do Effingen.
85	Zugerberg	23. III. 1943	12	brak danych	st. strz. Jan Kling (student WSH)	23. III. 1943 został tu przeniesiony kurs w Losvillo. Kurs przerwał pracę w VII. 1943 z powodu przeniesienia instr. do Wauwilermoos i przeniesienia obozu do Geissboden, gdzie nie było warunków do pracy.

KURSY SZKOŁY POWSZECHNEJ DLA UCHODźCÓW CYWILNYCH

86	Feldbach- "Wola"	brak danych	20	35	ppor. L. Strułyński (nauczyciel), bomb. B. Ewer-man, plut. I. Klimaszewski (nauczyciel, prof. Liceum w Wezikon), asp. M. Gliodkiewicz (inż. rolnik i lek.weterynarii, profesor Liceum w Wezikon), Grzesikowa (od VI. 45), H. Wierzbicka, kpr. W. Pasek (nauczyciel)	Obóz ten powstał w miejscowości Feldbach, niedaleko Rapperswilu. Organizacją jego zajęła się p. Halina Kenar, kustosz Muzeum Pol-skiego w Rapperswilu. Obóz ten zorganizowano dla dziewcząt pol-skich zbiegłych z obozów pracy w Niemczech. Początkowo zorga-nizowano kurs dla 20 dziewcząt. Po złożeniu przez nie egzaminu uruchomiono jeszcze dwa kolejne kursy. Organizacją ich zajęł się Inspektorat.
87	Egetswil k. Klotten	8. I. 1945	25	19	plut. Józef Ciepiela (b. Weizikończyk) plut. Lucjan Sutkowski (b. Weizikończyk)	Instruktorzy dojeżdżają z Winterthur. 4 uczniów 27. III. 45 wyje-chalo na kurs do Matzingen. Od 9 do 22. V. 45 przerwa w nauce z po-wodu wyjazdu na prace sezonowe. Po powrocie z pracy ubiło 5 uczniów. Kurs zlikwidowany 31. XII. 1945.
88	Münche n- buchsee	XII. 1944	14	brak danych	plut. pchor. Stanisław Paszńiewicz	Kurs został zorganizowany na prośbę przełożonego gminy dla dzieci francuskich. W połowie marca 1945 został zlikwidowany z powodu wyjazdu dzieci do Francji. W obozie było 8 dziewcząt i 6 chłopców.